

I. ROZPRAWY

JAN BASZKIEWICZ (Warszawa)

Uwagi o uniwersalizmie i koncepcji suwerenności państwowej w feudalnej teorii politycznej (do pocz. XIV wieku)

Część II *

5. Uniwersalizmy średniowieczne a suwerenność polityczna państw europejskich. 6. Przesłanki rozwoju koncepcji suwerenności, jego etapy. 7. Koncepcja suwerenności państwowej w teorii politycznej XIII i XIV stulecia. 8. Podsumowanie

5. Zajmiemy się z kolei zagadnieniem stanowiska uniwersalizmów średniowiecznych wobec suwerenności państwowej krajów europejskich. Jest to jeden z problemów najsilniej zafałszowanych w literaturze burżuazyjnej, apoteozującej ten lub inny system średniowiecznej „jedności świata“.

Przede wszystkim co do uniwersalizmu cesarskiego: teorią niemal obowiązującą w niemieckiej literaturze burżuazyjnej jest teoria autorytetu jako podstawy stosunku cesarza do państw europejskich. Odrzucili ją tylko niektórzy jawnie faszystowscy „uczeni“, którzy w szczytowym okresie hitlerowskich „zwycięstw“ i „podbojów“ wysunęli tezę, iż cesarstwo średniowieczne — poprzednik „trzeciej rzeszy“ — podobnie jak i ona wywodziło się z siły miecza, z podboju²⁴¹. Przeważała jednak opinia, podkreślająca różnice, zachodzące rzekomo między dawnym cesarstwem rzymskim a cesarstwem średniowiecznym: tamto oparte było na polityce podboju, na sile, — to na zasadach moralnych²⁴². Między cesarstwem a państwami europejskimi pano-

* Część I pracy niniejszej zamieszczona została w zeszycie 2 tomu VII Czasopisma Prawno-Historycznego, str. 9—52.

²⁴¹ Tak np. E. Schmidt, *Papsttum und Kaisertum. Die grundsätzlichen Gegner in der deutschen Geschichte*, str. 41 i nast.

²⁴² Tak zwłaszcza R. Scholz, *Weltstaat und Staatenwelt*, str. 82. Por. też najnowszą syntezę zagadnienia — referat W. Holtzmann'a na kongresie historycznym w Rzymie (*Imperium und Nationen, Relazioni del X Congresso Internazionale di scienze storiche*, vol. III, Firenze 1955, zwł. str. 280 i nast., gdzie teza, iż cesarstwo „ist mehr eine geistige Grösse, gehört mehr dem Bereiche der Kirche und der Religion an“).

wała rzekomo idealna harmonia²⁴³. Powołując się na okres Fryderyka II wypisywano wręcz nieprawdopodobne historie o rzekomej „solidarności” królów Europy pod moralnym przewodem cesarza²⁴⁴. W oparciu o przekazany przez kronikę Rahewina rzekomy list Henryka II Plantageneta do Fryderyka I²⁴⁵, mimo oczywistej bezwartościowości tego dowodu²⁴⁶ — wywodzi się generalizującą tezę, iż królowie Europy dobrowolnie podporządkowali się idealnemu panowaniu cesarskiemu²⁴⁷. Oznaczało to rzekomo tylko uznanie wyższej „rangi” hierarchicznej cesarza w ówczesnym systemie politycznym²⁴⁸. Wszystko to prowadzi do sformułowania podsumowującego wniosku, iż uniwersalne cesarstwo nie było niebezpieczne dla suweren-

²⁴³ Por. np. R. Holtzmann, *Der Weltherrschaftsgedanke*, zwłaszcza str. 254 i nast., A. Brackmann, *Der mittelalterliche Ursprung*, str. 129. Tenże, *Die Ursachen der geistigen und politischen Wandlung Europas*, str. 239 i in.

²⁴⁴ Np. R. Scholz, *Weltstaat*, str. 92, H. Wieruszowski, *Vom Imperium zum nationalen Königtum*, str. 36 i n., 120 i n. W Holtzmann, op. cit., str. 300. Zupełnie odwrotnie ale niemniej błędnie G. Lagarde, *La naissance*, str. 197 i nast.: królowie państw europejskich nie życzyli sobie solidarności z Fryderykiem II, reprezentującym myśl laicką i występowali rzekomo w obronie kościoła (!).

²⁴⁵ Henryk II pisał w nim rzekomo: *Regnum nostrum vobis exponimus... Vobis imperandi cedat auctoritas, nobis non deerit voluntas obsequendi* (Rahevin, *Mon. Germ.*, SS., t. XX, str. 419).

²⁴⁶ O okolicznościach w których powstał ten list Henryka II por. F. Böhm, *Das Bild Friedrich Barbarossas und seines Kaisertums in den abendländischen Quellen seiner Zeit*, Berlin 1936, str. 81 i nast. Wiadomo, że Henryk II traktował swój krok jako manewr polityczny bez znaczenia. „Podporządkowanie” Anglii cesarstwu było więc zjawiskiem przelotnym, bez żadnego znaczenia trwalszego, co przyznaje też np. P. E. Schramm, *Geschichte des englischen Königtums im Lichte der Krönung*, Weimar 1937, str. 53. Tym bardziej nie można rzekomej „voluntas obsequendi” Henryka II uogólniać i rozciągać na ogół monarchów Europy, jak w szczególnie bezkrytyczny sposób czyni to R. Holtzmann, *Der Weltherrschaftsgedanke*, str. 255.

²⁴⁷ R. Holtzmann, jw., R. Scholz, *Weltstaat*, str. 82 i nast. Tenże, *Römischer und germanischer Kaisergedanke*, str. 127 i nast. Tenże, str. 26, *Krisis und Wandlungen* (tu pewne ograniczenie: nie protestowano przeciw „idealnemu” panowaniu cesarstwa, ale kwestionowano czasem fakt, iż jego nosicielami byli Niemcy). Por. dalej prace Brackmanna, wymienione wyżej w przyp. 243, a także spośród niektórych nowszych poglądów K. H. Ganzer, *Das Reich als europäische Ordnungsmacht*, str. 17 i nast. H. v. Srbik, *Die Reichsidee und das Werden deutscher Einheit*, str. 459, ostatnio Th. Mayer w *Ztschr. d. Sav. Stift.*, GA, 70, 1953, str. 340 i nast.

²⁴⁸ Tak zwłaszcza R. Holtzmann, op. cit., str. 257, Th. Mayer, jw. i in. Teza o dobrowolnym uznawaniu wyższej rangi cesarza przez Francję pojawiła się też w swoim czasie w literaturze francuskiej (A. Leroux, *La royauté française et le Saint Empire Romain au Moyen Âge*, *Revue Histor.*, t. 49, 1892, str. 250 i nast., a zwł. 286). Teza ta jako oparta na fałszywych przesłankach spotkała się z natychmiastową krytyką (por. F. Lot, *La royauté française et le Saint Empire Romain au Moyen Âge*, *Revue Hist.*, t. 50, 1892, str. 147).

ności państw europejskich, iż uznawało ono tę suwerenność²⁴⁹. Oczywiście, zadanie uzgodnienia tej tezy z rzeczywistością historyczną jest zupełnie niewykonalne; ale literatura burżuazyjna podjęła się przynajmniej prób zakrycia rażących fałszerstw kryjących się za „teorią autorytetu moralnego”.

Są tu dwa główne problemy. Przede wszystkim niesposób ukryć agresywną, podbojową politykę feudałów niemieckich z cesarzem na czele. I oto ci sami autorzy, stwierdziwszy uprzednio iż monarchowie i ludy Europy dobrowolnie podporządkowały się moralnemu autorytetowi cesarza — piszą o akcji podbojowej, ułatwianej przez rzymski tytuł cesarski²⁵⁰. Często stosowanym chwytem jest tu wprowadzenie rozróżnienia między państwami Zachodu i Wschodu Europy: Zachód był związany z cesarstwem więzami moralnymi i uznawał jego, niegroźne dla suwerenności państwowej, hierarchiczne zwierzchnictwo; co innego natomiast podbijany, uzależniany lennie Wschód²⁵¹. Tu cesarstwo spełniało swe zadania misyjno-cywilizacyjne, jako że Wschód stanowił w tym czasie „*die ungeformte Wildnis*”²⁵². Ale w stosunku do państw Zachodu cesarz nie wykonywał nigdy aktów naruszających ich suwerenność państwową, był autorytetem — dla całego Zachodu — tylko moralnym.

Ale to sprawy nie załatwia. Nawet najwięksi apologetci cesarstwa muszą stwierdzić, iż formą polityczną realizowania „moralnej hegemonii” cesarzy były stosunki lenne²⁵³ narzucane nie tylko Wschodowi, ale także krajom Zachodu, np. Anglii²⁵⁴. Wydaje się rzeczą oczywistą, iż stosunki lennego podporządkowania nie mogą się godzić z suwerennością. I na to jednak jest rada. Wystarczy rozerwać dwie nieodłączne strony suwerenności politycznej: niezależność na zewnątrz i na wewnątrz państwa. I oto niemiecka nauka burżuazyjna rozumuje tak: pojęcie suwerenności jest zmienne; w średniowieczu wystarcza suwerenność na wewnątrz, nie jest natomiast

²⁴⁹ Por. np. R. Holtzmann, *Der Weltherrschaftsgedanke*, str. 254 i pass., R. Scholz, *Germanischer und römischer Kaisergedanke*, str. 127 i nast., Th. Mayer, op. cit., str. 340 i in.

²⁵⁰ I tak np. A. Brackmann, podkreślający naturalne uznanie zwierzchnictwa cesarskiego przez kraje Europy (*Der mittelalterliche Ursprung*, str. 129) pisze na innym miejscu o ułatwionych dzięki tytułowi cesarskiemu podbojach i zaborach na ziemiach słowiańskich i na terenie Włoch (por. np. jego *Der Streit um die deutsche Kaiserpolitik* str. 445 i nast., *Die Ostpolitik Ottos des Grossen*, str. 242 i nast.).

²⁵¹ Por. np. R. Holtzmann, op. cit., str. 258 i nast., W. Holtzmann, op. cit., str. 282 i nast.

²⁵² Tak — wśród ogromnej liczby analogicznych wypowiedzi — np. K. H. Ganzer, op. cit., str. 18.

²⁵³ R. Holtzmann, op. cit., str. 254, 258.

²⁵⁴ Por. w szczególności uwagi R. Scholza, *Germanischer und römischer Kaisergedanke*, str. 127 i nast., gdzie rozważania oparte są na jawnie hitlerowskiej „analizie” teoretyczno-prawnej H. Triepela (*Die Hegemonie. Ein Buch von führenden Staaten*, Stuttgart 1938). Por. też tegoż Scholza *Weltstaat und Staatenwelt*, str. 82. O próbach zastosowania zasad zwierzchnictwa lennego w odniesieniu do Anglii w XII—XIV wieku por. np. J. Bryce, *The Holy Roman Empire*, str. 183 i nast., P. E. Schramm, *Geschichte des englischen Königtums*, str. 53 i nast.

konieczna suwerenność na zewnątrz kraju. Państwo, niezawisłe w swych stosunkach wewnętrznych, chociaż nie jest w pełni niezawisłe na zewnątrz, uchodzi w średniowieczu za całkowicie suwerenne²⁵⁵. Teoria ta, wychodząca m. in. z zupełnie fałszywego założenia, iż w średniowieczu najpierw rozwija się pojęcie wewnętrznego aspektu suwerenności państwowej²⁵⁶, jest oczywiście głęboko nienaukowa. Nie może być mowy o suwerenności na wewnątrz wówczas, gdy nie ma niezawisłości na zewnątrz kraju. Obydwa te aspekty są ze sobą najściślej powiązane, zależność na zewnątrz rzutuje natychmiast na sprawy polityki wewnętrznej. Postaramy się na przykładach pokazać w następnym punkcie pełne uzasadnienie tej notorycznej prawdy.

Wreszcie w niektórych pracach oficjalna doktryna niemieckiej literatury burżuazyjnej, oparta o fikcję „moralnego autorytetu cesarstwa“ — zdaje się dopuszczać tezę, iż cesarstwo naruszało jednak suwerenność państw europejskich. I tu znowu charakterystyczne są próby wykrętnej interpretacji takiej tezy.

I tak R. Scholz wysuwa koncepcję, iż cesarstwo mogło być niebezpieczne dla suwerenności państw europejskich tylko o tyle, o ile było przejściowo narzędziem w ręku teokratycznego papieństwa²⁵⁷. Z tym wiąże się teza, że jedynie papieństwo było groźne dla tej suwerenności i że właśnie cesarstwo skutecznie... jej przed papiestwem broniło, działając w interesie ludów Europy i ich niezależności²⁵⁸.

²⁵⁵ Szczególnie plastycznie rozwinął tę teorię R. Scholz, *Germanischer und römischer Kaisergedanke*, str. 127 i nast., zwł. str. 128. Teorie te powtarzał następnie szereg autorów — są one w modzie po dziś dzień, zostały zaadoptowane przez największe autorytety burżuazyjnej nauki niemieckiej. I tak np. H. Mitteis pisze: „*allerdings besitzt dieser Staat des hohen Mittelalters nur eine abgeleitete oder besser gesagt eine in eine höhere Einheit (tj. cesarstwo) eingebundene Souveränität, was indessen nach dem neuesten Stande der Lehre (!) dem Charakter dieser keinen Abbruch tut*“ (Ztschr. d. Sav. Stift., GA, 69, 1952, str. 233). Zupełnie podobnie, tylko jeszcze wyraźniej pisze też Th. Mayer. Jego zdaniem uznawanie *auctoritas* cesarza i podporządkowanie się cesarstwu nie było sprzeczne z średniowiecznym pojęciem suwerenności (Ztschr. d. Sav. Stift., GA, 70, 1953, str. 340 i nast.).

²⁵⁶ O fałszywości tego założenia por. niżej. Uznaje się go za podstawową zdobycz nauki burżuazyjnej, wiążąc z aktualnymi zagadnieniami politycznymi świata kapitalistycznego. I tak na innym miejscu H. Mitteis stwierdza, iż z obecnego kryzysu suwerenności pojęcie państwa suwerennego wyjdzie w nowym kształcie, z akcentem na aspekt wewnętrzny, na prawa państwa „*in cives ac subditos*“. Otóż ten nowy pogląd, podnoszący rolę suwerenności na wewnątrz a przekreślający znaczenie suwerenności na zewnątrz zdaniem Mitteisa *eröffnet gerade... den Weg zur Erfassung der mittelalterlichen Staatlichkeit (Politische Verträge im Mittelalter, Ztschr. d. Sav. Stift., GA, 67, 1950, str. 79 i nast.)*.

²⁵⁷ „... *die Souveränität des Staates war bedroht durch die politische Weltkirche, durch das Imperium nur insofern es als überstaatliche, religiöse Macht in der Hand des Papstes stand und seinen Winken gehorchte* (R. Scholz, *Krisis und Wandlungen*, str. 31).

²⁵⁸ Por. np. R. Scholz, *Weltstaat und Staatenwelt*, str. 92, 94, O. West-

Z drugiej strony A. Brackmann sugeruje, że nie należy krytykować cesarstwa, jeśli nawet naruszało ono interesy Francji czy Anglii — bo na zagadnienie to patrzeć należy z punktu widzenia interesów Europy jako całości²⁵⁹.

Tak mizerne wyniki osiąga nauka burżuazyjna, podejmując karkołomne zadanie „pogodzenia” uniwersalizmu cesarskiego z suwerennością państw europejskich (czy przynajmniej państw Zachodu).

W istocie rzeczy sprawa nie nastęca większych trudności w ocenie. Uniwersalizm cesarski zarówno w swej teorii jak i w praktyce był głęboko sprzeczny z suwerennością polityczną państw europejskich. W teorii uniwersalnej cesarz — jako *dominus mundi* — jest jedynym monarchą suwerennym. Inni królowie i książęta to jego poddani, jego namiestnicy, urzędnicy prowincjonalni, pseudo-królowie (*reguli*)²⁶⁰. Ich państwa — to „regna imperio adiacentia”²⁶¹. W konsekwencji tylko cesarz ma pewne prawa polityczne w całym swym cesarstwie uniwersalnym. Do tych *iura reservata* należy np. zastrzeżenie obowiązywania praw cesarskich w innych królestwach, przy czym cesarz jedyny ma prawo nakładania podatków bez zgody zainteresowanych i wydawania generalnie obowiązujących ustaw (taki jest sens formuły „*solus conditor legis imperator*” czy „*imperator lex animata in terris*”, rozwijanej przez jurystów bolońskich); dalej — cesarz ma monopol nadawania korony, kreowania notariuszy, wyzwalania, nobilitowania, legitymowania dzieci nieślubnych; zakładania uniwersytetów; do cesarza można apelować od wszystkich wyroków; jednemu tylko cesarzowi przysługuje tytuł „*Maiestas*” wobec czego *crimen laesae Maiestatis* może być popełniony tylko w stosunku do jego osoby²⁶². Wystarczyłoby wyliczenie tych cesarskich *iura reservata*, by dojść do wniosku, jak szeroko w teorii cesarz chciał ingerować w wewnętrzne sprawy innych państw (oczywiście w teorii tylko, bo ani nie istniał tu cesarski monopol na te akty władzy, ani też suwerenni władcy nie dopuszczali do ich wykonywania przez cesarza w stosunku do ich krajów)²⁶³. Jest to już jeden dowód na to, że teoretyczna zależność od cesarza „na zewnątrz” rzutuje natychmiast na równie teoretyczną zresztą zależność

phal, *Das Reich*, str. 355 i pass., H. Ganzer, *Das Reich als europäische Ordnungsmacht*, str. 19 i nast., A. Brackmann, *Der mittelalterliche Ursprung*, str. 139 i in.

²⁵⁹ Por. np. Fr. Schneider, *Die neueren Anschauungen*, str. 88.

²⁶⁰ Por. wyżej, cz. I, str. 21 i przyp. 62.

²⁶¹ Tak Otto v. Freising: *Francia et Hispania, Anglia, Dania ceteraque regna imperio nostro adiacentia cum debita reverentia nos frequentant* (Mon. Germ., SS, XX, str. 363 i nast.).

²⁶² Spośród nowszych ujęć cesarskich *iura reservata* por. np. W. Ullmann, *The Development of the Medieval Idea of Sovereignty*, str. 3 i nast., J. Bryce, op. cit., str. 259 i nast., G. Lagarde, *La naissance*, I, str. 152 i nast., R. Most, *Der Reichsgedanke*, str. 448, H. Hirsch, *Das Recht der Königserhebung durch Kaiser und Papst im hohen Mittelalter*, Festschrift Ernst Heymann, Weimar 1940, str. 209 i nast.

²⁶³ Zdaje sobie z tego sprawę np. W. Holtzmann, *Imperium und Nationen*, str. 280.

w stosunkach wewnętrznych. Inny przykład — to teoria, zgodnie z którą cesarz miałby prawo w czasie wakansu tronu królewskiego wykonywać w państwie pozabawionym monarchy jurysdykcję *ad interim* ²⁶⁴.

Porzućmy jednak sferę teorii i przejdźmy do praktyki. Trzeba byłoby grubego tomu, by wymienić wszystkie wypadki brutalnego naruszania niezawisłości państw europejskich przez tzw. cesarstwo rzymskie. W stosunku do państw Słowian Połabskich agresja cesarstwa — w ostatnim etapie prowadzona zresztą przez pogranicznych książąt niemieckich — doprowadziła do całkowitej utraty przez te plemiona ich suwerenności politycznej i odrębności państwowej. W stosunku do Czech agresja uniwersalnego cesarstwa doprowadziła do trwałego uzależnienia państwa czeskiego od cesarzy. Wbrew poglądom, propagowanym dawniej przez burżuazyjną naukę czeską, zależność tę należy uznać za czynnik, który wpłynął na losy Czech w wysoce negatywny sposób ²⁶⁵. Zależność od rzeszy budziła zresztą w Czechach w interesującym nas okresie najżywszy protest ²⁶⁶. Klasycznym przykładem naruszania podstawowych suwerennych interesów państwa przez uniwersalizm cesarski są dzieje Polski. Burżuazyjna nauka polska — w dyskusji z nacjonalistyczną i faszystowską historiografią niemiecką — była, jak się zdaje, skłonna niedoceniać czasem praktycznego niebezpieczeństwa, jakie wiązało się z próbami cesarzy, by narzucić Polsce zwierzchnictwo polityczne ²⁶⁷. Wyrazem takiego stanowiska było, o ile można sądzić, pewne pomniejszanie problemu prób narzucenia Polsce zwierzchnictwa cesarskiego, czy np. jednostronna ocena polityki cesarza Ottona III w dobie tzw. zjazdu gnieźnieńskiego ²⁶⁸. Wiek XII przynosi zbrojne wyprawy cesarzy niemieckich wgłąb

²⁶⁴ Por. np. G. Zeller, *Les rois de France candidats à l'Empire* str. 303.

²⁶⁵ Interesujące uwagi na ten temat u V. Vaněčka, *Stat Přemyslovců a středověka říše*, Praha 1945.

²⁶⁶ Tamże, zwł. str. 29, 36 i pass.

²⁶⁷ Zagadnienie to nie może być rozwiązane, ani nawet postawione na marginesie omawianych tutaj problemów. Wymaga ono specjalnego studium, uwzględniającego całość skąpych danych źródłowych i nieproporcjonalnie rozbudowanej literatury. Polska historiografia burżuazyjna, przeciwstawiając się tezom nacjonalistów niemieckich o bezwzględny — i przynajmniej częściowo dobrowolnie uznawanym — uzależnieniu Polski od cesarstwa w okresie rządów pierwszych Piastów, konstruowała jednak ze swej strony tezy częstokroć nader sztuczne i nieprzekonywujące, z wyraźną tendencją udowodnienia tezy o zasadniczej równorzędności obu stron, tzn. państwa polskiego i cesarstwa, dla całego tego okresu historycznego (w. X i pocz. w. XI). Sprawa ta wymaga osobnego omówienia. Przykładem sztucznych teorii do których tu sięgano jest koncepcja „lenn wewnętrznych“ i „lenn zewnętrznych“ M. Z. Jedlickiego. Sprawę tę odkładamy do bliższej analizy na innym miejscu.

²⁶⁸ Wyrazem tego są obiektywistyczne sformułowania dotyczące roli Polski jako jednego z „czterech równouprawnionych członów“ odnowionego przez Ottona III „*Imperium Romanorum*“ wzgl. współpracy z cesarzem w ramach tegoż *Imperium*, wciągania Polski „w obręb wspólnoty chrześcijańskiej *imperium* rzymskiego“. Por. tu np. M. Z. Jedlicki, *La création du premier archevêché polonais à Gniezno et*

Polski, których celem jest wymuszenie uznania przez władców i feudałów polskich politycznego zwierzchnictwa cesarstwa. Rola cesarstwa rzymskiego w agresji antypolskiej w XIII—XIV w. jest znana²⁶⁹. I ten kierunek niemieckiej ekspansji feudalnej napotykał na ostry opór i protest. To samo dotyczy innego sąsiada Niemiec — Danii²⁷⁰. Nie inaczej przedstawia się i sprawa z Węgrami, gdzie próby cesarskie narzucenia państwu węgierskiemu zwierzchnictwa politycznego staną na porządku dziennym już za Ottona I — aż po okres rządów Sztaufów²⁷¹. Co się tyczy osłabionej „polityki włoskiej” cesarzy, to od samego początku była ona przejawem zwykłej, rozbojowej agresji i utrudniła w wysokim stopniu normalny rozwój historyczny Włoch jako suwerennego państwa²⁷². Co do Francji to nie wolno zapominać o utrzymywaniu się niemieckiego, cesarskiego panowania w Arelacie²⁷³. Układ sił nie pozwalał cesarzom na podejmowanie szerszych prób gwałcenia suwerenności Francji w praktyce — choć nie brak im było po temu ochoty²⁷⁴. Tak się miała sprawa z bezpośrednimi sąsiadami cesarstwa. Ale i w stosunku do innych, dalszych krajów usiłowali cesarze interweniować z tytułu swej „uniwersalnej” władzy w ich

ses conséquences au point de vue des rapports entre la Pologne et l'Empire germanique, *Revue histor. de droit franç. et étr.*, 1933, str. 684 i nast., tenże, *Stosunek prawny Polski do Cesarstwa do roku 1000*, Poznań 1939, str. 469 i nast., Z. Wojciechowski, *Patrycjat Bolesława Chrobrego*, *Roczniki Histor.*, XVIII, 1949, str. 44 i nast., G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946, str. 307 i nast. oraz b. wielu innych. Wydaje się niesłuszne idealizowanie planów Ottona III i akcentowanie „równoprawności” Polski w ramach *Imperium Romanum*. Zjazd gnieźnieński był niewątpliwie wyrazem ustępstw cesarstwa na rzecz silnej monarchii Chrobrego, ale ustępstw wcale nie zamykających drogi stopniowemu wciąganiu Polski w sferę działania i wpływów cesarstwa, zgodnie z interesami ekspansji niemieckich feudałów. Warto zwrócić tu uwagę na sformułowania A. Brackmanna, który fałszując obraz rzeczywistości dziejowej i wypaczając szereg faktów szczegółowych rozumiał jednakże, iż za idealnymi planami Ottona III ukrywała się ekspansywna treść polityczna. Por. np. jego *Der Römische Erneuerungsgedanke*, str. 355 i nast., *Die Ursachen der geistigen und politischen Wandlung*, str. 239 i in. Por. też ostatnie uwagi W. Holtzmanna, op. cit., str. 286.

²⁶⁹ Por. wyżej, cz. I, str. 19 i przyp. 47.

²⁷⁰ Wyrazem tego jest np. za rządów Barbarossy nadanie korony królowi Szwecji przez cesarza, połączone z hołdem lennym Swena, por. H. Hirsch, *Das Recht der Königserhebung*, str. 226. Por. też J. Bryce, op. cit., str. 181 i nast.

²⁷¹ Por. J. Bryce, op. cit., str. 180.

²⁷² Por. wyżej, cz. I.

²⁷³ O próbach przyłączenia Arelatu i Burgundii do Francji por. np. Fr. Kern, *Die Anfänge der französischen Ausdehnungspolitik bis zum Jahr 1308*, Tübingen 1910, zwł. str. 15 i nast. (zasada granic naturalnych), 28 i nast., gdzie jednak teza, iż był to przejaw francuskiej ekspansji politycznej, agresywnej wobec Niemiec.

²⁷⁴ Wyrazem tego — np. wyprawa cesarza Henryka V przeciw Francji, planowana w r. 1124 (por. J. Haller, *Tausend Jahre deutsch-französischer Beziehungen*, Stuttgart 1936, str. 8). Por. też G. Zeller, op. cit., str. 283, W. Holtzmann, *Imperium und Nationen*, str. 295.

wewnętrzne sprawy — np. w sprawy Anglii²⁷⁵, Hiszpanii²⁷⁶, Cypru czy Armenii²⁷⁷ itd.

Zasięg i formy tych roszczeń cesarskich nie pozwalają stawiać ich w jednym rzędzie ze zwykłymi w epoce feudalizmu przejawami feudalnej ekspansji różnych państw. Tzw. rzesza niemiecka należała do najbardziej agresywnych ośrodków politycznych średniowiecznej Europy, groźnych dla suwerenności szeregu krajów europejskich. Była ośrodkiem hamującym ich normalny rozwój, zagarniającym cudze terytoria, utrudniającym w ten sposób proces formowania się jednolitych, narodowych monarchii. Hamując ten proces — potężną dźwignię postępu w średniowieczu²⁷⁸ — cesarstwo w swej uniwersalnej polityce było reakcyjne, odgrywało negatywną rolę w procesie rozwoju dziejowego²⁷⁹.

Właściwe oblicze uniwersalizmu cesarskiego ujawnia gwałtowny opór ludów Europy przeciw jego zakusom na suwerenność państwową poszczególnych krajów. Przejawami tego oporu zajmujemy się jeszcze niżej.

Warto wreszcie wspomnieć, że w pewnym — choć znacznie słabszym — stopniu podobną politykę prowadziło także drugie, konkurencyjne cesarstwo średniowieczne, cesarstwo bizantyńskie, w stosunku do niektórych krajów Europy południowo-wschodniej: przede wszystkim krajów bałkańskich, tj. Serbii, Bułgarii — ale sięgając też i dalej, w szczególności do Włoch²⁸⁰.

Przejdziemy obecnie do omawiania stanowiska, jakie wobec suwerenności politycznej państw europejskich zajmował uniwersalizm papieski. Praktycznym wyrazem prób realizacji tego uniwersalizmu są znowu stosunki lenne. Kuria papieska usiłuje narzucić zależność wasalną zarówno cesarstwu, jak i innym państwom europejskim. Swoją pozycję polityczną w Europie stara się ugruntować przez zręczne lawirowanie pomiędzy cesarstwem a poszczególnymi państwami. W okresie, gdy cesarstwo miało przewagę, kuria wygrywała przeciw niemu interesy państw europejskich. Wchodziła ona w sojusz antycesarski z tymi państwami, robiła im nawet ustępstwa — z reguły zresztą na koszt cesarstwa. Gdy natomiast udawało

²⁷⁵ Por. np. J. Bryce, op. cit., str. 183 i nast., P. E. Schramm, *Geschichte d. englischen Königtums*, str. 53 i nast.

²⁷⁶ J. Bryce, op. cit., str. 183.

²⁷⁷ Tamże, str. 188.

²⁷⁸ Fr. Engels, *O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji*, Warszawa 1949, str. 8 i nast.

²⁷⁹ Przyczyną to nawet część współczesnej nauki burżuazyjnej niemieckiej. Przykładem może tu służyć ostatni pogląd Th. Fr. Heera, zdaniem którego „*die Reichsidee der Staufer ... stellt die grösste Reaktion dar, welche wir im politischen und ideologischen Raum in der Geschichte des Abendlandes kennen*“ (cyt. za Th. Mayerem, *Hist. Ztschr.*, 178, 1954, str. 476).

²⁸⁰ Szczegółowo o tym G. Ostrogorsky, *Die Byzantinische Staatenhierarchie*, Seminarium Kondakovianum 8, 1936. Por. też ostatnie uwagi Fr. Dölgera, *Die Kaiserurkunde der Byzantiner als Ausdruck ihrer politischen Anschauungen*, zwi. str. 240.

się podporządkować cesarza kurii, wtedy natychmiast papieństwo zmieniało front, wykorzystywało uniwersalizm cesarski jako narzędzie walki z suwerennością państw europejskich. W toku tych rozgrywek papieństwo starało się jak najmocniej uzależnić od siebie poszczególne państwa Europy — z reguły w ramach stosunków lennych.

Niebezpieczeństwo, które niosła taka polityka kurii, nie było małe. Kuria wykorzystywała nie tylko własne zasoby materialne i środki oddziaływania ideologicznego, ale opierała swą politykę europejską na powiązaniach z kościołami krajowymi. Kościoły te wyrosły w międzyczasie — w dobie feudalnego rozdrobnienia — na wielką potęgę. Związek papieństwa z nimi był niebezpieczny dla politycznej suwerenności każdego państwa, otwierając drogę dla inspiracji politycznej, płynącej z obcego ośrodka²⁸¹. Kuria papieska popierała w XIII—XIV wieku te żywioły polityczne w poszczególnych krajach, które podtrzymywały wygodne dla kurii feudalne rozdrobnienie i anarchię wewnętrzną; utrudniało ono w ten sposób przebieg procesów zjednoczeniowych, przewycięzanie rozdrobnienia. Dotyczy to zarówno cesarstwa niemieckiego²⁸², jak i innych krajów europejskich²⁸³.

Zajmując się formami zależności poszczególnych państw od kurii papieskiej pominiemy dla uproszczenia wywodu zjawiska wcześniejsze, należące do tzw. okresu przedgregoriańskiego, kiedy to zależność od kurii papieskiej uznał m. in. książę polski²⁸⁴. Od XI w., zwłaszcza od Grzegorza VII, stosunki zależności od kurii rozwinęły się szeroko, przy coraz szerszym wykorzystaniu konstrukcji prawa len-

²⁸¹ Por. tu daleko nie wystarczające zresztą uwagi J. Bryce, op. cit., str. 162 i nast., G. Le Bras, op. cit., str. 379, H. Wieruszowski, op. cit., str. 32 i nast. (tu m. in. o opozycji części kleru przeciw centralizacji kościoła).

²⁸² Do sojuszu kurii papieskiej i książąt rzeszy przeciw wzmocnieniu władzy cesarskiej por. Baethgen, *Der Anspruch des Papstes*, str. 239, Fr. Bock, *Imperium und Nationalstaaten*, str. 523 i nast. H. v. Eicken, *Geschichte und System*, str. 256 i pass. Ostatnio też E. Hühns, *Die politische Ohnmacht des Reiches*, str. 75. W. Holtzmann, *Imperium und Nationen* zajmuje się tym przede wszystkim z punktu widzenia zmiany roli biskupów niemieckich, którzy stanowili podporę cesarstwa, a potem — w miarę centralizacji kościoła — stali się czynnikiem rozsądzającym rzeszę od wewnątrz (str. 301 i nast.).

²⁸³ Dla stosunków polskich w dobie walki o jedność państwową monarchii polskiej por. J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa* str. 310 i nast. O wystąpieniach kleru francuskiego przeciw swemu królowi w ostrym okresie konfliktu Filipa IV z papieństwem por. np. E. Zech, *Der Publizist Pierre Dubois*, Berlin 1911, str. 10 i nast.

²⁸⁴ O charakterze ówczesnych (X—XI w.) tzw. stosunków protekcyjnych wzorowanych na protekcji papieskiej dla klasztorów i od niej przenoszonych na zagadnienia stosunków międzypaństwowych por. zwł. H. Hirsch, *Untersuchungen zur Geschichte des päpstlichen Schutzes*, Mitteil. d. österreich. Inst. f. Geschichtsforschung, t. 54, 1942, str. 363 i nast. W polskiej literaturze por. starszą pracę A. Blumenstocka, *Der päpstliche Schutz im Mittelalter*, Innsbruck 1890.

nego²⁸⁵. Za pontyfikatu Aleksandra II i Grzegorza VII szereg państw europejskich zmuszony był uznać zależność od papieża: dotyczy to Anglii²⁸⁶, Aragonii²⁸⁷, Węgier²⁸⁸, księstwa chorwacko-dalmatyńskiego²⁸⁹ i innych krajów. W ich rzedzie była także Polska²⁹⁰.

Próbowano też — w tym samym czasie — narzucić zwierzchnictwo papieskie i Francji²⁹¹.

W ciągu XII w. utrwała się papieskie zwierzchnictwo na terenie południowych Włoch²⁹², Portugalii²⁹³, królestwa jerozolimskiego²⁹⁴, Norwegii²⁹⁵. Szczytowym punktem rozwoju papieskiego zwierzchnictwa lennego nad krajami Europy jest pontyfikat Inocentego III. Przynosi on prawdziwy rozkwit papieskiego systemu zależności lennych — nad państwami półwyspu iberyjskiego, Węgrami i państwami słowiańskimi (tutaj także np. nad Serbią²⁹⁶), m. in. zaś także nad potężnym państwem angielskim²⁹⁷. Były też w tym czasie nowe próby podporządkowania papie-

²⁸⁵ Por. tu K. Jordan, *Das Eindringen des Lehnwesens in das Rechtsleben der römischen Kurie*, Archiv f. Urkundenforsch., XII, 1931, str. 78 i nast., J. Declareuil, op. cit., str. 436, H. v. Eicken, op. cit., str. 254 i w. in.

²⁸⁶ O interwencji papieskiej w sprawę korony angielskiej po śmierci Edwarda III por. P. E. Schramm, *Geschichte des englischen Königtums*, str. 33 i nast.

²⁸⁷ Por. P. Kehr, *Wie und wann wurde Aragon ein Lehen der römischen Kurie*, Sitz.-Ber. d. Preuss. Akad., ph.-hist. Kl., 1928, str. 196 i nast.

²⁸⁸ Por. M. Łodyński, *Węgry lennem Stolicy Apostolskiej*, Kwart. Hist., XXIV, 1910, str. 60 i nast.

²⁸⁹ Por. T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI w.*, Warszawa 1951, str. 194 i nast.

²⁹⁰ Tamże, str. 193 i nast.

²⁹¹ Por. o tym J. Declareuil, w *Nouv. Revue de droit franç. et étranger*, 1903, str. 290.

²⁹² Miało ono swoje antecedencje jeszcze w połowie XI w., por. szczegółowy materiał u P. Kehra, *Die Belehnungen der süditalienischen Normannenfürsten durch die Päpste* (1095—1192), Abhandl. d. Preuss. Akad. d. Wissensch., phil.-hist. 1934, str. nr 1.

²⁹³ O tym C. Erdmann, *Das Papsttum und Portugal im ersten Jahrhundert der portugiesischen Geschichte*, Abhandl. d. Preuss. Akad. d. Wissensch., phil.-hist. Kl., 1928, nr 5.

²⁹⁴ R. Grousset, *Histoire des Croisades et du Royaume Franc de Jérusalem*, Paris 1934, I, str. 201 i nast.

²⁹⁵ Por. W. Holtzmann, *Krone und Kirche in Norwegen im 12. Jahrhundert*, Dtsch. Archiv f. Gesch. des Mittelalters, II, 1938, str. 349 i nast.

²⁹⁶ Dla spraw serbskich por. L. Andrejevic, *Srpski kraljevski presto i pitanje o njegovu nasledstvu*, Beograd 1898 str. 17, 22, 54 i nast., gdzie trafnie o antybizantyńskim ostrzu stosunków z kurią oraz o ich rozchwianiu się. Por. też A. Luchaire, *Innocent III, Les royautés vassales du Saint-Siège*, str. 87 i nast.

²⁹⁷ Cenny materiał daje tu A. Luchaire, op. cit.; dla zagadnień angielskich por. też P. E. Schramm, *Die Geschichte des englischen Königtums*, str. 55 i nast. oraz wyżej, str. 38 i prz. 183.

stwu królestwa francuskiego²⁹⁸. Jak już podkreśliliśmy, począwszy od tego punktu szczytowego system hierokratyczny zaczął ulegać stopniowemu osłabianiu i rozluźnianiu²⁹⁹. Przyczyną tego stanu rzeczy był stopniowy wzrost sił jednocyjących się monarchii europejskich.

Rozwinęła się natomiast żywo — na tle upadku władzy cesarskiej w XIII wieku — teoria o lennym podporządkowaniu cesarstwa wobec kurii papieskiej. U jej podstaw leżała teoria translacyjna, wedle której papieństwo przeniosło koronę cesarską od Greków na Germanów, przy czym papieństwo arogowało sobie wpływ na nadawanie korony cesarskiej, a nawet zastrzegało możliwość dalszej translacji — np. z Niemiec na Francję³⁰⁰. Papież urastał do roli dysponenta korony cesarskiej, a w konsekwencji — do roli lennego zwierzchnika cesarza³⁰¹. Praktycznym wyrazem teorii o zwierzchnictwie władzy duchownej nad świecką, o uniwersalizmie papieskim — jest próba narzucenia cesarstwu zwierzchnictwa lennego papieża, uznania, że cesarstwo jest papieskim *beneficium*, jest dzierżone przez cesarza *sub titulo feudi* itd.³⁰².

Jak widzimy, zakres roszczeń papieskich w XII—XIII w. był bardzo szeroki. Papieństwo usiłowało rozciągnąć zwierzchnictwo lenne nad szeregiem państw europejskich, w tym także nad Niemcami. Nawet później, kiedy praktyczne znaczenie papieskiego systemu lennego osłabło, papież nie rezygnował z interweniowania w wewnętrzne sprawy tych państw. Teoretyczną podstawą stała się tu omówiona wyżej (w cz. I pracy) doktryna kanonistyczna o papieskiej *potestas directa in temporalibus*, o papieskiej *plenitudo potestatis*. Toteż nawet w stosunku do krajów, którym nigdy nie udało się narzucić formalnego, lennego zwierzchnictwa papieża — kuria usiłowała na przełomie XIII i XIV w. wykonywać akty władzy. Klasycznym przykładem jest próba Bonifacego VIII „dysponowania“ koroną króla Francji³⁰³.

Wypada zastanowić się, jak na tym tle wygląda tzw. sojusz kurii z państwami „narodowymi“³⁰⁴ skierowany przeciw cesarstwu. Trzeba tu z góry odrzucić bezpodstawne teorie burżuazyjnych historyków niemieckich o kurii, jako narzędziu w ręku Francji, o uniwersalizmie papieskim jako tworze francuskim; dochodzono wręcz do tezy, iż walkę cesarstwa i papieństwa można sprowadzić do politycznych

²⁹⁸ A. Luchaire, op. cit., str. 241 i nast.

²⁹⁹ Por. G. Lagarde, *La naissance*, I, str. 125 i nast.

³⁰⁰ O teorii translacyjnej por. P. Koschaker, op. cit., str. 20, 27, R. Scholz, *Weltstaat*, str. 87, tenże, *Krisis und Wandlungen*, str. 25, J. Bryce, *The Holy Roman Empire*, str. 193 i nast.

³⁰¹ O próbach dyspozycji koroną cesarską por. np. G. Zeller, *Les rois de France*, str. 288, H. v. Eicken, op. cit., str. 388 i in.

³⁰² Por. np. H. Finke, op. cit., str. 20, F. Baethgen, *Der Anspruch*, str. 180 i nast., 236; H. Wieruszowski, op. cit., str. 142, 151, A. Hauck, *Kirchenge-schichte*, t. IV, str. 686.

³⁰³ Por. A. Leroux, op. cit., str. 267.

³⁰⁴ Termin „państwo narodowe“ — oczywiście nieściśle — przyjęty jest powszechnie w nauce burżuazyjnej. Tu używam go tylko w cudzysłowie.

antagonizmów między Francją i Niemcami³⁰⁵. Jest natomiast prawdą, iż kuria wykorzystywała w swych interesach poszczególne państwa Europy, grając na niebezpieczeństwie, grożącym ich niezawisłości ze strony cesarstwa, wciągając je w rozgrywkę przeciw cesarzom. Przede wszystkim jednak miała tu kuria własne cele na widoku, a nie polityczne interesy państw zagrożonych przez cesarstwo³⁰⁶. Ponadto z reguły papieństwo, wykorzystując swych sojuszników, nie miało najmniejszego zamiaru uznać ich niezależności i suwerenności. Wciągało ich do antycesarzkiego sojuszu w imię niezależności od cesarstwa — ale z ukrytą czy nawet jawną tendencją narzucenia im zależności od uniwersalizmu papieskiego. Nie bez racji stwierdza więc katolicki historyk, pisząc o monarchach Europy: „*Ils n'ont échappé à l'Empire que pour tomber sous le coup du Siège romain*“³⁰⁷. Takی układ stosunków politycznych znajdował odzwierciedlenie w kościelnej doktrynie politycznej. Przede wszystkim wysuwa ona (choć nie zupełnie konsekwentnie) tezę, iż miecz świecki jest pojęciem określonym nie *in specie*, ale *in genere*. Jeden jest tylko miecz duchowny, natomiast miecz świecki podzielony jest między wiele mieczy, których nosicielami są poszczególni monarchowie, *reges et civitates*. Tak więc *iurisdictio temporalis* — w odróżnieniu od jednolitej *iurisdictio spiritualis* — to *iurisdictio divisa*; władza świecka jest podzielona między wielu równoprawnych nosicieli³⁰⁸. W ten sposób kościelna doktryna odrzuca ideę jedności politycznej, uosobionej w cesarstwie, wprowadza „pluralizm państwowy“. Koncepcje te są rozwijane już w XII w., gdy najwybitniejszym ich przedstawicielem stał się Jan z Salisbury³⁰⁹.

³⁰⁵ Tak np. F. Bock, *Imperium und Nationalstaaten*, str. 522 widzi w papieżach narzędzie antycesarzkiej polityki francuskiej; jawnie nonsensowna jest jego ocena wydarzeń z przełomu XIII i XIV w., w okresie walki Bonifacego VIII przeciw suwerenności Francji: „*Wir kennen die heftige und gewalttätige Reaktion gegen Bonifaz VIII, als er sich den französischen Wünschen nicht fügen wollte*“ (!). Podobnie np. J. Haller, *Tausend Jahre*, str. 11, gdzie autor sprowadza walkę papieństwa z cesarstwem do antagonizmu francusko-niemieckiego. Papieże walczyli z Niemcami w interesie Francji; „*der französische Staat hatte keinen Finger gerührt, und doch hatte Frankreich über Deutschland gesiegt*“. Por. też W. Holtzmann, op. cit., str. 295, 301.

³⁰⁶ Interesującym przykładem są tutaj próby wciągania panujących polskich w XIII i XIV w. do papieskich rozgrywek antycesarzskich, bez uwzględnienia politycznych interesów i żywotnych potrzeb państwa polskiego.

³⁰⁷ G. Le Bras, op. cit., str. 395.

³⁰⁸ Taka jest główna teza pracy S. Mochi Onory, *Fonti cannonistiche dell'idea moderna dello stato*, Milano 1951 (por. omówienie H. Bariona w *Ztschr. d. Sav. Stift.*, KA, XXXVIII, 1952, str. 532 i nast.).

³⁰⁹ O poglądach Jana z Salisbury por. w szczeg. J. Spörl, *Grundformen hochmittelalterlicher Geschichtsanschauung*, str. 73 i nast., gdzie trafne podkreślenie augustyńskiej inspiracji dzieła Jana z Salisbury, jego tezy o wyższości *sacerdotium* nad *imperium*, jego hierokratyzmu; nie rozszyfrowane zostały natomiast do końca tezy o jedności świata chrześcijańskiego, realizowanej przez kościół; za mocne też sformułowanie — przyjęte przez naukę burżuazyjną za Spörlem dość powszechnie — iż

Klerykalna historiografia dostrzega tu wkład kościoła i kanonistyki w pogrzebanie idei cesarstwa i rozwój „idei nowoczesnego państwa narodowego”³¹⁰. W tym ujęciu pojęcie suwerenności — to *le idee innovatrici elaborate della scienza del diritto canonico*³¹¹. Jednak zmienimy pogląd, zajrzawszy za kulisy tych papalistycznych kanonistycznych koncepcji. Przede wszystkim okaże się, że papież i ich teoretycy-kanoniści mówią o *iurisdictio divisa* w sprawach świeckich b y n a j m n i e j nie w celu ugruntowania niezawisłości i suwerenności państw Europy. Bo ponad rozdzieloną na wiele rzekomo samoistnych mieczy świecką władzą stoi jako czynnik nadrzędny *plenitudo potestatis* papieża — papieskie imperium, którego rzekomo „niepolityczny” charakter należy włożyć między bajki³¹². Trudno zgadnąć, gdzie tu się kryje „idea nowoczesnego(!) państwa narodowego”. Dlatego też ostrożniejsi badacze burżuazyjni powiadają, że zasługą doktryny kościelnej nie jest „*moderne Staatsidee*”, ale rozbite starego systemu hegemonialnego na rzecz „pluralizmu państwowego”. I taką interpretację można jednak śmiało zaliczyć do rzędu fantazji. Przede wszystkim system hegemonialny w teorii papieskiej nie zostaje wcale rozbity; jedynie w miejsce uniwersalizmu cesarskiego wstąpił kościelny. Po drugie nie mógł zostać rozbity system hegemonialny cesarski — z tej racji, że go w praktyce nie było. Był on tylko tworem agresywnej doktryny niemieckich feudałów i nie był uznawany, jak niżej zobaczymy, przez suwerenne państwa Europy. Zgodzimy się, że pozytywnym osiągnięciem było wyraźne stwierdzenie, iż nie ma uniwersalnego cesarstwa świeckiego — miało to istotne znaczenie dla walki z uroszczeniami cesa-

dzieło Salisbury’ego to pierwsza w średniowieczu teoria państwa nie znająca uniwersalnego cesarstwa. Protesty przeciw uniwersalizmowi były już i przedtem, choć nie tak rozwinięte i nie tak uteoretyzowane, por. niżej. Do koncepcji Jana z Salisbury por. też W. Berges, *Die Fürstenspiegel des hohen und späten Mittelalters*, str. 78 i nast., A. Brackmann, *Der mittelalterliche Ursprung*, str. 134 i nast., gdzie fantazyjne wiązanie Jana z „duchem normanńskim”, R. Scholz, *Weltstaat*, str. 96, H. Finke, op. cit., str. 15, W. Kienast, *Deutschland und Frankreich*, str. 102, 109 i nast., C. Mc Ilwain, op. cit., str. 229 i nast., P. E. Schramm, *Geschichte des englischen-Königtums*, str. 55 i w. in. O nieco zbliżonych poglądach Ordericusa Vitalisa por. Spörl, op. cit., str. 53 i nast., R. Scholz, *Krisis und Wandlungen*, str. 27.

³¹⁰ Tak przede wszystkim S. Mochi Onory, op. cit.

³¹¹ S. Mochi Onory, *Il tramonto della sovranità imperiale*, str. 178, por. też tamże str. 174, 177, 179 i nast.

³¹² Tę tezę Mochi Onory krytykuje, bardzo jednak niekonsekwentnie, H. Barion, rec. w *Ztschr. d. Sav. Stift.*, KA, 1952, zwł. str. 537. Autor ten przyznaje wprawdzie, że papieskie „*imperium spirituale*” miało stać ponad państwem, jednakże zaraz potem uznaje jako pozytywne osiągnięcie Mochi Onory stwierdzenie „duchowego” charakteru papieskiego *imperium*, uzasadniając to tezą, iż zbyt często działaniom kurii przypisuje się cel polityczny, gdy w istocie sprawy szło rzekomo jedynie o cele moralno-teologiczne (!) (op. cit., str. 537). Recenzja Bariona krytykuje więc skrajne, jawnie antynaukowe teorie Mochi Onory, trzymając się jednak sama bardzo mocno idealistycznych koncepcji.

rzy niemieckich. Ale mówić z tej racji o „rozbiciu systemu hegemonialnego“ to znaczna przesada³¹³.

Wreszcie jeszcze jedno: teorię o *iurisdictio divisa* kościół wysuwał tylko wtedy, gdy mu to było na rękę w walce z cesarstwem. Bynajmniej jednak nie zawsze była to w interesującym nas okresie teoria panująca. Kanonistyka nie jest w ogóle monolitem. Mniejsza już o wątpliwości, jakie co do sprawy *iurisdictio divisa* zgłaszali tacy kanoniści, jak Hugoccio z Pizy czy Ioannes Teutonicus. Ważniejsze, że w najbardziej oficjalnej, papieskiej doktrynie wraca czasem jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej stara teoria o uniwersalnym cesarstwie. A wraca wtedy — gdy, jak za Bonifacego VIII, papieństwo bierze górę nad cesarstwem i może je wykorzystać przeciw swym niedawnym sojusznikom, państwom europejskim. Posługując się uległym cesarstwem papież wskrzesza ideę cesarstwa uniwersalnego dla walki z wzmocnionym w międzyczasie, niezawisłym państwem francuskim. Gdzież mówić o „*iurisdictio divisa*“, gdy w ujęciu Bonifacego VIII cesarz to *monarcha omnium regum et principum terrenorum*, gdy o niezawisłej Francji papież pisze: *Nec insurgat hic superbia gallicana, quae dicit, quod non recognoscit superiorem. Mentiuntur, nam quia de iure sunt et esse debent sub rege Romanorum et imperatore*³¹⁴. Widać tu spłot walki o suwerenność, którą Francja musiała prowadzić na dwa fronty, przeciw obydwu uniwersalizmom średniowiecznym³¹⁵.

Wkrótce zresztą potem, wskutek politycznej klęski Bonifacego VIII, u progu niewoli awiniońskiej papieństwa Klemens V musiał uznać w pełni suwerenność Francji tak wobec papieństwa jak i cesarstwa. Jeśli w tym nowym okresie dziejów papież występuje przeciw cesarskiemu uniwersalizmowi Henryka VII — to jest to wynik już zmienionego układu sił, a zarazem zwrot taktyczny³¹⁶. Ale papież

³¹³ Tak np. właśnie H. Barion, op. cit., str. 536 i nast.

³¹⁴ Mon. Germ., Const., IV, str. 139 i nast. O wykorzystywaniu uniwersalizmu cesarskiego przez papieństwo do walki z suwerennością polityczną różnych krajów — głównie Francji — por. np. H. Fink e, op. cit., str. 16, E. Hühns, op. cit., str. 75, G. Zeller, op. cit., str. 491, H. Wieruszowski, op. cit., str. 160, J. Declareuil, op. cit., str. 429, R. Scholz, *Die Publizistik*, str. 475 i nast., tenże, *Krisis und Wandlungen*, str. 29, tenże, *Weltstaat*, str. 93, W. Ullmann, *The Development*, str. 6 i nast., 13; dla okresu Bonifacego VIII por. też bliższe dane u A. Niemeiera, *Untersuchungen über die Beziehungen Albrechts I zu Bonifaz VIII*, Berlin 1900, str. 114 i nast.

³¹⁵ Dlatego też trafnie podkreśla R. Most, *Der Reichsgedanke*, str. 452 i nast., iż walka Francji z papieństwem za Filipa IV nie osłabiała wcale antagonizmu Francji i cesarstwa. Słusznie też G. Zeller, *Les rois de France*, str. 294, że publicystyka francuska okresu Filipa IV broniła niezależności Francji nie tylko wobec kurii, ale i wobec cesarstwa.

³¹⁶ Słusznie więc o tym W. Ullmann, op. cit., str. 26 i nast., że *Pastoralis cura* Klemensa V, znana bulla występująca przeciw uniwersalnym planom ces. Henryka VII, wyrasta „not on grounds of political or legal theory, but simple because the papal interests were threatened by Henry's claim“, że papież tylko zmuszony wypad-

ratuje co się da z dawnej świetności kurii rzymskiej — m. in. potępiając najostrzej cesarski uniwersalizm³¹⁷ i atak Henryka VII przeciw Robertowi królowi Neapolu — Klemens V podkreśla, że to on ma prawa zwierzchnie nad państwem Roberta³¹⁸. Walka z cesarstwem i sojusz z Neapolem znowu idzie w parze z podkreślaniem praw papieskich, ograniczających suwerenność państwa Roberta.

Dla udowodnienia, że wprowadzając koncepcję *iurisdictio divisa* doktryna kościelna bynajmniej nie sprzyjała rozwojowi pojęcia suwerenności państwowej — rozpatrzmy dwa najczęściej cytowane, klasyczne już przykłady. Pierwszy — to sławny zwrot w jednym z pism Inocentego III, który mówiąc o Francji stwierdza iż „*rex ipse* (sc. francuski) *superiorem in temporalibus minime recognoscat*“, — zwrot, który wszedł następnie do Dekretalów Grzegorza IX³¹⁹. Nauka burżuazyjna reklamuje go jako „podstawę francuskiej koncepcji państwowej“, lub wręcz jako punkt wyjścia dla rozwoju całej koncepcji suwerenności państwa w doktrynie politycznej średniowiecza³²⁰. Tymczasem w istocie rzeczy formuła ta nie miała służyć wcale obronie suwerenności Francji; była manewrem taktycznym, podyktowanym koniecznością sojuszu z Francją dla wspólnej walki z cesarstwem — i niczym więcej³²¹. Jakie były istotne intencje papiestwa, o tym świadczy znana glosa Inocentego IV do cytowanej formuły Inocentego III: król francuski nie uznaje w sprawach świeckich żadnego zwierzchnika „*de facto; nam de jure subest imperator Romano, ut quidam dicunt, nos contra, immo Papae*“³²². Tak samo nie można traktować jako „podstawy“ francuskiej suwerenności państwowej innej tezy Inocentego III — o wyższości króla francuskiego nad cesarzem³²³.

Oczywiście; nie można przeczyć, że Francuzi wykorzystali te sformułowania

kami politycznymi przystał do obozu tych, których potępiał niedawno Bonifacy VIII itd.

³¹⁷ Por. Mon. Germ., Const., IV, nr 1166.

³¹⁸ Por. o tym W. Ullmann, op. cit., str. 27, W. Goetz, *König Robert von Neapel*, str. 14 (tu tło polityczne wydarzeń).

³¹⁹ Jako c. 13, X. *Qui filii* IV. 17.

³²⁰ Tak np. P. E. Schramm, *Der König von Frankreich*, str. 181 i nast., R. Scholz, *Weltstaat*, str. 94, W. Kienast, *Deutschland und Frankreich*, str. 106, H. Kämpf, *Pierre Dubois*, str. 25, G. Lagarde, *La naissance*, I, str. 162 i nast., W. Ullmann, op. cit., str. 8, E. E. Stengel, *Kaisertitel und Suveränitätsidee*, str. 39 oraz w. inn.

³²¹ O ówczesnej polityce kurii papieskiej wobec Francji por. np. A. Luchaire, *Innocent III*, t. V, str. 247 i nast. Na tym tle sformułowanie Inocentego ujawnia się jako typowy manewr koniunkturalny, związany z ówczesną sytuacją, z etapem walki przeciw cesarstwu niemieckiemu.

³²² O tej glosie Inocentego IV por. np. S. Mochi Onory, *Il tramonto*, str. 174, W. Ullmann, op. cit., str. 8 (tu zupełnie fałszywy pogląd, jakoby oznaczało to uznanie pełnej suwerenności Francji); por. też G. Lagarde, *La naissance*, I, str. 90, 162 (tu znowu teza, iż „zaślepieni“ papież — Inocenty III i Inocenty IV — pomogli się wyzwoić królom spod władzy uniwersalnej cesarza) i in.

³²³ Por. wyżej, przyp. 193.

Inocentego III jako broń ideologiczną w walce o swą suwerenność³²⁴. Nie był to jednak wcale jedyny ich oręż ideowy w tej walce, a jest rzeczą pewną, że posługiwali się nim wbrew intencjom Inocentego III, wbrew woli jego następców.

Drugi klasyczny już przykład — to znana glosa angielskiego kanonisty Alanusa, pochodząca z początku XIII wieku. Głosi ona, że „*quod dictum est de imperatore, dictum habeatur de quolibet rege vel principe, qui nulli subest. Unusquisque enim tantum iuris habet in regno suo, quantum imperator in imperio. Divisio enim regnorum de jure gentium introductum a papa approbat, licet antiquo jure gentium imperator unus in orbe esse deberet*”³²⁵. Nauka burżuazyjna traktuje chętnie tę glosę Alanusa jako punkt wyjścia dla świeckiej koncepcji suwerenności, operującej na przełomie XIII—XIV w. (zwłaszcza we Francji) konstrukcją „*rex in regno suo imperator*”³²⁶. W ten sposób inspiracja kanonistyczna leżałaby u podstaw rozwoju średniowiecznej teorii państwa suwerennego. Istotnie, Alanus twierdzi, że każdy niezależny władca „*tantum iuris habet in regno suo, quantum imperator in imperio*”. Ale nauka burżuazyjna nie pyta najczęściej, ile wynosi to „*tantum iuris*”. Na to daje odpowiedź sam Alanus w tej części swej glosy, której najczęściej się w literaturze nie cytuje. Oto co do pozycji cesarza Alanus rozwija teorię, iż miecz świecki dzierży on z nadania papieża, że cesarz jest *quoad temporalia* zależny od kurii papieskiej³²⁷. W konsekwencji Alanus głosi np. papieskie prawo depozycji cesarza z tronu *ratione peccati*³²⁸. Jak widać, zakres owego „*tantum iuris quantum*

³²⁴ Stąd np. wciąganie formuły Inocentego III do francuskich Coutumiers czy nawiązywanie do niej w publicystyce okresu Filipa IV, choćby u Dubois, por. np. W. Kienast, op. cit., str. 106. H. Kämpf, op. cit., str. 23 i nast., P. E. Schramm, *Der König von Frankreich*, str. 229 i w. in.

³²⁵ J. F. Schulte, *Literaturgeschichte der Compilationes antiquae* str. 90.

³²⁶ P. E. Schramm, op. cit., str. 181, W. Kienast, op. cit., str. 107 i nast., G. Lagarde, op. cit., I, str. 163 i nast.; por. też glosy krytyczne E. E. Stengla, op. cit., str. 40 (jego zdaniem teoria Alanusa nie jest jeszcze otwartym wystąpieniem przeciw uniwersalizmowi cesarskiemu, bo nie jest jasne na jakiej zasadzie i w jakim zakresie teoria ta obowiązuje — ten pogląd Stengla pomija konkretny, papalistyczny wyraz glosy Alanusa), por. też R. Scholz, *Weltstaat*, str. 94 — jego zdaniem teoria Alanusa nie wnosi nic nowego, czego nie powiedziałaby już Grzegorz VII; pogląd ten jest oczywiście przesadny.

³²⁷ „*Verius est, quod gladium habeat (sc. cesarz) a papa. Est enim corpus unum ecclesiae, ergo unum solum caput habere debet... Item si quoad temporalia imperator sub papa non fuisset, ergo de eis sub papa respondere non teneretur, at in neutra principes a papa depositus... Propter hoc dicatur, quod gladium materiale habet a papa* (J. F. Schulte, op. cit., str. 89 i nast.).

³²⁸ Tak więc papież może złożyć z tronu cesarza za zbrodnię, w której ten „*persistere contenderit*” i która „*scandalum inducit, ut est haeresis, symonia, discordia continua et si qua sunt similia. Sub ipso tamen (tj. zależni od cesarza) principes constituti pro minori causa deponi possunt*”. Zresztą jest Alanus zdania, że kościół nie powinien sam przejmować władzy świeckiej, bo „*ex hoc ecclesia plurimum turbaretur*” (J. F. Schulte, op. cit., str. 90). Warto tu zwrócić uwagę na dające papieżowi dużą swobodę racje dla złożenia panującego z tronu.

imperator“ jest bardzo ograniczony uprawnieniami papieżstwa. W tym stanie rzeczy dla monarchów europejskich teoria Alanusa przewiduje stanowisko równorzędne z cesarzem, ale bynajmniej nie suwerenne, przeciwnie — zależne w wysokim stopniu od kurii i jej polityki.

Na tych dwu klasycznych przykładach można się przekonać, że nie byłoby słuszne identyfikowanie kościelnego pojęcia niezawisłości państwowej z rzeczywistą suwerennością. Mówiliśmy o dwu szczególnie wziętych argumentach literatury burżuazyjnej — o „*superiorem non recognoscere*“ Inocentego III i o „*tantum iuris quantum imperator*“ Alanusa po prostu dlatego, że są to przykłady najczęściej powoływane. Można jednak cofnąć się jeszcze o sto kilkadziesiąt lat, do czasów Grzegorza VII. Gdy w liście do króla Węgier Grzegorz zapewnia temu krajowi niezawisłość od innych władców świeckich i „*status propriae libertatis*“³²⁹ — to tej „wolności“ w papieskim rozumieniu nie wolno identyfikować z rzeczywistą suwerennością polityczną³³⁰.

Papięstwo występowało z takimi koncepcjami „wolności“ państwa tylko przeciw cesarstwu, ale nie przeciw własnej koncepcji uniwersalnej. Jeżeli pewne teorie kanonistyczne były wykorzystywane przez rzeczników suwerenności państw Europy także i przeciw papięstwu, w imię prawdziwej, pełnej niezawisłości politycznej — to w każdym razie nie ma w tym zasługi twórców oficjalnej kościelnej doktryny politycznej. Nie przewidywali oni, iż kościół zostanie uderzony własną bronią³³¹.

Uniwersalizm papieski i uniwersalizm cesarski zagrażały niewątpliwie suwerenności poszczególnych państw. W świetle dotychczasowych wywodów konieczne jest odrzucenie teorii nauki burżuazyjnej, wywodzących rozwój suwerenności państwowej

³²⁹ „... *regnum Hungariae, sicut et alia nobilissima regna in propriae libertatis statu debere esse et nulli regi alterius regni subici nisi sanctae et universali matri, Romanae ecclesiae, quae subiectos non habet ut servos, sed ut filios suscipit universos*“. W doktrynie kościelnej już w XI w. prawdziwą wolność polityczną państwa identyfikowano więc z podporządkowaniem i posłuszeństwem wobec kościoła. Por. do tego E. Bernheim, *Politische Begriffe des Mittelalters im Lichte der Anschauungen Augustins*, Dtsch. Ztschr. f. Gesch.-wissensch., N. F. I, 1897, str. 21 i nast.

³³⁰ Jak np. — w oparciu o ten sam przekaz — R. Scholz, *Weltstaat*, str. 93 i zwł. 94. Zupełnym nieporozumieniem jest wywodzenie przez niektórych historyków burżuazyjnych, jakoby papieska formuła *subesse solo Romano pontifici* wyprzedzała francuską koncepcję *nullum superiorem recognoscere*: sugeruje to, iż nie ma różnic nie tylko między Grzegorzem VII i Inocentym III, ale także między Grzegorzem VII a francuskimi obrońcami suwerenności z doby np. Filipa IV (por. Fr. Baethgen, *Die römische Kurie und der Osten*, Ztschr. f. dtsch. Ostforschung, I, 1942, str. 322, H. Mitteis, *Politische Verträge im Mittelalter*, str. 93).

³³¹ Nawet skłonny do przesady w ocenie roli formuły Inocentego III P. E. Schramm przyznaje, iż wykorzystanie tejże formuły dla wysunięcia tezy, iż król francuski nie ma zwierzchnika „*nec imperatorem nec papam*“ — stanowiło taki obrót sprawy, którego Inocenty III nie przewidywał (*Der König von Frankreich*, str. 229).

oraz jej teoretycznego wyrazu... bądź z tradycji cesarskich, bądź z działalności papieżstwa i kanonistyki. Liczni badacze traktują bowiem np. akcję francuską w obronie suwerenności kraju na przełomie XIII—XIV w. — jako puściznę polityczną... Fryderyka II Sztaufa³³². Włąże się z tym inna nienaukowa teoria, iż nawet po upadku cesarstwa rozwój teorii i praktyki suwerenności państwowej odbywał się wedle jakichś „pierwiastków germańskich“, które reprezentowało także i cesarstwo³³³. Z drugiej strony tzw. „rozwój państw narodowych“, tj. ugruntowanie i teoretyczne ujęcie suwerenności państw europejskich klerykalna (i nie tylko

³³² Tak np. królestwo francuskie Filipa IV wyprowadzono z doświadczeń Sztaufów — por. w starszej literaturze E. Z e c k, *Der Publizist Pierre Dubois*, str. 4 i nast., F. G r a e f e, *Die Publizistik in der letzten Epoche Kaiser Friedrichs II*, Heidelberg 1909, str. 269 i nast. W nowszej literaturze teorię o kontynuowaniu przez Filipa IV w walce o suwerenność w prostej linii tradycji Fryderyka II rozwinęła H. W i e r u s z o w s k i, *Von Imperium zum nationalen Königtum*, str. 20, 26 i pass. Autorka dostrzega co prawda zasadnicze różnice między polityką Sztaufa a polityką Filipa (op. cit., str. 56 i nast., 82, 114 i nast.), niemniej upiera się, iż Filip IV to „*Erbe und Nachfolger eines Friedrichs II*“ (str. 26). W podobny sposób ostatnio W. H o l t z m a n n, *Imperium und Nationen*, s. 302 i nast., gdzie w ogóle o wpływie walki cesarstwa przeciw papieżstwu dla rozwoju państw narodowych. Oczywiście można przypuścić wykorzystywanie przez publicystykę polityczną francuską przełomu XIII—XIV w. pewnych elementów antypapieskich, postawionych już przez Fryderyka II, niemniej jednak nie może to przesłaniać zasadniczej przeciwstawności między uniwersalną polityką cesarstwa, a polityką obrony własnej suwerenności państwowej. — W literaturze burżuazyjnej poglądy te nie spotkały się z powszechnym aplauzem. Por. np. trafną w dużej mierze recenzję z pracy W i e r u s z o w s k i e j, opracowaną przez Fr. B a e t h g e n a, *Ztschr. d. Sav. Stift.*, KA, XXIV, 1935, str. 378 i nast. Pokazując różnice między teoriami Sztaufa a Filipa IV od strony ich treści społeczno-politycznych oraz form zewnętrznych (tradycjonalizm teorii Fryderyka II — elementy „*ratio naturalis*“, „*utilitas rei publicae*“ Filipa IV itd.). — Baethgen nie ustrzegł się jednak idealistycznego spojrzenia: podłoże tych różnic widzi jedynie jako wynik „postępu w rozwoju ideowym“ świata. Por. też krytyczne pod adresem W i e r u s z o w s k i e j uwagi P. E. S c h r a m m a, *Der König v. Frankreich*, str. 224. Por. też zbliżone nieco do poglądu W i e r u s z o w s k i e j twierdzenie G. L a g a r d e'a, oczywiście niesłuszne, iż tzw. państwa narodowe przejęły od cesarstwa misję walki z uniwersalizmem kościelnym, przy czym „*duch gibelński został zastąpiony przez ducha laickiego*“ (*La naissance*, I, str. 129).

³³³ Zgodnie z tą tezą, „jedność Europy“ była emanacją „*ducha germańskiego*“, uosobionego w uniwersalnym cesarstwie. Cesarstwo wprawdzie upadło (przede wszystkim z winy papieżstwa), niemniej dalszy rozwój „państw narodowych“ był wynikiem działania „*der normannischen Vitalität*“, „*der normannischen Staatstheorie*“ itp. W konsekwencji teoria ta stara się udowodnić, iż postępowy rozwój zjednoczonych, w pełni suwerennych monarchii europejskich stanowi jeszcze jeden przejaw „germańskiej misji cywilizacyjnej w Europie“. Por. tu w szczeg. A. B r a c k m a n n, *Der mittelalterliche Ursprung*, str. 132 i nast., *Die geistigen Ursachen*, str. 235 i nast., W. K i e n a s t, op. cit., str. 109, w innym nieco ujęciu R. S c h o l z, *Germanischer und römischer Kaisergedanke*, oraz w. in.

klerykalna) literatura wiązała chętnie z działalnością polityczną kurii papieskiej³³⁴. Jednocześnie usiłowano wykazać, iż u podstaw teorii suwerenności w XII, XIII i XIV w. leży inspiracja prawa kanonicznego³³⁵.

Obydwa te nurty są fałszywe. Ugruntowanie suwerenności państwowej i jej teoretycznego wyrazu nie mogło być dziełem uniwersalizmu cesarskiego ani uniwersalizmu papieskiego. W świetle tego, o czym była mowa wyżej, musimy widzieć w średniowiecznych uniwersalizmach zaciętego wroga suwerenności państwowej, a nie jej protektora i teoretyka. I odwrotnie — teoria suwerenności była śmiertelnym wrogiem obu uniwersalizmów. Dlatego podłoża i źródła teorii suwerenności szukać należy zupełnie gdzie indziej.

6. Suwerenność — w jej marksistowskim rozumieniu — jest zjawiskiem, występującym w historii państw wszystkich epok historycznych³³⁶. Nie należy więc

³³⁴ Tak np. W. Ullmann (*The Development*, str. 2) znaczną część zasługi rozwoju państw „narodowych“ przypisuje kurii papieskiej. H. Heimpeł pisze: „*Der Aufstand der Volksfreiheit gegen das Reich... wird im 13. Jahrhundert klerikal geführt, die Nationalisierung der mittelalterlichen Welt zu neuzeitlichen Staatssystemen ist zum mindesten auch ein Werk des mittelalterlichen Papsttums*“ (*Frankreich und das Reich*, str. 242). Zdaniem Scholza polityka i teorie kurii były oparciem rosnącej „świadomości narodowej“ ludów Europy (*Krisis und Wandlungen, Staatssystemen ist zum mindesten auch ein Werk des mittelalterlichen Papsttums*“ *hochgekommen*“ (*Der Reichsgedanke*, str. 452). Podobnie bardzo wielu innych.

³³⁵ Por. np. S. Mochi Onory, *Il tramonto*, str. 174, 177 i nast., 183. W jego ujęciu mieszają się idee hierokratyczne z teoriami rzeczników suwerenności Francji czy Sycylii („...*linea diretta di sviluppo che va da Innocenzo III a Oldrado già Ponte, e che incontra nel suo cammino, i giuristi francesi, gli scrittori politici di Francia, i giuristi della scuola napoletana*...“ — str. 174). W konsekwencji autor dochodzi do wniosku, że glosatorom-kanonistom zawdzięczamy... nowoczesne pojęcie suwerenności (por. str. 183). Także recenzent podstawowej pracy Mochi Onory „*Fonti canonistiche*...“, H. Barion, uznaje wraz z recenzowanym autorem, iż „*die Nationalisierung Europas vom Papsttum und von... der Kanonistik anerkannt, gefördert, durchgesetzt worden ist*“ (op. cit., str. 537). Tak samo G. Lagarde, *La naissance*, I, str. 162 i nast., zwł. 164 — mówiąc o rozwoju teorii suwerenności w XIII—XIV w. dostrzega tu „*le courant d'origine canonique*“. Podobnie też H. Kämpf, *Pierre Dubois*, str. 25 i w. in. Rzecz jasna, że rzecznicy suwerenności często wykształceni byli na kanonistycie i wykorzystywali jej ujęcia. Ale nie reprezentowali oni oficjalnej, papalistycznej kanonistyki, która bynajmniej nie broniła suwerenności państwa.

³³⁶ Wbrew bardzo liczny i rozpowszechnionym poglądom literatury burżuazyjnej. Por. np. O. Brunner, *Land und Herrschaft*, III wyd. (1943), str. 160 i nast. (tu koncepcja braku suwerenności w średniowieczu w powiązaniu z tezą, iż „*in jüngster Zeit ist der starre Souveränitätsbegriff der Neuzeit durch das Problem des Grossraums immer fraglicher geworden*“), podobnie ostatnio Fr. A. v. d. Heydte, *Die Geburtsstunde des souveränen Staates*, 1952, gdzie teza iż „*das frühe Mittelalter... kannte noch keinen Staat*“ (por. uwagi Th. Mayera w *Ztschr. d. Sav. Stift.*, GA, 70, 1953, str. 339 i nast.). W zbliżony sposób też R. Scholz. Zdaniem jego średniowiecze nie znało w ogóle państwa niezawisłego, tylko „władzę świecką“ i jej porzą-

identyfikować suwerenności politycznej państwa jako określonego stanu faktycznego, stanu niezależności władzy państwowej na wewnątrz i na zewnątrz — z postulatem czy z teorią suwerenności. Tu leży istotny punkt nieporozumień, jakie znajdujemy w literaturze burżuazyjnej, która chętnie rozwój koncepcji czy teorii suwerenności państwowej utożsamia z realnym istnieniem suwerenności jako stanu faktycznego. Dopiero więc z chwilą ukształtowania się koncepcji suwerenności pojawia się rzekomo państwo suwerenne; dlatego o okresie rozwoju średniowiecznej koncepcji suwerenności mówi się jako o *Geburtsstunde des souveränen Staates*. Błąd leży w założeniu, że dopóki nie zostały wykryształizowane teoretyczne założenia suwerenności nie mogą istnieć państwa faktycznie suwerenne³³⁷.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie państwa wszystkich epok historycznych wyposażone były w atrybuty suwerenności. Istniało i istnieje wiele organizacji państwowych, faktycznie pozbawionych tych atrybutów wzgl. upośledzonych, ograniczonych w swej suwerenności. Tak było również w omawianej przez nas epoce. Jest jasne, że średniowieczny system zależności lennej w stosunkach między państwowymi z reguły zawęzał lub pozbawiał praw suwerennych te państwa, które podporządkowane zostały zwierzchnictwu lennemu obcego ośrodka politycznego. Ponieważ jednak o zjawisku suwerenności mówimy jako o określonym stanie faktycznym, więc też decyduje tu rzeczywiste, występujące w praktyce politycznej podporządkowanie państwa wasalnego wobec państwa-suzerena. Zjawisko zależności politycznej poszczególnych państw od obcych ośrodków politycznych występuje w średniowieczu nader często. Nie należy jednak przeceniać tych form zależności, tego systemu hierarchii — zwłaszcza, jeśli weźmiemy jako kryterium oceny stosunki faktyczne. Trudno byłoby na tym tle zgodzić się z poglądem, że np. w X w. w Europie istniały tylko dwa państwa suwerenne: cesarstwo zachodnie i Bizancjum³³⁸.

Jeszcze bardziej komplikuje się sprawa na tle stosunków wewnętrznych państwa feudalnego. W tych stosunkach — zwłaszcza w dobie feudalnego rozdrobnienia — suwerenne, zwierzchnicze prawa państwa nie skupiają się wyłącznie w zakresie działania jego władz naczelnych. Te prawa były zazwyczaj podzielone, przy czym głównym nosicielem suwerenności była władza monarsza, podczas gdy inne władze, osoby i instytucje mogły być wyposażone w istotne prawa zwierzchnie, dające im częściową suwerenność, nieraz bardzo szeroką. Pełne skupienie suwerennej władzy państwowej w ręku władzy monarszej jest wynikiem długofalowej walki o przezwyciężenie rozdrobnienia feudalnego a następnie jego przeżytków. Walka ta toczyła

dek prawny (*Weltstaat*, str. 82). Odmawiano też suwerenności formacji antycznej — por. uwagi L. Wengera w *Ztschr. d. Sav. Stift.*, RA, XXX, 1909, str. 485 i nast.

³³⁷ Por. *Zagadnienie prawne Konstytucji PRL*, Warszawa 1954, tom I, str. 121 i nast.

³³⁸ Jak Z. Wojciechowski, *Patrycjat Bolesława Chrobrego*, *Roczn. Hist.*, XVIII, 1949.

się przeciw feudalnej opozycji, złożonej przede wszystkim z wielkich możnowładców duchownych i świeckich; rzecznikiem suwerenności był natomiast obóz, walczący o zjednoczenie terytorialne, wewnętrzną konsolidację i centralizację monarchii — a więc znaczne odłamy szlachty, część możnych feudałów, związanych z dworem królewskim, silne grupy mieszczaństwa. Rola tych różnych grup społecznych i przebieg walki o suwerenność państwa na zewnątrz stanowi osobne, bardzo skomplikowane i obszerne zagadnienie. Wykracza ono na ogół poza ramy chronologiczne, przez nas przyjęte. Nie znaczy to, iż w XIII—XIV wieku nie rozwijała się wcale ta druga, „wewnętrzna“ strona problemu suwerenności państwowej. Szereg elementów koncepcji suwerenności władz naczelnych w stosunkach wewnętrznych — to wynik faktycznego rozwoju wcześniejszego. Jednakże szeroka, jurydyczna koncepcja tej wewnętrznej strony nie przypadkowo rozbudowana została ostatecznie dopiero w feudalnej monarchii absolutnej, po pełnym przezwyciężeniu pozostałości rozdrobnienia feudalnego³³⁹. Dlatego też wcześniej i szybciej rozwijał się w feudalnej teorii suwerenności jej aspekt zewnętrzny: koncepcja pełnej niezależności władzy państwowej od wszelkich czynników obcych, pozakrajowych³⁴⁰. Ostrość polityczna problemu uniwersalizmów średniowiecznych i faktycznego ograniczania suwerenności na zewnątrz przez system zależności lennych od cesarstwa i papieństwa — sprzyjała takiemu właśnie rozwojowi koncepcji suwerenności.

Na rozwoju tego zewnętrznego aspektu suwerenności w feudalnej doktrynie politycznej skupimy naszą uwagę. Sprawę aspektu wewnętrznego tego zagadnienia narazie odkładamy, zdając sobie sprawę iż ogranicza to znaczenie poniższych uwag. Ta ostatnia kwestia wymaga jednak osobnego potraktowania; na tym miejscu zostanie jedynie zasygnalizowana.

Podłożem rozwoju koncepcji suwerenności w XIII—XIV w. był proces przezwycięzania rozdrobnienia feudalnego i kształtowania się zjednoczonych monarchii stanowych. Bynajmniej zresztą nie jest to teoria, rodząca się na gruncie faktów dokonanych. Przeciwnie, jest to teoria służąca walce o zwycięstwo sił dośrodkowych. Powstaje więc ona w dobie, kiedy proces przezwycięzania rozdrobnienia dopiero się zaczyna, odnosi zaledwie pierwsze sukcesy — w XIII i na pocz. XIV w. W tym czasie kraje europejskie wkraczają na tory szybkiego rozwoju ekonomicznego. Rosną miasta, rynki lokalne i międzydzielnicowe, podnosi się poziom produkcji

³³⁹ Błędnie jednak próbowano przedstawić sprawę tak, jakoby np. u Bodina występował tylko aspekt wewnętrzny suwerenności. W doktrynie monarchii absolutnej terminologia „*summum imperium*“, „*summa potestas*“ (równoznaczna z pojęciem „*majestas*“, „*plenitudo potestatis*“, „*souveraineté*“ lub pod.) oznacza nie tylko niezależność na wewnątrz, ale i niezawisłość od każdej władzy zewnętrznej. Por. o tej terminologii np. A. Dock, *Der Souveränitätsbegriff von Bodin bis zum Friedrich dem Grossen*, Strassburg 1897, str. 5 i nast., M. Landmann, *Der Souveränitätsbegriff bei den französischen Theoretikern*, Leipzig 1896, str. 16 i nast.

³⁴⁰ Wbrew niesłusznym sugestiom literatury burżuaznej, jakoby w pierwszym okresie rozwijała się idea suwerenności „na wewnątrz“ a niezawisłość na zewnątrz nie była dla średniowiecza istotna, por. wyżej, str. 11 i nast. oraz przyp. 255 i 256.

rolnej, wzrasta gospodarka towarowa. Aktywizują się nowe siły społeczne: mieszczaństwo odgrywa coraz większą rolę polityczną, rycerstwo zaczyna przeciwstawiać się przewadze możnych feudałów, rośnie aktywność chłopstwa czynszowego. Wzrasta poziom kultury i oświaty. Coraz bardziej krzepnie świadomość narodowościowa średniowiecznych narodowości europejskich. Jest ona wyrazem — ale zarazem i współczynnikiem — dalszego rozwoju narodowości. Ekspansja polityczna średniowiecznych uniwersalizmów staje się coraz bardziej nie do zniesienia: uderza ona w interesy normalnego rozwoju politycznego, ekonomicznego i kulturalnego poszczególnych krajów, jest sprzeczna z dumą i świadomością narodowościową ludów Europy.

Na tym tle zaczynają się i przebiegają procesy zjednoczeniowe. W XIII wieku nasilanie się tendencji dośrodkowych, wrogich rozdrobnieniu feudalnemu obserwować można w całej Europie, od półwyspu iberyjskiego aż po Ruś. Wzrost sił wewnętrznych poszczególnych krajów umacnia władzę królewską. W sojuszu z szerokimi rzeszami swego społeczeństwa monarchowie zaczynają likwidować polityczne partykularyzmy, feudalną anarchię, słabość ustrojową państwa, przywileje wielkich możnowładców.

Teorie polityczne monarchii europejskich rozwijają się w tym okresie w najściślejszym związku z ich praktyką polityczną. Rozwój koncepcji suwerenności trzeba też powiązać z całokształtem naszkicowanych przemian w życiu politycznym Europy³⁴¹. Postaramy się w każdym jej przejawie pokazać odbicie realnych procesów historycznych. Postaramy się wyjaśnić, dlaczego ustrojowa koncepcja suwerenności państwowej przybrała w feudalnej teorii politycznej XIII — pocz. XIV w. takie właśnie formy.

Interesować nas będzie przede wszystkim wiek XIII i początki wieku XIV z tej przyczyny, że wtedy suwerenność na zewnątrz — jako stan faktyczny — umacnia się w walce z cesarstwem, papieństwem i wielkimi feudałami, a równocześnie precyzuje się stopniowo jej koncepcja prawno-ustrojowa. Niemniej jednak trzeba będzie zatrzymać się także na wcześniejszym etapie. Teoria suwerenności nie zjawia się bowiem zupełnie nagle. Jej krystalizowanie się w XIII—XIV w. jest tylko pewnym etapem rozwojowym, nie pierwszym i nie ostatnim. Nie ostatnim dlatego, że —

³⁴¹ Literatura burżuazyjna tylko nieśmiało próbowała przeprowadzić to powiązanie. Mówiono wprawdzie, że nowe teorie polityczne były ściśle powiązane z praktyką rozwoju „państw narodowych“ (por. np. H. Wieruszowski, *Vom Imperium zum nationalen Königtum*, str. 25), nie potrafiiono jednak na ogół pokazać, z jakiego podłoża wyrastają teoria i praktyka polityczna tego okresu. Usiłowano pokazać rozwój teorii suwerenności na tle procesu centralizacji politycznej krajów Europy (G. Lagarde, *La naissance*, I, str. 127 i nast.) ale nie potrafiiono pokazać ani przesłanek procesu centralizacji, ani głównych elementów jego przebiegu. Wskazywano na rozwój świadomości narodowościowej — ale u podstaw tego rozwoju widziano tylko rolę państwa, zjawiska ustrojowe itp. (H. Kampff, op. cit., str. 65 i nast., 76 i nast., Fr. Bock, op. cit., str. 520 i nast.) względnie wpływ ekspansji cesarskiej, która „obudziła“ tę świadomość (H. v. Eicken, op. cit., str. 219 i nast., 305).

wbrew niektórym poglądom historyków burżuazyjnych³⁴² — interesujący nas okres nie przyniósł bynajmniej pełnego pojęcia suwerenności państwowej. Sprecyzowanie tego pojęcia — zwłaszcza w jego „wewnętrznym” aspekcie — oraz nadanie mu nowych, pełniejszych form (choćby w samych metodach argumentacji) było dziełem późniejszego okresu.³⁴³

Wiek XIII—XIV nie był jednak także pierwszym etapem. Prawda, że nie znajdziemy dla poprzedniego okresu rozbudowanych analiz i argumentacji, nadających suwerenności państwowej jasny, jurydyczny wyraz zewnętrzny. Niemniej można i należy szukać antecedencji bardziej rozwiniętych koncepcji wieku XIII—XIV.

Te antecedencje, typowe dla pierwszego etapu, dostrzec można już dla okresu formowania się w Europie silnych ośrodków państwowości wczesnofeudalnej. Nie chodzi bynajmniej o jakieś rozbudowane teorie. Po prostu w państwie wczesnofeudalnym, umacniającym swą jedność polityczną na wewnątrz i granice na zewnątrz, pojawia się idea niezależności kraju, jego „starożytnej wolności“, niezawisłości w stosunku do innych państw i narodowości. W tym najogólniejszym ujęciu można ideę tę pokazać jako zjawisko powszechne — przytoczymy dla przykładu wczesnofeudalne monarchie Europy środkowo-wschodniej: Niemcy³⁴⁴, Ruś Kijowską³⁴⁵,

³⁴² Tak np. W. Ullmann, op. cit., str. 2. Por. też cytowany wyżej pogląd Mochi Onory (*Il tramonto*, str. 183), przypisujący kanonistom-glosatorom stworzenie „nowoczesnej teorii suwerenności”.

³⁴³ Wyrazem tego rozbudowanie i sprecyzowanie w doktrynie państwa absolutnego takich elementów pojęcia suwerenności, jak najwyższy charakter władzy, jej niezwiązanie prawem, trwałość, nieprzedawnialność, niepodzielność, niezbywalność; dalej — wyrazem tego jest sprecyzowanie pojęcia tzw. *iura maiestatis* — prawa do suwerennego ustawodawstwa, prowadzenia wojny i pokoju, najwyższej jurysdykcji, prawa łaski, prawa powoływania urzędników, prawa do „*fidelitas et obsequium*“, prawa do bicia monety, ustalania miar i wag, nakładania podatków (por. do tego A. Dock, op. cit., str. 11 i nast., 18 i nast., 38 i nast., 57 i nast., 68 i nast. itd., M. Landmann, op. cit., str. 42 i nast., 62 i nast., 69 i nast. itd.). Oczywiście, prawie wszystkie te elementy „wewnętrznej strony“ teorii suwerenności rozwijały się już w poprzednim okresie, sięgając omawianego przez nas okresu; dopiero jednak w XVI—XVII w. zostały one skonkretyzowane i sprecyzowane. Jest to więc dalszy kolejny etap rozwoju teorii suwerenności, który był procesem rozłożonym na całe stulecie istnienia formacji feudalnej. Najpierw rodziły się pewne koncepcje luźne, załączkowe — a potem były one ujmowane w ściślejsze formy coraz bardziej precyzyjnych konstrukcji prawnych. Taki rozwój można obserwować także i w naszym okresie, porównując etap pierwszy — do XIII w., oraz etap drugi — wiek XIII i XIV.

³⁴⁴ Por. tu np. dla X wieku sformułowania kroniki Widukinda, Mon. Germ. SS, t. III, str. 416, 467.

³⁴⁵ Na temat idei niezawisłości ziem ruskich w piśmiennictwie Rusi kijowskiej por. cenne uwagi D. S. Lichaczewa, *Nacionalnoje samosoznanije drevniej Rusi*, M. L. 1945, str. 18 i nast., a zwł. 20 i nast., oraz tenże, „*Powiest' wriemiennych let*“ — *Istoriko-litieraturnyj očerok*, „*Powiest' wriemiennych let*“, wyd. AN SSSR, M. L. 1950, str. 65 i nast., 113 i nast., 145 i pass. (tu zwłaszcza cenne uwagi o świadomości równoprawności Rusi w stosunku do cesarstwa bizantyńskiego) — wbrew te-

Polskę³⁴⁶. Trudno nie dostrzec tu związku pomiędzy ideą niezawisłości politycznej a stopniowym rozwojem świadomości narodowościowej. Silne monarchie wczesnofeudalne stwarzają warunki sprzyjające rozwojowi wielkich zespołów narodowościowych i ich świadomości narodowościowej. Idea niezawisłości politycznej miała zasadnicze znaczenie dla normalnego rozwoju form politycznych, w których rozwijały się narodowości europejskie. Idea ta odpowiadała rozwijającej się dumie i patriotyzmowi francuskiemu, polskiemu, ruskiemu czy niemieckiemu. Im bardziej więc krzepły średniowieczne narodowości, tym więcej było przesłanek dla umocnienia koncepcji niepodległości i suwerenności politycznej państw narodowościowych.

Do wieku XIII — w dobie wczesnofeudalnej i w pierwszym okresie feudalnego rozdrobnienia — ta idea niezawisłości politycznej rozwija się coraz żywiej. Nie ogranicza się ona do tego najogólniejszego sformułowania. Wśród różnych dróg ideologicznego podbudowania tezy o jedności i niezawisłości państwa wymienić należy zwłaszcza dwie drogi szczególnie często wykorzystywane. Chodzi o wykorzystanie idei cesarskiej w interesie suwerenności poszczególnych państw oraz o rozwój i kultywowanie „wielkich tradycji“ dziejów narodowości.

W bardzo poważnej liczbie krajów europejskich w okresie kształtowania się państwa wczesnofeudalnego (a po części i później) w służbę idei jedności i niezawisłości państwa wprzęgnięta została koncepcja cesarska. Polegało to na nadawaniu monarchom tych krajów stanowiska i tytułu cesarskiego. Określoną funkcję ideową pełnił taki tytuł cesarski nie tylko wówczas, gdy pojawiał się w oficjalnym dokumencie, ale także — kto wie czy nie w większym jeszcze stopniu — gdy występował w piśmiennictwie średniowiecznym³⁴⁷. Kronikarze średniowieczni nadawali często tytuł cesarski władcom „honorowo“ — gdy w oficjalnej tytulaturze nigdy się on

zom burżuazyjnych historyków (np. Ostrogorskiego) o uznawaniu przez Rus podporządkowania, zależności (choćby idealnej) w stosunku do Bizancjum.

³⁴⁶ Wyrazem tego jest koncepcja „starożytnej wolności Polski“ w kronice Galla i patriotyczne akcenty, podnoszące niezależność państwa polskiego od cesarstwa — w związku z najazdem Henryka V. Akcenty te wydobywa ostatnio, choć nie interpretuje ich poprawnie — Fr. Bujak, *Państwo i naród polski w XI wieku, Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, str. 21 i nast., zwł. 30—31; por. też np. M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947, str. 201, T. Tyca, *Niemcy w świetle poglądów Polski piastowskiej*, Strażnica Zachodnia, 1925, nr 7—12, str. 2 i nast. i in.

³⁴⁷ Dlatego też trudno zgodzić się z wnioskami ostatniej pracy R. Drögereita na temat cesarstwa w Anglii (*Kaiseridee und Kaisertitel bei den Angelsachsen*, Ztschr. f. Sav. Stift., GA, 69, 1952, str. 24 i nast.). Autor odrzuca rolę idei cesarskiej na terenie wysp brytyjskich tylko dlatego, że — jak sądzi — tytuły cesarskie w dokumentach anglosaskich są albo fałszerstwem, albo błędną interpretacją tytułu „*basileus*“ (op. cit., str. 70, 74 i nast.). Nawet gdyby tak było — to przecież fałszerstwa takie są też nader wymowne. Ponadto idea cesarska odgrywa poważną rolę nawet wtedy, gdy występuje tylko w piśmiennictwie, bez oficjalnego stempla w dokumentach monarchów.

nie zjawił³⁴⁸. Zjawisku temu można przyznać charakter niemal powszechny. Cesar-
skie stanowisko monarchy pojawia się na terenie Anglii — jeszcze w okresie łącze-
nia państw anglosaskich we względnie jednolitą monarchię wczesnofeudalną³⁴⁹, a po-
tem po podboju normanńskim Wilhelma Zdobywcy³⁵⁰. W Hiszpanii idea cesarska
jest żywa wśród królów Leonu, a potem Kastylii³⁵¹. Tytuł cesarski występuje
nawet w odległej Skandynawii³⁵². Na terenie Europy wschodniej tytuły cesarskie
pojawiają się w odniesieniu do władców Serbii i Bułgarii³⁵³. Charakterystyczny
jest słabszy rozwój tego zjawiska na terenie kraju, przodującego w rozwoju pojęcia
suwerenności — we Francji³⁵⁴. Niemniej na tle wskrzeszania „wielkich tradycji“
dziejów Francji — przede wszystkim zaś idei karolińskiej³⁵⁵ — bardzo silnie ugrun-
towała się teza, iż król francuski jest równy cesarzowi rzymskiemu³⁵⁶. Oznaczało
to sprecyzowanie tej idei, która tkwiła — nieraz w sposób niedopowiedziany —
w tytułach cesarskich poszczególnych władców europejskich.

Tytuły te, podnosząc autorytet monarchy, sprzyjały umacnianiu jedności poli-
tycznej formujących się monarchii wczesnofeudalnych, zespalanu poszczególnych
ich części składowych³⁵⁷. Stąd też w tytułach cesarskich pojawia się określnik

³⁴⁸ O tym np. A. Leroux, *La royauté française et le Saint Empire*, str. 244 i nast.

³⁴⁹ Szczegółowo o tym por. E. A. Freeman, *The history of the Norman conquest of England, its causes and its results*, I, 1877, str. 548 i nast. W nowszej literaturze patrz w szczeg. J. Bryce, op. cit., str. 140, E. E. Stengel, *Kaisertitel u. Suveränitätsidee* str. 3 i nast. i w. in. Por. też wyżej, przyp. 343.

³⁵⁰ Por. np. P. E. Schramm, *Geschichte des englischen Königtums*, str. 30 i nast., R. Scholz, *Weltstaat*, str. 95 i in.

³⁵¹ E. E. Stengel, op. cit., str. 8 i nast., R. Scholz, *Weltstaat*, str. 96, J. Bryce, op. cit., str. 183 i in.

³⁵² E. E. Stengel, op. cit., str. 10, 12, R. Scholz, op. cit., str. 97.

³⁵³ Charakterystyczne, że zajmują się szczegółowo tymi zagadnieniami literatura burżuazyjna pomija na ogół zupełnie tytuły cesarskie w Serbii czy Bułgarii, których sens i rola były zupełnie identyczne, jak na Zachodzie.

³⁵⁴ Występowało to jedynie przelotnie w piśmiennictwie francuskim, zwłaszcza dla okresu pierwszych Kapetyngów, określanym tytułem cesarskim. Nigdy nie miało to większego znaczenia ani oficjalnego charakteru. Por. tu np. G. Zeller, *Les rois de France*, str. 276 (tu m. in. interesujący wywód, iż część tej literatury — o charakterze legendarno-apokaliptycznym „a des origines populaires“), Fr. Kern, *Die Anfänge*, str. 13.

³⁵⁵ O tradycjach karolińskich i idei „*Renovatio imperii Karoli Magni*“ — por. niżej.

³⁵⁶ Tak zwłaszcza kronikarze francuscy XI w. Raoul Glaber zestawia króla francuskiego i cesarza — obaj oni są „*christianissimi et praemaximi*“; wedle Adalbérona de Laon — król francuski i cesarz to dwaj kierownicy świata (por. G. Zeller, op. cit., str. 283).

³⁵⁷ W pewnym stopniu wskazywała na to i literatura starsza. Tak np. w odniesieniu do Hiszpanii i Anglii zwraca na to uwagę W. Holtzmann, *Der Weltherrschaftsgedanke*, str. 260 i nast., E. Stengel, op. cit., str. 22 i nast. (gdzie jednak

„*totius*“ (*imperator totius Britanniae, totius Hispaniae*)³⁵⁸. Oczywiście, zdarzają się wyjątki — tytuł cesarski może też akcentować jedność nietrwałych konglomeratów politycznych, jak np. monarchii Kanuta Wielkiego³⁵⁹. Tak samo jest i później. Wprawdzie tytuły cesarskie poszczególnych monarchów na ogół zanikają w ciągu XII w. — nawiasem mówiąc wcale nie ze względu na rozwój uniwersalizmu cesarstwa niemieckiego, ale z uwagi na osłabienie władzy centralnej w dobie feudalnego rozdrobnienia³⁶⁰ — czasami jednak występują i nadal. Także w XII—XIII w. tytuły te mają na celu podkreślenie wewnętrznej jedności państwa³⁶¹.

Dowodem takiej właśnie roli idei cesarskiej dla stosunków wewnętrznych krajów Europy jest już choćby opór, na jaki idea ta napotykała ze strony rzeczników politycznego partykularyzmu³⁶². Taką samą rolę — polegającą na umacnianiu jedności wewnętrznej kraju — spełniała zresztą ideologia cesarstwa nawet i w Niem-

trafna myśl została utopiona w mętnych rozważaniach na temat germańskiego charakteru tego zjawiska), podobnie też w germańskim „*duchu*“ R. Scholz, *Germanischer u. römischer Kaisergedanke*, zwł. str. 120 i nast. O tytule cesarskim królów anglosaskich i angielskich jako ideologicznej podbudowie dążeń do władzy nad całą Brytanią por. P. E. Schramm, *Geschichte d. englischen Königtums*, str. 30 i nast., wcześniej jeszcze J. Bryce op. cit., str. 140 i in.

³⁵⁸ Stąd też w literaturze niemieckiej utarło się — wprowadzone przez Stengla (op. cit., str. 11 i nast.) — określenie cesarstwa „hegemonialnego“ dla tych tytułów cesarskich. Podkreśla to ideę jedności państwowej, często jeszcze bardzo świeżej (stąd też nazwy „*imperator multorum populorum*“, „*plurimarum nationum*“ itd.).

³⁵⁹ W pewnym sensie podobne znaczenie miała także godność cesarska Karola W., obejmująca również nietrwały związek administracyjno-wojskowy szeregu ludów. Do związku państwowego Danii, Brytanii i Norwegii za Kanuta Wielkiego i do idei cesarskiej jego monarchii por. Stengel, op. cit., str. 12.

³⁶⁰ Nie przekonuje więc teza Stengla, op. cit., str. 33, usiłującego powiązać zanikanie „cesarstwa hegemonialnego“ z rozwojem niemieckiej idei imperialnej.

³⁶¹ Dotyczy to zarówno Anglii (jw., przyp. 345a) jak np. i Hiszpanii (np. Stengel, op. cit., str. 9 i nast.).

³⁶² Można to pokazać na przykładzie Hiszpanii. W eposie o Cydzie bohater — wielki feudal kastylijski — walczy aktywnie nie tylko przeciw panowaniu Almorawidów, ale także przeciw idei cesarskiej Leonu, reprezentowanej przez Alfonsa VI. Wątpliwe, czy jest tu coś więcej niż partykularny interes Kastylii, skoro Cyd nie reprezentuje żadnych nowych zasad, nie reprezentuje wcale idei jedności Hiszpanii; jest on tylko rzecznikiem rozdrobnienia feudalnego (por. W. Kienast, *Zur Geschichte des Cid*, Dtsch. Arch. f. Gesch. d. Mittelalt., III, 1939, str. 99 i nast.). Na tym tle tym charakterystyczniejsze są XIII-wieczne przeróbki „Cyda“, odzwierciedlające nową sytuację polityczną i nową rolę Kastylii-nosiicielki idei zjednoczenia. W XIII-wiecznej wersji Cyda bohater walczy przeciw cesarstwu rzymskiemu i po zdobyciu Rzymu każe się koronować na cesarza. I znowu w XIII w. podnoszą się protesty rzeczników partykularyzmu — tym razem np. ze strony feudałów aragońskich, nie życzących sobie, by wybrany właśnie królem rzymskim Alfons X Kastylijski miał występować jako cesarz Hiszpanii i *racione imperii* wpływać na sprawy Aragonii. Por. do tego E. E. Stengel, op. cit., str. 37—38.

czech (niezależnie od swych zewnętrznych, uniwersalistycznych funkcji) — ale tylko we wczesnym okresie monarchii Ottonów³⁶³. Rola ideologii cesarskiej nie ograniczała się jednak tylko do tej wewnętrznej strony. Protesty, jakie budziło przyjmowanie tytułów cesarskich przez poszczególnych władców ze strony cesarstwa niemieckiego i kurii papieskiej — to dowód, że zjawisko to było związane także z zagadnieniem suwerenności politycznej państwa w jego stosunkach międzynarodowych. Nie oznacza to bynajmniej, iż tytuł cesarski króla angielskiego czy kastylijskiego był tytułem „konkurencyjnym” dla uniwersalnego tytułu cesarzy niemiecko-rzymskich³⁶⁴. Nie kryje się tu — w zasadzie — jakieś dążenie do „panowania uniwersalnego”, nie ma tu tendencji ekspansywnych³⁶⁵. Istotny sens tego tytułu kryje się w podkreśleniu równorzędności, a więc i równoprawności, niezawisłości od uniwersalizmu cesarskiego, nie tylko niemieckiego, ale i bizantyńskiego³⁶⁶. Stąd właśnie wspomniane wyżej protesty rzeczników uniwersalizmu³⁶⁷.

Co się tyczy genezy tytułów cesarskich w poszczególnych krajach — to uświatłowano wyprowadzić je z „tradycji germańskich”, z idei „hegemonialnej”, właściwej

³⁶³ Słusznie stwierdza K. Koranyi (*Władza królewska*, str. 62), że korona cesarska miała w pierwszym okresie służyć także wewnętrznej jedności Niemiec. Jednakże nie służyła jej z pewnością w w. XIII, jak twierdzi np. O. Westphal, *Das Reich*, str. 379.

³⁶⁴ Por. E. E. Stengel, op. cit., str. 15. Teza tego autora o wpływie idei cesarstwa hegemonialnego na rozwój teorii cesarstwa uniwersalnego poprzez oddziaływanie Alkuina na dworze Karola W. i związki Anglii z Niemcami w dobie Ottona I (op. cit., str. 26 i n., 28 i nast.) — jest zupełnie nieprawdopodobna. Niesposób przypuścić, by Karol W. czy Otto I nawiązywali do jakiegś hegemonialnej teorii anglosaskiej (czy raczej celtyckiej — por. Scholz, *Germanischer und römischer Kaiser-gedanke*, str. 123 i nast.). Autor nie potrafił uargumentować tej fantazyjnej koncepcji, bo też nie stoją za nią żadne dane źródłowe.

³⁶⁵ Jeśli np. we Francji pojawiają się przebłyski myśli uniwersalnej (por. F. Kern, *Die Anfänge*, str. 12 i nast.) to nie są one związane z nieistniejącą we Francji koncepcją cesarza hegemonialnego, ale bądź z ideą światowej misji króla Francji, albo z tezą, iż królowi temu należy się cesarstwo rzymskie, wydarte nieprawnie przez Niemców potomkom Karola W.

³⁶⁶ Taki jest sens tytułów cesarskich królów Serbii i Bułgarii. — Stojąc na stanowisku tytułu cesarskiego jako obrońcy niezależności wobec Niemiec czy Bizancjum — musimy odrzucić zupełnie bezpodstawną koncepcję R. Scholza, zgodnie z którą tzw. cesarze hegemonialni mieściliby się w „rzymskim państwie światowym”, a cesarz niemiecko-rzymski byłby ich zwierzchnikiem (op. cit., str. 124 i nast.). Teoria ta jest bezpodstawną już choćby dlatego, że tzw. cesarstwo hegemonialne istnieje przecież po części już przed koronacją Ottona I. Nie ma żadnych danych, by rok 962 miał wprowadzić jakieś istotne zmiany w stanowisku tych „cesarzy hegemonialnych”, by mieli oni uznać zwierzchnictwo cesarza rzymskiego. Z drugiej strony protesty cesarzy rzymskich także dowodzą, że nie było takiej struktury hierarchicznej (cesarz uniwersalny — cesarze hegemonialni jako jego podwładni — królowie itd.) ani w teorii jednej, ani drugiej strony zainteresowanej.

³⁶⁷ Por. np. Stengel, op. cit., str. 32, J. Bryce, op. cit., str. 183 i in. Por. jednak odmienny pogląd W. Holtzmana, *Imperium und Nationen*, str. 282.

rzekomo ludom germańskim, z „militarnego“ charakteru władzy państwowej itd.³⁶⁸. Interpretacja taka była znacznie uproszczona³⁶⁹. Zjawisko cesarstwa nie-uniwersalnego w znacznej mierze jest wynikiem działania żywej przez całe średniowiecze tradycji dawnego cesarstwa rzymskiego, *moris priscorum imperatorum*³⁷⁰, tradycji służącej udowodnieniu, iż król Serbii czy Anglii, Hiszpanii czy Norwegii jest w swej potędze równy dawnym cesarzom, *eo ipso* więc równy i cesarstwu niemieckiemu.

Drugim ważnym sposobem podkreślania niezależności państwowej krajów Europy jest — już w omawianym obecnie pierwszym etapie — wykorzystywanie prawdziwych czy legendarnych tradycji historycznych. Przecistawiane są one często zakusom uniwersalistycznym cesarstwa rzymskiego, względnie — na Wschodzie — bizantyńskiego. Charakterystyczne są tu znowu nawiązania do antycznych tradycji cesarskich. Serbska, bułgarska a potem i rosyjska dynastia panująca wywodzi np. swe pochodzenie od dawnych cesarzy rzymskich³⁷¹. Jeśli zaś w Serbii Nemanja wywodzi swój ród od Konstantyna i Augusta, jeśli to samo mówią bułgarscy Asenowie — to nie można kwalifikować tego jako wyrazu jakiegoś średniowiecznego snobizmu. Jest to teoria polityczna, mająca podkreślić wielkość, niezawisłość i równoprawność — w stosunkach z agresywnym Bizancjum — państwa serbskiego i państwa bułgarskiego. Podobne znaczenie ma nader popularne w średniowieczu

³⁶⁸ Stengel, op. cit., str. 16 i nast., Scholz, op. cit., str. 125 i nast. (i konkluzja, że ludy germańskie mają wrodzony pęd do tworzenia wielkich budowli państwowych — str. 129).

³⁶⁹ Przeciwwstawił się też jej ostatnio np. P. Koschaker, op. cit., str. 12, 51 (*Indessen ist das Prinzip der Hegemonie nichts spezifisch Germanisches* itd.). Jednakże sprzeciwił ten wiąże Koschaker z teorią hegemonii-autorytetu, z autorytetem „moralnym“ cesarstwa rzymskiego na czele (str. 51 i nast.).

³⁷⁰ Przyznaje to marginesowo i Stengel, op. cit., str. 14.

³⁷¹ Dla interesującego nas okresu można tu mówić o poglądach, wywodzących serbskich Nemanjczów i bułgarskich Asenów od Konstantyna czy Augusta. Analogiczna teoria w państwie rosyjskim jest późniejszego pochodzenia z uwagi na opóźniony jarzmem tatarskim przebieg rosyjskiego procesu zjednoczeniowego. Oficjalną teorią polityczną państwa rosyjskiego — wedle niedostępnych mi badań R. P. Pitoli — nie była znana teoria „trzeciego Rzymu“, wyznaczająca monarchom moskiewskim rolę kontynuatorów wziętego w 1453 r. przez Turków Bizancjum i cesarzy bizantyńskich. Teoria ta, choć popularna i ważna dla podniesienia autorytetu i niezawisłości państwa rosyjskiego, nie stała się teorią akceptowaną oficjalnie przez panujących rosyjskich, nie zainteresowanych w walce z Turkami. Oficjalną teorią państwa rosyjskiego stała się natomiast teza, iż książęta ruscy od początku byli panami swojej ziemi, a ród swój wiodą od cesarzy „pierwszego“ Rzymu. I tak np. pochodzące z XV w. „Skazanie o knjaziech Włodimirskich“ (pióra Pochomiusza Logofeta) wywodzi Ruryka od Prusa, brata cesarza Augusta. Por. tu N. N. Maslennikowa, *Ideologičeskaja borba w pskowskoj literaturie w period obrazowanija Russkogo centralizowanogo gosudarstwa*, Trudy otd. drevnie-russkoj literat. Inst. Liter. AN SSSR, VIII, 1951, zwł. str. 192 i nast., do „Skazania o knjaziech Włodimirskich“ — I. N. Zdanow, *Russkij bytewoj epos*, SPeterburg 1895.

podkreślanie zwycięstw przodków nad antycznym cesarstwem — dla uzasadnienia w ten legendarny sposób aktualnej niezawisłości od cesarstwa³⁷². Wykorzystywano zresztą nie tylko rzekome tradycje antyczne. Idei niezawisłości Rusi kijowskiej od cesarstwa bizantyńskiego służyć miała rozwinięta w najstarszym ruskim kronikarstwie koncepcja normańskiego pochodzenia Rurykowiczów³⁷³. Najbardziej jednak typowym przykładem wykorzystania tradycji dziejowych w służbie idei niezawisłości jest anektowanie przez królów francuskich całości państwa Karola Wielkiego i jego cesarstwa³⁷⁴. Przeprowadzano tu nader wymyślne konstrukcje genealogiczne, by udowodnić iż Kapetyngowie są dziedzicami Karolingów; w oparciu o kruche przesłanki uzasadniano np. tezę, iż Filip II August — to Carolida, potomek Karola W., że od niego nastąpił „*reditus regni Francorum ad stirpem Caroli*“, wedle teorii Wincentego z Beauvais. Stąd dalsza teza, że od Filipa zaczyna się zupełnie nowa dynastia, że Hugo Kapet był niemal uzurpatorem i dopiero teraz przywrócono tron francuski prawym dziedzicom-potomkom Karola W.³⁷⁵. Przeprowadzenie tej tezy było szczególnie ważne, ponieważ dawało królom Francji w ręce niezwykle istotne atuty ideologiczne. W oparciu o ideę karolińską broniono pełnej niezawisłości Francji od cesarstwa³⁷⁶, a jednocześnie budowano rozległe plany pod-

³⁷² Taki sens miały np. opisy bajecznych zwycięstw Polski nad antycznym cesarstwem, służące uzasadnieniu tezy o nienaruszonej przez nikogo „starożytnej wolności Polski“ i umocnieniu jej niezawisłości wobec cesarzy niemieckich. Por. tu np. wywody Kadłubka, *Mon. Pol. Hist.*, II, str. 259 i nast., 265 i nast. Por. też T. Tyc, *Niemcy w świetle poglądów*, str. 8 i nast., 23, K. Tymieniecki, *Początki narodowości polskiej*, *Przegl. Współcz.*, 66, 1938, str. 13 i nast., tenże, *Polska legenda średniowieczna*, „*Przeszłość*“, 4/1935, str. 55 i nast. i in. Podobne znaczenie ma np. powoływanie się Francuzów na zwycięstwa Karola Wielkiego nad Sasami jako na podstawę niezależności Francji od cesarstwa; jak mocno aktualizowano stare tradycje — o tym świadczy przyrównywanie zwycięstwa Filipa II Augusta nad cesarzem pod Bouvines do wspomnianych zwycięstw Karola W. nad Sasami (por. np. P. E. Schramm, *Der König von Frankreich*, str. 179, Fr. Kern, *Die Anfänge*, str. 12 — tu także interesujący wywód o nawiązywaniu do Galii Cezara w imię całości francuskiego terytorium, str. 19 i nast.).

³⁷³ Por. tu interesujące uwagi D. S. Lichaczewa, „*Powieść wremiennych let*“ — *Istoriko-literaturnyj očerok*, str. 113 i nast.

³⁷⁴ Por. np. spośród bardzo bogatej literatury A. Leroux, op. cit., str. 255 i nast., G. Zeller, *Les rois de France*, str. 275 i nast., J. Declareuil, op. cit., str. 430 i nast., P. E. Schramm, *Der König v. Frankreich*, str. 137 i nast., 179 i nast., W. Berges, *Die Fürstenspiegel*, str. 75 i nast., Fr. Kern, op. cit., str. 12 i nast., 23 i nast. oraz w. in.

³⁷⁵ Por. w szczególności Fr. Kern, op. cit., str. 23 i nast., G. Zeller, op. cit., str. 279 i nast.

³⁷⁶ Tak np. znalazło to odbicie w niemieckim źródle XII w. znanym pod nazwą „*Ludus de Antichristo*“. Król francuski odmawia uznania zwierzchnictwa cesarskiego — wedle tego źródła — powołując się przez swego posła na tradycje historyczne Francji („*Non nos imperio, sed nobis hoc debetur... Sed hoc invasoria vi nunc spoliamur Absit ut invasoribus ut nos obsequamur*“ — W. Mayer, *Der Ludus de Antichristo*, Sitz.-Ber. d. Bayr. Akad., ph.-hist. Kl., 1882, I, str. 63 i nast.).

niesienia potęgi królestwa francuskiego, odzyskania strat³⁷⁷, odnowienia cesarstwa Karola Wielkiego³⁷⁸. Nie obeszło się tu oczywiście bez rywalizacji z cesarstwem niemieckim, które również chciało anektować sobie tradycje dziejowe cesarstwa Karola W.³⁷⁹. Trzeba przy tym jednak powiedzieć, że praktyczne znaczenie idei karolińskiej we Francji miało zawsze w pierwszym rzędzie walor dla ugruntowania niezawisłości wobec cesarstwa niemieckiego. Zagadnienie rywalizacji o cesarstwo rzymskie, wyrażającej się w staraniach francuskich o zdobycie korony cesarskiej, miało natomiast zawsze tylko znaczenie uboczne³⁸⁰.

Warto też — obok problemu tradycji historycznych poszczególnych krajów — wskazać na rozwijanie już w tym okresie elementów tzw. mistyki monarchicznej, stawiającej monarchię blisko boga; służyła ona podniesieniu autorytetu monarchy, a więc mogła przyczynić się do podkreślenia niezawisłości politycznej państwa³⁸¹.

W oparciu o takie przesłanki ideologiczne umacniało się w poszczególnych krajach Europy niesprecyzowane jeszcze jurystycznie, ogólne przekonanie o pełnej niezawisłości państwa od sił zewnętrznych, zwłaszcza zaś od cesarstwa³⁸². Zrzadka jednak przekonanie to prowadziło do krytyki systemu uniwersalnego cesarstwa, do wysunięcia tezy o suwerennej równoprawności politycznej wszystkich ludów³⁸³.

³⁷⁷ Dla przywrócenia „granic naturalnych“ Francji, tzn. dla zlikwidowania enklaw cesarskich na terytoriach etnicznie francuskich powoływano się na tradycje nie tylko Karola W., ale nawet Juliusza Cezara; por. o tym Fr. Kern, op. cit., str. 19 i nast. Praca Kerna, interesująca materiałowo, jest jednak zupełnie fałszywa w ocenach politycznych. Zdaniem Kerna idea karolińska (podobnie jak np. i centralizacja polityczna monarchii) służyć miała wyłącznie celom „ekspansji“ francuskiej. Jako tę ekspansję kwalifikuje Kern w szczególności dążenia królów francuskich do przyłączenia Arelatu i Lotaryngii. Co do tego tzw. „imperializmu francuskiego“ por. też niżej.

³⁷⁸ Do tej idei „*renovationis imperii Caroli Magni*“ por. np. przekazane przez kronikarstwo XIII w. (*Giraldus Cambrensis*) plany Filipa II Augusta, by doprowadzić „*Francie regnum in statum pristinum eamque celsitudinem et amplitudinem, quam tempore Karoli quondam habuerat*“ (Mon. Germ., SS, XXVII, str. 406).

³⁷⁹ Por. do tego np. G. Zeller, op. cit., str. 280.

³⁸⁰ W szczególności zagadnienie to nie ma praktycznego znaczenia dla omawianego obecnie okresu do pocz. XIII w. Nawet tak silnie związany z cesarskimi tradycjami karolińskimi Filip II nie myślał poważnie o koronie cesarskiej. Słusznie też o przekazach dotyczących „*renovatio imperii Caroli*“ G. Zeller, że „*la phrase, telle que la rapporte le chroniqueur, ne fasse pas mention de l'Empire*“ (op. cit., str. 281).

³⁸¹ Dotyczy to znowu przede wszystkim Francji, gdzie idea cudownej mocy królów francuskich, ich świętości — a w związku z tym szczególnego miejsca Francji w planie bożym ma stare tradycje. Do zagadnienia tego, którym szerzej zajmujemy się niżej, por. np. P. E. Schramm, *Der König*, pass., W. Berges, *Die Fürstenspiegel*, str. 24 i nast., H. Kämpf, op. cit., str. 33 i nast., 39 i nast. i w. in.

³⁸² Zagadnieniem pierwszych protestów — bardziej uteoretyzowanych — przeciw uniwersalizmowi cesarskiemu zajmujemy się szerzej w następnym punkcie.

³⁸³ Koncepcja taka nie była jednak obca np. najstarszemu kronikarstwu ruskiemu, por. D. S. Lichaczew, *Nacionalnoje samosoznaniye*...

Mimo ograniczoności tych idei — widzimy w nich zalążki tego, z czym mamy do czynienia później, w wieku XIII i XIV. W idei równoprawności wobec cesarstwa tkwi zawiązek teorii, iż król jest cesarzem w swoim królestwie. Powoływanie świętych tradycji historycznych — to zawiązek późniejszych rozbudowanych argumentów historyczno-prawnych, uzasadniających niezależność państwa. Religijne elementy teorii monarchicznej także zostaną później rozwinięte w celu uzasadnienia niezależności politycznej monarchy — symbolu i nosiciela suwerenności państwowej. Tak więc dorobek poprzedniego okresu posłużył dla rozwinięcia skonkretyzowanych, jurydyzowanych teorii o suwerenności państw europejskich, występujących w wieku XIII i w początkach w. XIV.

7. O podłożu rozwoju tych teorii mówiliśmy już — bardzo szkicowo — powyżej. W XIII—XIV wieku dyskusja na temat niezależności politycznej państw europejskich jest jednym z czołowych nurtów myśli politycznej. Przewijają się w pracach teoretyków i obrońców suwerenności bardzo różne idee i argumenty. W obronie niezawisłości politycznej swego monarchy i swego kraju wysuwają oni argumenty natury ściśle prawnej, filozoficznej, religijnej, historycznej. Konieczne jest tu rozróżnianie akcentów, które występują w różnych koncepcjach. Konieczne jest odróżnianie teorii, które odrzucają wprawdzie wszelkie formy zależności od uniwersalnego cesarstwa, pozostawiając przy tym zależność od papieża — od tych koncepcji, które są konsekwentne do końca, które przeciwstawiają się uniwersalizmowi w każdej postaci. Trzeba też widzieć różnice w teoretycznych sformułowaniach dotyczących różnych stron problemu suwerenności — jego strony wewnętrznej (tu konsekwencja i ostrość sformułowań jest dużo mniejsza) i jego strony zewnętrznej. Wszystko to powoduje, że problem wypadnie uznać za szczególnie skomplikowany. Wymaga on długich badań monograficznych, bo grube tomy, które na ten temat napisano w historiografii burżuazyjnej nie dają właściwego obrazu zagadnienia. Uwagi poniższe mają zaledwie wskazać pewien proponowany kierunek badań, wypunktować pewne problemy główne, ujawnić niektóre trudności w badaniu tego przedmiotu.

Ogólnie trzeba powiedzieć, że wiek XIII—XIV przynosi bardzo znaczne pogłębienie teoretyczne postępowych doktryn politycznych, służących walce o przezwyciężenie rozdrobnienia, o zjednoczenie i suwerenność monarchii narodowych. Przesłanki obiektywne dla tej walki — to ekonomiczne, ideologiczne i polityczne przyczyny, prowadzące do jednoczenia państwowego wielkich monarchii europejskich. Idea zjednoczeniowa i walka o zjednoczenie, idea suwerenności i walka o suwerenność — wyrastają na tym samym podłożu. Kwestia suwerenności jest jednym z podstawowych elementów składowych problemu przezwyciężenia rozdrobnienia feudalnego, zjednoczenia i centralizacji. Im bardziej narastają wewnętrzne więzi ekonomiczne w obrębie poszczególnych krajów, im mocniej krzepnie narodowość i świadomość narodowościowa, im większe jest zagrożenie od zewnątrz państwa, rozbitego na dzielnice — tym aktualniejsza staje się sprawa umocnienia i teoretycznego uzasadnienia niezawisłości i suwerenności państwa; najpierw — w stosunkach zewnętrznych, potem także i wewnętrznych. Kwestia suwerenności na wewnątrz rozwija się,

jak stwierdziliśmy już wyżej, wolniej i występuje z całą siłą dopiero później. Dzieje się tak dlatego, że problem ten może stać dopiero wtedy, gdy osiągnięte już zostaną poważne sukcesy w polityce zjednoczeniowej i centralizacyjnej. Tymczasem sprawa suwerenności w stosunkach zewnętrznych jest aktualna już i w poprzednim okresie, na tle uniwersalnej polityki największych potęg europejskich. Powszechny nurt jednoczenia i umacniania monarchii narodowych z całą siłą ukazuje absurdalność, reakcyjność i szkodliwość polityki uniwersalizmów średniowiecznych. Dlatego też już w XIII i w pocz. XIV wieku zagadnienie suwerenności na zewnątrz stanowi jeden z głównych nurtów dyskusji politycznej. Walka teoretyczna i walka praktyczna o ugruntowanie suwerenności w stosunkach międzypaństwowych była hasłem szerokich rzesz, reprezentujących obóz zjednoczenia³⁸⁴. Teorie suwerennego, niezależnego od uniwersalnych potęg państwa reprezentowały postępowe, żywotne interesy przeważającej części społeczeństwa feudalnego. Cechą charakterystyczną tych koncepcji jest ostry protest przeciw uniwersalizmowi — najpierw cesarskiemu, a zazwyczaj później dopiero także i przeciw papieskiemu. Jednym, nie najważniejszym zresztą nurtem tego protestu jest — we wczesnej postaci — teoria *regis exempti*: teoria polityczna określonego kraju uznaje tu i uzasadnia „wyjęcie“ monarchy tegoż kraju spod uniwersalnej władzy cesarskiej³⁸⁵. Ta teoria, ta idea szczególnej koncepcji określonego monarchy spod władzy uniwersalnego cesarza rozwija się w XIII w., acz ma już starszą metrykę³⁸⁶. Występuje zresztą i później — w postaci koncepcji „wólnego króla“³⁸⁷. Charakterystyczną cechą jest tu traktowanie niezależ-

³⁸⁴ Szeroką bazę społeczną walki o suwerenność narodowościowych monarchii europejskich dostrzegała po części literatura burżuazyjna. I tak odnośnie do walki Francji przeciw zakusom papieżstwa na jej suwerenność pisał Declareuil: „*Le peuple se montrait aussi jaloux que ses rois de l'indépendance de leur Couronne... Contre Boniface VIII revendiquant les deux glaives et traitant les rois comme ses délégués, toutes classes de la nation s'unirent à leur chef et assurèrent la victoire de la royauté*“ (*Histoire générale*, str. 436 i nast.). W ostatniej literaturze por. np. sformułowania Lagarde'a, op. cit., t. I, str. 190 i nast.

³⁸⁵ Niekoniecznie zresztą musi tu występować jasno skryształizowana koncepcja egzempcji. We Francji, gdzie ta koncepcja była w XIII wieku powszechnie przyjęta, uważano ją za tak notoryczną iż nie wymagającą nawet dowodu (por. Zeller, op. cit., str. 282). Zdaniem Leroux (op. cit., str. 260 i nast.) nie występował we Francji nawet sam termin „*roi exempt*“. Niemniej mimo braku precyzyjnych argumentów prawnych ta koncepcja Francji jako „wolnej monarchii“, wyjętej spod władzy cesarza i równorzędnej jemu („*France la solue*“ pieśni o Rolandzie) — to podstawowy element teorii politycznej, historiografii, a także np. i poezji ówczesnej Francji, por. np. Zeller, op. cit., str. 274 i nast.

³⁸⁶ Por. Zeller, op. cit., str. 282.

³⁸⁷ Koncepcja „*liber rex*“ i „*exemptio*“ popularna była np. wśród legistów sycylijskich schyłku XIII w. (Marinus de Caramanico, Andrzej z Isernii) — por. W. Ullmann, *The Development*, str. 19, 21 i nast. Szła tu ona w parze z przekonaniem, że wcale nie wszyscy monarchowie europejscy mają taką pozycję „wyjętych“, „wólnych“ królów — mają ją bowiem, zdaniem prawników sycylijskich, tylko ci królowie, którzy protestowali przeciw zależności od cesarstwa. Zdaniem Andrzeja

ności króla (nosiciela suwerenności) jako wyjątku od zasady. Koncepcja taka nie naruszała więc podstaw teorii o uniwersalnej władzy cesarza, wprowadzając do niej jedynie pewne ograniczenia³⁸⁸. Nic też dziwnego, że teoria *exemptio regis* została jeszcze w XIII wieku wykorzystana przez obrońców uniwersalizmu cesarskiego, skłonnych do pewnych ustępstw od zasady bezwzględnego panowania cesarza nad światem, przy utrzymaniu jednak podstawowych teorii i argumentów odnośnie powszechnej, uniwersalnej pozycji cesarza³⁸⁹. Zresztą i ich ustępstwa co do uznania suwerenności, „wyjęcia” określonego monarchy — były bardzo ograniczone³⁹⁰. Dlatego teoria o *exemptio regis* nie mogła być podstawą idei suwerenności, dlatego stała się tylko jednym, nie najważniejszym argumentem w kampanii ideologicznej przeciw uniwersalizmowi.

Znacznie dalej idą te teorie polityczne, które rozwijają tezę iż cesarstwo nie ma w ogóle żadnych praw uniwersalnych, że jest ono takim samym państwem jak każde inne (co najwyżej odróżniającym się tytułaturą monarszą nieco inną, ale nie realnymi prawami politycznymi). Od XII wieku pojawiają się takie głosy, jednakże w dużej mierze stanowią one odzwierciedlenie walki papieżstwa z cesarstwem, są wyrazem propapieskiej krytyki cesarstwa. Taki jest sens teorii Jana z Salisbury, Alanusa, później znacznie Oldradusa da Ponte. W świetle tego, co powiedzieliśmy

z Isernii np. zależność państw od cesarstwa jest bezprawiem, ale w odniesieniu do monarchów, którzy ją tolerowali i ulegali jej nie protestując — „*purgatum fuit vitium ex voluntate sequenti*” (Ullmann, op. cit., str. 20—21). Pojęcie „wolnego króla” znane było także polskiej teorii politycznej, o czym świadczą choćby — dla nieco późniejszego okresu — antycesarskie wystąpienia delegacji polskiej na soborze w Konstancji.

³⁸⁸ Dla Francji por. o tym uwagę Kienasta, *Deutschland und Frankreich*, str. 104. Por. też powyżej podane sformułowania prawników włoskich, przyp. 382. Typowy przykład u Zellerera, *Les rois*, str. 292.

³⁸⁹ I tak np. w połowie XIII w. Radulphus de Colonna stwierdzał, że cesarz jest „*super omnes reges*”, ale „*his regibus exceptis dumtaxat qui per privilegium et consuetudinem sunt exempti*” (por. K. Koranyi, *Ze studiów nad międzynarodowymi traktatami w wiekach średnich*, str. 3). Egzempcję Francji uznawał np. taki obrońca roszczeń cesarskich, jak Aleksander v. Roes (*De praerogativa Imperii*, ed. Grundmann, 1930, str. 27). Tak samo dla Hiszpanii Ioannes Teutonicus, który traktuje „*regimen Hispaniae*” jako wyjęty spod „*regimen mundi*” cesarstwa (por. o tym np. Kienast, op. cit., str. 107 przyp. 2, a ostatnio S. Mochi Onory, *Il tramonto*, str. 169). W późniejszym okresie uznawał egzempcję od uniwersalnej władzy cesarskiej Lupold v. Bebenburg i inni teoretycy procesarscy.

³⁹⁰ Posługiwano się tutaj konstrukcją zależności *de facto* i *de iure*: nawet uznając, pod naciskiem argumentów wskazujących na realne stosunki polityczne, niezależność pewnych krajów od cesarstwa podkreślano zarazem czasami (jak to czynił np. Ioannes Teutonicus), iż jest to tylko stan faktyczny, a *de iure* jest zupełnie inaczej (por. np. R. Most, *Der Reichsgedanke*, str. 451). Ostatnia próba analizy zagadnień związanych z konstrukcją niezależności *de facto* i *de iure* u W. Ullmanna, *The Development*, pass., gdzie też autor pokazał, jak konstrukcja ta służyła i teoretykom papalizmu.

wyżej o stanowisku kurii wobec suwerenności państw jest jasne, że teorie krytykujące uniwersalizm z pozycji papieskich, z pozycji powszechnej władzy kościoła — nie są teoriami politycznej suwerenności państw europejskich. Nie znaczy to oczywiście, że nie odegrały one istotnej roli w kampanii ideologicznej o zwycięstwo zasady suwerenności. Z tych pozycji np. wyszła na początku XIV wieku najbardziej gruntowna krytyka uniwersalizmu cesarskiego, operująca bardzo interesującymi argumentami — teoria Oldradusa da Ponte³⁹¹. Rzecz jasna, że argumenty takie były wodą na młyn teoretyków suwerennej monarchii, którzy kierowali nieraz przeciw papieństwu broń, wykutą — także przez kanonistykę — przeciwko uniwersalizmowi cesarskiemu.

Czym innym są już koncepcje, ograniczone jeszcze kościelnymi punktami widzenia, ale nie będące przede wszystkim odbiciem interesów kurii papieskiej w walce z cesarstwem. Tutaj już związek z politycznymi interesami określonych państw jest oczywisty, a ograniczenia i obciążenia prokościelne wynikały z charakteru środowiska w którym teorie te się rozwijały lub z określonej sytuacji politycznej państwa, któremu służyły. Wczesne, XII-wieczne tezy, które rozwijał glosator angielski Richard de Lacy ograniczone były napewno kościelnym punktem widzenia, ale już tu może dałoby się pokazać związek teorii angielskiego glosatora o „własnej wolności“ królów z aktualną sytuacją Anglii schyłku XII wieku (wymuszony hołd Ryszarda Lwie Serce na rzecz cesarstwa)³⁹². Scholastyczne teorie państwa, rozwijające się we Francji za Ludwika Świętego (głównie w środowisku zakonów żebrzących) były obciążone ograniczeniami właściwymi augustyńskiej metafizyce — niemniej jednak stanowiły także pewien szczebel w rozwoju teorii suwerenności i niezależności króla Francji³⁹³. To samo da się powiedzieć o ideologicznej zawartości XIII-wiecznego kodeksu Alfonsa X Kastylijskiego „*Siete Partidas*“. Ogranicza on króla roszczeniami kościoła, prawem kościelnym, pretensjami „*noblezy*“³⁹⁴. A jednak „*Siete Partidas*“ przyznając królowi kastylijskiemu prawa równe cesarskim stanowią także szczebel walki o suwerenność polityczną Hiszpanii³⁹⁵. Tak samo,

³⁹¹ W najnowszej literaturze obszerne przedstawienie argumentów historycznych, prawnych i religijnych krytyki Oldradusa da Ponte, skierowanej przeciw uniwersalizmowi cesarza — u W. Ullmanna, op. cit., str. 28 i nast. Zupełnie nietrafnie traktowano Oldradusa jako praźródło ideologiczne teorii suwerenności, a jego wystąpienie jako pierwsze skierowane przeciw uniwersalnemu cesarstwu (por. np. Scholz, *Krisis und Wandlungen*, str. 34). Niemniej jednak usystematyzowana krytyka cesarstwa uniwersalnego była cenna dla rzeczników obrony suwerenności państwowej.

³⁹² O tezach Richarda de Lacy por. np. Kienast, op. cit., str. 107 i nast., W. Ullmann, op. cit., str. 4, R. Scholz, *Weltstaat und Staatenwelt*, str. 99, Fr. Gillmann, *Richardus Anglicus als Glossator der Compilatio I*, Arch. f. kath. Kirchenrecht, 107, 1927, str. 575 i nast.

³⁹³ Por. do tego np. P. E. Schramm, *Der König v. Frankreich*, str. 190 i nast., W. Berges, *Die Fürstenspiegel*, str. 79 i nast.

³⁹⁴ W. Berges, op. cit., str. 91 i nast.

³⁹⁵ Por. np. tamże, str. 86 i nast., zwł. str. 93 i nast., W. Kienast, op. cit.,

mimo wszelkich ograniczeń wynikających z sytuacji politycznej Włoch — krytyka uniwersalizmu cesarskiego, przeprowadzona przez prawników sycylijskich końca XIII w.³⁹⁶ czy sławny antycesarski memoriał króla Roberta Neapolitańskiego³⁹⁷ — to ważny wkład do rozwoju średniowiecznych koncepcji suwerenności. Nie inaczej przecież i w Polsce XIII—XIV wieku odrzucano w pełni roszczenia cesarskie do zwierzchnictwa nad Polską, nie występując jednak jeszcze przeciw uniwersalizmowi papieskiemu, tolerując świętopietrze itd.

Wszystkie cytowane przykłady obejmują teorie nie doprowadzające jeszcze do końca myśli o suwerenności politycznej państwa na zewnątrz. Jest tu już bardzo mocny protest przeciw uniwersalizmowi cesarskiemu, natomiast przemilcza się sprawę roszczeń papieskich, lub też ze względów taktycznych czyni się im pewne koncesje. Zważyć tu mogły różne przyczyny. A więc — jak we Francji Ludwika Świętego czy w Hiszpanii Alfonsa X — wpływy feudałów kościelnych na formułowanie tych teorii. A więc — jak w Sycylii czy w Polsce — szczególne zagrożenie ze strony agresji cesarskiej oraz chęć wykorzystania sprzeczności między papieżem i cesarstwem dla własnych celów politycznych, tj. dla ugruntowania suwerenności państwowej przede wszystkim wobec jej pierwszego wroga — cesarstwa.

Wreszcie w niektórych krajach Europy protest przeciw uniwersalizmowi władzy świeckiej szedł w parze z protestem przeciw uniwersalizmowi kościelnemu. Bardzo wczesne przejawy tak pojętej walki o pełną suwerenność państwową na zewnątrz widzimy już w XI w. na Rusi Kijowskiej: zależność od Bizancjum w warunkach bizantyńskiego cesaropapizmu³⁹⁸ mogła się realizować tak w zależności politycznej jak i kościelnej; dlatego walka przeciw roszczeniom cesarstwa wschodniego prowadzona była na Rusi w obydwu płaszczyznach, zarówno *sacerdotium* jak i *imperium* (by użyć terminologii zachodnio-europejskiej)³⁹⁹. Jednakże później jarzmo tatarskie na Rusi załamało normalny rozwój polityczny ziem ruskich. Hasło walki z teokracją, z uniwersalizmem papieskim podejmują przodujące w rozwoju kraje zachodniej Europy — Anglia, Francja. Na przełomie XI i XII wieku występują już pierwsze, bardzo nieśmiałe wystąpienia przeciw uniwersalizmowi papieskiemu, uewnętrznionemu w czasie sporu gregoriańskiego w *Dictatus Papae*. Na tym tle jako

str. 108, G. Lagarde, *La naissance*, t. I, str. 164, E. E. Stengel, *Kaisertitel u. Suveränitätsidee*, str. 44 i w. in.

³⁹⁶ Syntetycznie w najnowszej literaturze o tym W. Ullmann, *The Development*, str. 18 i nast.

³⁹⁷ Por. np. W. Goetz, *König Robert von Neapel, 1309—1343*, Tübingen 1910, str. 21 i nast., por. też do tła politycznego str. 14, 24; dalej por. np. H. Finke, *Weltimperialismus und nationale Regungen*, str. 28, W. Ullmann, op. cit., str. 18, 24 i nast. (tu m. in. o wpływach dorobku szkoły prawników sycylijskich na teorię Roberta Neapolitańskiego); charakterystyczna jest ocena np. R. Scholza (*Krisis und Wandlungen*, str. 31), który w proteście Roberta przeciw roszczeniom uniwersalnym cesarstwa widzi „zdradę” cesarza.

³⁹⁸ O czym por. np. Fr. Doelger, *Die Kaiserurkunde der Bizantiner*, str. 232.

³⁹⁹ Por. D. S. Lichaczew, op. cit., str. 18 i nast.

reakcja wyrasta Anonymus Eboracensis z Yorku, pomijający w ogóle problematykę cesarstwo-papieżstwo, mówiący tylko o królu (sc. angielskim) i kościele, stawiający wreszcie króla ponad kościół krajowy⁴⁰⁰. Jednakże w późniejszym rozwoju, po klęsce Jana Bez Ziemi w grze politycznej z papieżstwem, Anglia stała się ogniwem w łańcuchu państw lennych Inocentego III. Dopiero w 1366 r. (a więc w okresie wykraczającym poza przyjęte przez nas ramy chronologiczne) parlament angielski zerwał stosunek zależności wobec kurii; hołd lenny Jana Bez Ziemi uznano wówczas w Anglii za nielegalny, bo dokonany bez zgody ludu angielskiego i sprzeczny z przysięgą królewską⁴⁰¹.

Tymczasem jednak właśnie w XIII wieku rozwinęły się przesłanki ostrego protestu przeciw uniwersalizmowi papieskiemu na terenie Francji. Konsolidacja polityczna państwa francuskiego, pomyślny i pokojowy rozwój Francji, wzrost jej sił wewnętrznych — ułatwiły to wystąpienie. Sprawy walki o suwerenność Francji w stosunku do papieżstwa wiązały się najmocniej z zagadnieniami wewnętrznymi. Uniwersalizm papieski był — jak stwierdziliśmy wyżej — realnym niebezpieczeństwem m. in. wskutek ogromnej potęgi kościoła w poszczególnych krajach Europy, w wyniku wielkiego rozwoju — w okresie rozdrobnienia — przywilejów politycznych wielkich feudałów kościelnych. Nic też dziwnego, że we Francji (podobnie jak i w innych krajach) w XIII wieku zaostrzyły się tarcia między kościołem a władzą królewską, feudałami świeckimi i mieszczaństwem. Tym tarciom towarzyszyła i oddziaływała na nie (nierzadko ułatwiając wystąpienia antykościelne) walka klasowa chłopów w ogromnych dobrach kościoła⁴⁰². Walka z uniwersalizmem papieskim rzutowała więc na stosunki wewnętrzne — i odwrotnie.

Walka Francji z uniwersalizmem papieskim jest szczytowym punktem rozwoju teorii suwerenności państwowej w omawianym obecnie okresie. Punkt ten przypada na przełom XIII i XIV wieku, na rządy Filipa IV. Przeciw zakusom papieskim na suwerenność kraju występują szerokie rzesze społeczeństwa francuskiego, a zwłaszcza rycerstwa i mieszczaństwa: jest to prawdziwa walka narodowa, która nie mało przyczyniła się do rozwoju francuskiej świadomości narodowościowej⁴⁰³. Stawia

⁴⁰⁰ Por. np. A. Brackmann, *Die Ursachen d. geistigen und politischen Wandlung*, str. 233 i nast.

⁴⁰¹ P. E. Schramm, *Geschichte des englischen Königtums*, str. 55 i nast., por. też str. 198.

⁴⁰² Wstępne, niedokładne ustalenia w tym przedmiocie zawiera już praca G. Lagarde, *La naissance*, I, str. 191 i nast., zwł. 199 i nast. Por. także tegoż autora *Marsile de Padoue et Guillaume de Nogaret*, Rev. d'hist. de droit franç. et étr., 1932, str. 481 i nast., H. Wieruszowski, *Vom Imperium zum nationalen Königtum*, str. 33 i nast. Zagadnienie to czeka na nowe, marksistowskie opracowanie.

⁴⁰³ Por. J. Declareuil, op. cit., str. 436 i nast., E. Zeck, *Der Publizist Pierre Dubois*, str. 10 i w. in. Por. dla przykładu sformułowania napisanej przez Dubois „Supplication de pueble de France au roy contre le pape Boniface le VIII^e“: „A vous, très noble Prince, nostre Sire... supplie et requiert le pueble de vostre royaume... que vous gardiez la souveraine franchise de vostre royaume...“ itd. (Zeck, op. cit., str. 37).

ona kropki nad i w łańcuchu dyskusji ideologicznej, występującej w obronę suwerennej wolności państw europejskich przeciw średniowiecznym uniwersalizmom. Walka Francji za rządów Filipa IV toczy się przy tym na obydwu fronty: ostre starcia z kurią papieską nie osłabiają bynajmniej wysokiego napięcia walki ideologicznej przeciw ostatnim zakusom (teoretycznym zresztą) cesarskiego uniwersalizmu⁴⁰⁴. Okres ten należy do najlepszych tradycji dziejowych narodu francuskiego, który wskazywał wówczas drogę obrony i utrwalenia suwerenności wszystkim krajom Europy. Protest pisarzy i działaczy francuskich przeciw uniwersalizmowi opierał się o wszystkie postępowe nurty ówczesnych nauk społecznych.

Zagadnienie genezy i systematyzacji różnych doktryn wysuwających tezy o suwerenności poszczególnych krajów — to ważny i szeroki problem badawczy. Powyższe uwagi stawiają go zaledwie i wskazują pewne proponowane kierunki badań. Znacznie lepiej zbadane są kwestie argumentów, wywodzonych w XIII—XIV wieku na poparcie tezy o suwerenności poszczególnych państw oraz treści, jaką wkładano w pojęcie tej suwerenności. Niemniej trzeba będzie w toku przyszłych badań ujawnić wszystkie odcienie argumentacji, wysuwanej przez różne nurty ideologiczne i ujawnić znaczenie tych różnic w toku dowodzenia.

Poważne znaczenie dla pogłębienia teorii o suwerennej niezależności politycznej państwa miały nowe nurty w filozofii — w szczególności zaś realistyczny, sięgający do tradycji aweroizmu wpływ filozofii arystotelesowskiej. Przyznać bowiem wypadnie rację uczonemu francuskiemu, że Arystoteles „*avait mieux pénétré le sens profond et le caractère spécifique de l'Etat et de sa souveraineté que tous les juristes romains*”⁴⁰⁵. Arystotelesowska koncepcja państwa jako społeczności doskonałej, mogącej zaspokoić wszystkie potrzeby swych obywateli (a więc społeczności, określanej w średniowiecznej teorii jako „*per se sufficiens*”) — to filozoficzna podstawa szeregu rozważań na temat suwerenności państwa⁴⁰⁶. Arystotelesowska koncepcja jedności życia społecznego również nie zakładała bynajmniej konieczności uniwersalizmu politycznego, a wzmacniała koncepcję suwerenności państwa⁴⁰⁷. Nie bez znaczenia była tu też koncepcja o *voluntas subditorum* jako źródle władzy państwowej, o monarsze jako ramieniu „ludu”⁴⁰⁸. Najważniejsze jednak może jest to, że arystotelizm to nie jakiś skończony system, ale koncepcja filozoficzna życia społecznego, ucząca obserwacji rzeczywistości, niezależnej od apriorycznych kon-

⁴⁰⁴ Por. np. G. Zeller, op. cit., str. 294, R. Most, op. cit., str. 452 i nast.

⁴⁰⁵ G. Lagarde, *La naissance*, t. I, str. 175.

⁴⁰⁶ Tamże, str. 174 i nast., tenże, *Une adaptation de la Politique d'Aristote*, str. 261 i nast., zwł. 267.

⁴⁰⁷ Wedle filozofów-arystotelistów „*la communauté universelle parfaite n'était pas forcément universelle... elle pouvait se trouver réalisée en des „cités” limitées mais se suffisant à elles-mêmes et pouvant prétendre chacune sur son territoire à une égale souveraineté*” (Lagarde, *Une adaptation*, str. 262).

⁴⁰⁸ Por. M. Guggenheim, *Marsilius von Padua und die Staatslehre des Aristoteles*, *Histor. Vierteljahrschr.*, VII, 1904, str. 350 i nast., G. Lagarde, *La naissance*, t. II, str. 184 i nast., 195 i nast.

cepcji, ucząca badania faktów — także politycznych, — słowem wnosząca elementy realizmu, obce dotąd głównym nurtom feudalnej teorii politycznej⁴⁰⁹. Wywarł też arystotelizm istotny wpływ na prace teoretyków suwerenności, pogłębiając ich wywody.⁴¹⁰ Wzrastał realizm teorii politycznej, reprezentującej postępowe tendencje historyczne⁴¹¹. Nie oznacza to jednak bynajmniej jakiejś pełnej laicyzacji teorii monarchicznej, o czym często pisała literatura burżuazyjna. Przeciwnie, w nowych, rozwijających się koncepcjach politycznych stare, religijne, metafizyczne elementy odgrywają poważną rolę. Przede wszystkim utrzymuje się teza, iż monarcha suwerenny podlega bogu i tylko bogu; sens praktyczny tej tezy polega oczywiście na jej antypapieskim ostrzu⁴¹². Królestwo swoje monarcha ma od boga, a nie od żadnej władzy ziemskiej, duchownej czy świeckiej⁴¹³. Teza ta np. we Francji pojawia się nie tylko w czasach Ludwika Świątego⁴¹⁴, ale jest popularna także w publicystyce politycznej okresu Filipa IV Pięknego⁴¹⁵. Dowodem jej słuszności jest w ówczesnym piśmiennictwie politycznym np. znana nam z poprzedniego okresu mistyka monarchiczna: nadal wykorzystuje się teorię o cudownej mocy królów francuskich dla udowodnienia, że mają oni „*virtus a Deo*“, że podlegają tylko bogu⁴¹⁶. Filip IV stoi blisko boga, jest jego wikariuszem w swoim państwie⁴¹⁷; Francja ma szczególną rolę w planie bożym⁴¹⁸, władza świecka ma spełniać także cele moralne (*cura ani-*

⁴⁰⁹ G. Lagarde, *La naissance*, t. I, str. 167 i nast.

⁴¹⁰ Tamże, str. 246, t. II, str. 47 i nast., 79 i nast. i pass., tenże, *Une adaptation*, str. 227 i nast., M. Guggenheim, op. cit., str. 46 i nast. i w. in.

⁴¹¹ Lagarde, *La naissance*, t. I, str. 168 i nast., W. Goetz, *Die Entwicklung des Wirklichkeitssinnes vom 12. zum 14. Jh.*, w zb. „*Italien im Mittelalter*“, t. II, Leipzig, 1942, str. 16 i in.

⁴¹² Por. np. Chénon, *Histoire générale du droit français public et privé*, Paris 1926, str. 816, J. Declareuil, op. cit., str. 433, P. Koschaker, op. cit., str. 42 przyp. 1 i in. Oczywiście nie wyklucza to wykorzystywania tej tezy także przeciw uniwersalizmowi cesarskiemu a nawet przeciw anarchii wewnętrznej, por. np. G. Zeller, op. cit., str. 293.

⁴¹³ Oprócz literatury poprzedniego przypisu por. też np. Schramm, *Der König*, str. 229, W. Berges, *Die Fürstenspiegel*, str. 75 i nast., H. Kämpf, str. 24, 38, 86 i pass., H. Wieruszowski, op. cit., str. 158 i w. in.

⁴¹⁴ Tak np. znana formuła „*Établissements de saint Louis*“, wedle której „*le roi ne tient de nului fors de Dieu et de luy*“, czy formuła, iż „*le roi ne tient que de Dieu et de l'espée*“.

⁴¹⁵ I tak wedle sławnej „*Quaestio in utramque partem*“ — „*A solo Deo immediate tenet (rex) et possidet regnum suum, ita quod non ab homine quoquam*“. Podobnie „*Rex Pacificus*“: „*Reges Franciae longe plus quam a centum annis sunt in possessione pacifica quod solum Deum superiorem habent in temporalibus, nullum alium recognoscetes superiorem in istis, nec Imperatorem nec Papam*“. Tak samo Pierre Flote w mowie przed stanami w r. 1302 uzależniał argumentami historycznymi niezależność Francji „*a nemine nisi Deo*“.

⁴¹⁶ Por. np. H. Kämpf, op. cit., str. 33 i nast.

⁴¹⁷ H. Wieruszowski, op. cit., str. 144, 146 i nast.

⁴¹⁸ Tamże, str. 162, Schramm, *Der König*, str. 228 i nast.

marum króla) — stąd też wynika wniosek o dopuszczalności ingerowania władzy królewskiej w *causae spirituales*⁴¹⁹. Ma to znaczenie nie tylko dla stosunków wewnętrznych, ale także w sprawach wielkiej polityki międzynarodowej: wystąpienie przeciw Bonifacemu VIII legalizowane było też o możliwości ingerowania władzy świeckiej tam, gdzie trzeba zwalczać herezję — a Bonifacy był traktowany we francuskiej teorii politycznej jako oczywisty heretyk⁴²⁰. Wiąże się z tym sposób dowodzenia niezależności np. od cesarstwa — przy pomocy argumentów z biblij⁴²¹. Nawet tak zacięty przeciwnik uniwersalizmu papieskiego i przywilejów kościoła, jak Marysyliusz z Padwy łączy z pojmovanym w duchu aweroistycznym arystotelizmem⁴²² egzegezę biblijną, zresztą literalną a nie mistyczno-symboliczną⁴²³.

Obok tych wszystkich argumentów religijnych, metafizycznych (nie podejmujemy tu kompletnego ich zestawiania) — rozwijają się bardzo żywo historyczno-prawne argumenty uzasadniające suwerenność państwową. Rozbudowali je zwłaszcza pisarze i prawnicy francuscy i włoscy przełomu XIII i XIV wieku. Argumenty te rozwijały się tym żywiej, im większa była polityczna rola legistów⁴²⁴. Interesujące jest tu znaczenie prawa rzymskiego. Prawem rzymskim — podobnie jak biblią — posługiwały się podówczas wszystkie obozy. Mówiliśmy o tym, iż wykorzystywało je tak cesarstwo jak i papieństwo dla uzasadniania swych teorii politycznych⁴²⁵. Wykorzystywali je także rzecznicy suwerenności poszczególnych państw europejskich. Przodująca w rozwoju tych teorii Francja manifestowała wprawdzie swą niechęć do prawa rzymskiego jako do prawa cesarskiego; była to jednak tylko demonstracja⁴²⁶. Jednocześnie bowiem w służbę idei suwerennej monarchii wprzęgnięto szeregi konstrukcji romanistycznych. Przykładem niech będzie np. wykorzystanie we

⁴¹⁹ H. K ä m p f, op. cit., str. 39 i nast., L a g a r d e, *La naissance*, t. I, str. 253 i nast.

⁴²⁰ H. K ä m p f, op. cit., str. 44, L a g a r d e, op. cit., str. 254 i nast.

⁴²¹ Tak np. przy pomocy tezy, iż Stary Testament nie znał cesarza, ale tylko królów — por. np. W. U l l m a n n, op. cit., str. 23, 30.

⁴²² G. L a g a r d e, *La naissance*, t. II, str. 74 i nast.

⁴²³ G. L a g a r d e, *Une adaptation*, str. 231 i nast.

⁴²⁴ O roli legistów spośród ostatnich spostrzeżeń por. H. W i e r u s z o w s k i, op. cit., str. 108 i nast., 115 i nast., P. K o s c h a k e r, op. cit., str. 77 i nast., 222 i nast.

⁴²⁵ Por. wyżej.

⁴²⁶ Wyrazem tego był zakaz nauczania prawa rzymskiego na uniwersytecie paryskim, wprowadzony w 1219 r. przez decretale Honoriusza III (tekst por. u F o u r n i e r a, *Nouv. rev. hist.*, XIV, 1890, str. 115 i nast.). O podłożu i znaczeniu tej akcji, zainicjowanej przez króla francuskiego — por. w szczególności J. D e c l a r e u i l, op. cit., str. 431, G. Z e l l e r, op. cit., str. 290, L a g a r d e, *La naissance*, t. I, str. 161, H. K ä m p f, op. cit., str. 12 i nast., oraz w. in. Podobne przejawy niechęci wobec prawa rzymskiego jako groźnego dla suwerenności politycznej wobec cesarstwa można zauważyć w Anglii (W. K i e n a s t, op. cit., str. 110) oraz w Hiszpanii (por. sformułowania Laurentiusa Hispanusa, Fr. M a a s s e n, *Beiträge z. Geschichte der juristischen Literatur*, str. 81 i nast.).

Francji *lex Iulia Maiestatis* dla walki z anarchią feudalną, z buntami możnych baronów przeciw władzy królewskiej⁴²⁷. Inny przykład — to przeprowadzenie do wodu niezależności od cesarstwa w oparciu o rzymską konstrukcję zasiedzenia i przedawnienia: królowie, protestujący przeciw zwierzchnictwu cesarskiemu „zasiedzieli” w drodze *usucapio* swoją suwerenność polityczną⁴²⁸. Jeszcze inny przykład — to wykorzystywanie prawa rzymskiego do umocnienia władzy sądowej króla⁴²⁹. Prawem rzymskim posługiwano się także dla uzasadnienia, iż każde państwo ma prawo posiadać własny system norm⁴³⁰. Umocnienie władzy monarszej jako źródła ustawodawstwa⁴³¹ wiąże się z przyjmowaniem zasady iż władca jest *legibus solutus*,

⁴²⁷ Tak np. powstały w połowie XIII w. *Tractatus super feudis et homagiis*: „*Baro ille qui insurgit contra regem videtur incidere in legem Iuliam Maiestatis...*” (H. Kämpf, op. cit., str. 21).

⁴²⁸ Tak np. traktat *Rex Pacificus* powołuje się na zasiedzenie praw króla francuskiego na tym terytorium, na którym od stuleci nie była uznawana zwierzchność cesarza: tytułem *praescriptio* król nabył na terytorium Francji „*ius summae superioritatis*”. Charakterystyczne jest, iż *Rex Pacificus* uznaje *diuturna possessio* jako tytuł przedawnienia suwerenności tak wobec cesarza jak i papieża („...*nullum alium recognoscentes... nec Imperatorem nec Papam. Unde patet, quod per diuturnam possessionem est ipsis (królom Francji sc.) ius summae superioritatis in regno suotaliter acquisitum*”) (por. H. Kämpf, op. cit., str. 88). Podobnie przedawnienie jako tytuł nabycia suwerenności zarówno wobec cesarza, jak i papieża przyjmuje „*Quaestio in utramque partem*” (nawet przeciw kościołowi wystarczy 100 lat przedawnienia) czy Pierre Dubois i inni pisarze z kręgu Filipa IV (por. np. R. Scholz, *Die Publizistik*, str. 239 i nast., G. Lagarde, *La naissance*, I, str. 245 i inni). Na tym przykładzie można obserwować różne rozkładanie akcentów w różnych teoriach suwerenności. W pozbawionych antykurialnego ostrza koncepcjach legistów sycylijskich występuje bowiem również teza, iż „*ex cursu temporis praesumeretur exemptio*”, jednak przedawnieniu — np. zdaniem Andrzeja w Isernii — nie ulega zależność od papieża, bo jej źródłem jest sam Bóg (W. Ullmann, *The Development*, str. 20).

⁴²⁹ Por. np. H. Kämpf, op. cit., str. 12 i nast.

⁴³⁰ Już na przełomie XII/XIII w. pisał Laurentius Hispanus: „*Qualibet regio potest sibi imponere legem et ita Franci et Hispani non obligantur Romanis legibus. Romana ecclesia non confirmat eas nisi circa eos, circa quos proditae sunt. Proditae sunt autem illis tantum, qui sub imperio Romano sunt... Unde non circa Gallicos vel Hispanos*” (Fr. Maassen, op. cit., str. 81). W ciągu XIII wieku jeśli np. we Francji stosowano prawo rzymskie, to podkreślano zarazem, że król je stosuje nie dlatego, iż jest nim związany, ale by nie zmienić starych zwyczajów. Prawo rzymskie nabierało mocy nie z tytułu swego uniwersalnego znaczenia, ale z tytułu potwierdzenia go przez króla; studia prawa rzymskiego uzasadniano „*non pour autorité, mais par raison*” (W. Ullmann, op. cit., str. 11, J. Declareuil, op. cit. str. 431 n.). Prawo rzymskie stosowane było w *pays de droit écrit* „*consensu populi et ex permissione regis*”. Charakterystyczny jest chwyt Oldradusa da Ponte, który dla uzasadnienia odrębności porządków prawnych różnych państw wykorzystuje Gaiusa, zmieniając go: *Ius civile dicitur jus proprium cuiuslibet civitatis*” (zamiast „*civitatis nostrae*”) — por. W. Ullmann, op. cit., str. 33.

⁴³¹ Por. np. Lagarde, str. 138, 243 i nast., Koranyi, *Władza królewska*, str. 68 i nast.

że *quod principi placuit legis habet vigorem*, czy wreszcie że władca jest po prostu *lex animata* ⁴³². W parze z wykorzystywaniem konstrukcji romanistycznych idzie walka przeciw prawu kanonicznemu, które jest naruszeniem prawa władzy państwowej do stanowienia praw, które jest wprost *crimen laesae maiestatis*, niedopuszczalnym wtargnięciem w sferę działania państwa ⁴³³. Wśród innych prawnych i historycznych elementów argumentacji należy wspomnieć o powoływaniu się — jak już poprzednio — na wielkie tradycje dziejowe poszczególnych państw, stanowiące tytuł ich niezależności ⁴³⁴, dalej zaś — o koncepcji podboju, zawojowania, stanowiącego również taki tytuł ⁴³⁵, wreszcie o pierwszych śladach teorii niepodzielności i niezbywalności władzy państwowej ⁴³⁶. Wreszcie czołowe miejsce zajmuje — tak jak i poprzednio — idea cesarska. O ile poprzednio pojawiały się w licznych krajach Europy efemeryczne tytuły cesarskie poszczególnych władców, o tyle teraz argument za su-

⁴³² Tak np. w *Coutumes Beaumanoir'a* stawia się tezę, iż „*Ce que plect au prince vaut loy — ce qui li plect à fere doit estre tenu por loi*“ (por. nr nr 1103, 1503, 1515). Podobnie w Anglii podkreślano, iż „*lex et constitutio quae sunt inter tenentes et subditos superiorem ligare non possunt, et praecipue regem suum*“ (por. H. Mitteis, *Politische Verträge*, str. 81). Z drugiej strony jednak już w tym samym czasie w Anglii pojawia się znane sformułowanie Bractona, iż „*...rex non debet esse sub homine sed sub deo et sub lege*“ (Bracton, *De leg. et consuet. Angliae*, lib. I, c. 8). Ale nie wydają się trafne generalizujące wywody Mitteisa (op. cit., str. 82), który na podstawie tego sformułowania Bractona ogranicza koncepcję *princeps legibus solutus* (tylko *legibus*, nie *lege* czy *iure naturali*, bo panujący rzekomo zawsze stoi pod prawem naturalnym). Nie jest to trafna interpretacja znaczenia „*sub lege*“ w ujęciu Bractona (por. np. A. Simonius, *Lex facit regem*, Basel 1933, str. 5). Ponadto nie można generalizować tezy Bractona jako rzekomo powszechnie przyjętej. O koncepcji króla jako *lex animata* por. też np. H. Wieruszowski, op. cit., str. 157 i inn.

⁴³³ Por. np. G. Lagarde, *La naissance*, t. I, str. 75, 252, t. II, str. 258 i nast., tenże, *Marsile de Padoue et Guillaume Nogaret*, str. 484 i nast.

⁴³⁴ Tak np. we Francji jeszcze za Filipa IV powoływano się (m. in. w „*Quaestio in utramque partem*“) na legendę trojańską. Francuzi pochodzą od Trojan, którzy zawsze dzielnie się bronili przed zależnością od cesarstwa. Stąd też „*Regnum Francorum prius habuit imperium quam regnum Teutonicorum*“. Tradycje trojańskie czy karolińskie służą niezależności politycznej Francji (por. np. Ullmann, str. 14, G. Zeller, str. 295 i nast. i in.). Nie inaczej i w innych krajach Europy, a m. in. np. w Polsce. Powoływanie się na dorabiane wielkie tradycje historyczne trwa tu przez cały wiek XIII (por. o tym ostatnio B. Kürbisówna, *Studia nad kroniką wielkopolską*, zwił. str. 117 i nast.; tu jednak pewne ujęcia przesadne, np. doszukiwanie się w tzw. legendzie Nemroda tytułu Lechitów do postulowanego rzekomo *dominium et superioritas imperii*, tamże, str. 130).

⁴³⁵ Tak np. niezależność Hiszpanii wywodziło się ze zwycięskiej reconquisty, a Francji — ze zdobycia mieczem terytorium francuskiego (por. np. Berges, str. 86 i nast., Mochi Onory, op. cit., str. 170, Wieruszowski, op. cit., str. 159 i w. in.).

⁴³⁶ Pewne jej elementy występowały już w teoriach szkoły bolońskiej. Dla stó-

werennnością z idei cesarskiej wygląda inaczej. Jest dużo bardziej konkretny i polega na postawieniu znaku równości między królem a cesarzem co do wszystkich praw państwowych (*rex est imperator in regno suo*). Literatura burżuazyjna prowadziła zacieklą polemikę o to, komu należy przyznać palmę pierwszeństwa w sformułowaniu tej zasady: prawnikom włoskim (sycylijskim) czy też francuskim⁴³⁷. Polemika ta nie ma istotniejszego znaczenia⁴³⁸. Ważne jest to, że od końca XIII wieku formuła ta rozwija się coraz powszechniej w Europie⁴³⁹. Ta formuła, pozytywnie określająca zasięg suwerennych uprawnień monarchy, uzupełniona jest przez formułę — przedtem już znaną zresztą — iż król suwerennego państwa nie uznaje żadnej władzy zwierzchniej (*nullum recognoscit superiorem*)⁴⁴⁰. Ta druga, „negatywna“ formuła skierowana jest we Francji tak przeciw cesarstwu jak i przeciw papieżstwu⁴⁴¹.

(Lagarde, *La naissance*, I, str. 245) oraz teorie angielskie (Schramm, *Geschichte d. englischen Königtums*, str. 197 i nast.). Podobnie w Hiszpanii zasadę niealienowania dóbr korony przynosi kodeks Alfonsa X Siete Partidas, a w XIV w. w szeregu krajów podobne funkcje spełnia rozbudowana już teoria *corona regni*.

⁴³⁷ Głównym rzecznikiem tezy o francuskim pochodzeniu tej formuły był F. Ercole (por. np. *L'origine francese d'une nota formola Bartoliana*, Arch. Stor. Ital., LXXIII), gdy F. Calasso bronił włoskiego jej pochodzenia (*Origine italiano della formola „Rex in regno suo est imperator“*, Riv. di storia del dir. ital., 1930).

⁴³⁸ Dlatego też najnowsza literatura zagadnienia stwierdza trafnie, że kwestia pierwszeństwa nie jest ważna, że sformułowanie koncepcji „*rex in regno suo imperator*“ w XIII i na pocz. XIV w. „wisiało w powietrzu“ i że trzeba tu przyjąć raczej wzajemne oddziaływanie pewnych wpływów ideologicznych (por. np. Ullmann, op. cit., str. 18 i nast., Lagarde, op. cit., I, str. 163 i nast., H. Kämpf, str. 26, G. Zeller, op. cit., str. 293 i nast.). Te ujęcia grzeszą jednak abstrahowaniem od różnic, jakie zachodzą np. między teoriami francuskich publicystów, a legistów sycylijskich, o czym mowa była wyżej. Pewne próby ocen nie wydają się przekonywające — gdy np. Ullmann stara się dowiedzieć, iż publicyści francuscy działali raczej w defensywie, a pełne rozwinięcie teorii suwerenności dali teoretycy włoscy (op. cit., str. 24). Nie można tu abstrahować od wspomnianych wyżej ograniczeń, które np. Sycylijczykom narzucała zupełnie odmienna od francuskiej sytuacja polityczna Włoch.

⁴³⁹ A więc przede wszystkim we Francji i Włoszech, ale także bardzo szybko w Hiszpanii i w Anglii. W Polsce tezę, iż król ma prawa cesarza reprezentował Ostroróg (por. *Monumentum*, art. 5, a także art. 20). Ostatnie próby podsumowania zagadnienia w literaturze burżuazyjnej — w cytowanych wielokrotnie pracach Lagarde'a i Ullmanna.

⁴⁴⁰ Tak np. *Les établissements de saint Louis* głoszą, iż król „*n'a point de souverain en choses temporelles*“; Filip IV stwierdzał, iż „*Notorie... et generaliter predicatur ab omnibus et ubique, quod, a tempore Christi citra, regnum Francorum solum regem suum sub ipso Ihesu Christo... habuit, nullum temporalem cognoscens aut habens, quocumque imperatoreregnante*“ itd. (Mon. Germ., Const. IV, (str. 812). Niewątpliwie w tych (i ogromnej ilości analogicznych albo przybliżonych sformułowań) teoria polityczna francuska wykorzystywała znane zdanie Inocentego III z decretale 1202 r., niemniej wbrew intencjom jego autora. Co do związku między negatywną i pozytywną formułą (*nullum superiorem recognoscere* i *rex imperator in regno*) — por. E. Stengel, *Kaisertitel*, str. 39 i nast. oraz odmienny pogląd

Teza, iż „*rex est imperator in regno suo*“ stawia monarchę suwerennego państwa *ex aequo* z cesarzem; monarcha ten — to *imperator, dominus mundi* (!) — ale tylko w granicach swego państwa podobnie jak cesarz niemiecki w granicach Niemiec ⁴⁴². W związku z tym zupełnie już formalnie ulegają przełamaniu wszelkie tzw. *iura reservata* cesarstwa, które poszczególni królowie wykonywali i przedtem ⁴⁴³, ale których wykonywanie teraz nabiera charakteru szczególnego; podkreśla się, iż prawa te nie należą do cesarza, ale z prawa znajdują się w ręku suwerennego monarchy, równego we wszystkim cesarzowi ⁴⁴⁴. Tytuł cesarski, odróżniający władcę Niemiec od innych panujących, sprowadzony więc został w tym ujęciu do roli tytularnej, czysto formalnej, tradycyjnej odrębności ⁴⁴⁵. O ile przedtem odrzucając zwierzchnictwo cesarza uznawano jednak na ogół jego precedencję dyplomatyczną, honorową ⁴⁴⁶ — o tyle teraz wystrzegano się ściśle jakichkolwiek, najbardziej nawet błahych kroków, które mogłyby być rozumiane jako uznanie takiej precedencji cesarza ⁴⁴⁷.

W. Kienasta, op. cit., str. 109. Tak jak nie można formuły negatywnej (*nullum superiorem...*) wiązać z intencjami Inocentego III, tak samo trzeba widzieć różnice między „*unusquisque tantum iuris*“ Alanusa, a „*rex imperator in regno*“ publicystów francuskich. O tym wszystkim mowa już była wyżej, str. 62 i nast. Nie dostrzega tego literatura burżuazyjna, co odbija się na ujęciu problematyki genezy tych dwu formuł i ich wzajemnego związku.

⁴⁴¹ Typowym przykładem cytowane już sformułowania traktatu *Rex Pacificus*, por. H. Kämpf, op. cit., str. 88.

⁴⁴² Pojęcie *dominus mundi* nie zawsze musi mieć bowiem znaczenie uniwersalistyczne. Stąd ujęcia władzy króla francuskiego jako *dominus mundi* (analogicznie jak z cesarzem), ale tylko „*quatenus extenditur imperium suum*“, tamże, str. 26.

⁴⁴³ Por. wyżej.

⁴⁴⁴ Stąd np. akcentowanie, iż królom przysługuje tytuł *maiestas* a przestępstwa przeciw nim to *crimen laesae maiestatis* (widzimy to także w Polsce w pocz. XIV w.); że królowie mają specjalne prawa do wydawania powszechnie obowiązujących ustaw, legitymowania dzieci, prowadzenia wojen z cesarzem etc. — słowem, iż „*omnia quae pro imperatore faciunt valent nihilominus pro rege*“, jak powiada *Quaestio in utramque partem*; por. o tym np. Ullmann, op. cit., str. 10 i nast., 18 i nast., Lagarde, op. cit., t. I, str. 162, 243 i nast. i w. in.

⁴⁴⁵ Tak np. Marino de Caramanico: „*Non minorem auctoritatem regiam quam imperatoriam arbitremur, scilicet imperatorem ac liberum regem indistincte dicimus dignitatis... licet sit distincte in nomine*“ (Ullmann, op. cit., str. 19).

⁴⁴⁶ J. Declareuil, op. cit., str. 430.

⁴⁴⁷ Tak np. gdy cesarz Karol IV podróżował po Francji nie pozwalano mu z tych względów jeździć na białym koniu (na którym jechał tylko król francuski) ani wkra-
czać do kościołów przy biciu w dzwony (tamże, str. 434, por. też J. Bryce, *The Holy Roman Empire*, str. 182). Także i w Anglii dbano o podobne szczegóły, mające
znaczenie polityczne (por. J. Declareuil, jw., por. też P. E. Schramm, *Geschichte d. englischen Königtums*, str. 55 o drugiej koronacji Ryszarda Lwie Serce
w celu konwalidowania naruszonej hołdem lennym wobec cesarza suwerenności Anglii).
Innym przykładem jest akcentowanie równości z cesarzem nawet w formułach dyploma-
tycznych: w dokumentach Filipa IV, w salutacji, imię wystawcy pojawia się przed

Warto jeszcze wyjaśnić jaką rolę odegrała zbankrutowana teoria cesarstwa rzymskiego, doszczętnie rozbita przez teoretyków włoskich początku XIV w.⁴⁴⁸ dla ówczesnej Francji i Włoch. Otóż nie jest trafne wysuwanie teorii o dążeniu królów francuskich do wskrzeszenia uniwersalnego cesarstwa w swoim ręku⁴⁴⁹. Natomiast prawdą jest, że idea cesarstwa rzymskiego posłużyła patriotom włoskim — przede wszystkim Dantemu; ale ta idea cesarska jest (nierealnym zresztą, a wynikającym z sytuacji politycznej Włoch⁴⁵⁰) punktem wyjścia dla głęboko patriotycznej koncepcji podźwignięcia Włoch z upadku, przywrócenia im znaczenia, świetności, a przede wszystkim jedności politycznej⁴⁵¹.

imieniem adresata-cesarza właśnie dla podkreślenia tej suwerennej równości (G. Zeller, op. cit., str. 300).

⁴⁴⁸ Zwłaszcza zaś przez Oldradusa da Ponte, który w formie typowo średnio-wiecznej, ale szczególnie wyczerpująco obalił roszczenia cesarstwa do władzy uniwersalnej (W. Ullmann, op. cit., str. 29 i nast.).

⁴⁴⁹ Jest to teza popularna w niemieckiej literaturze burżuazyjnej, która wyraźnie przecenia praktyczny sens sformułowań Pierre Dubois. Publicystyczne, niekonsekwentne zresztą w takich sprawach jak stosunek do uniwersalnej monarchii tezy Dubois nie były z pewnością wykładnikiem panującej francuskiej teorii politycznej, podobnie jak w Niemczech nie stały się w pełni oficjalną teorią postępowe założenia Marsyliusza z Padwy a we Włoszech utopijne pomysły Dantego. Por. typowe przykłady nieporozumień na tym tle np. u F. Kerna, *Die Anfänge*, str. 30 i nast., H. Kämpfa, op. cit., str. 70 i nast., H. Heimpla, *Frankreich und das Reich*, str. 235 i nast., J. Hallera, *Tausend Jahre*, str. 12 i nast., Fr. Bocka, *Imperium und Nationalstaaten*, str. 521 i nast. i w. in. Autorzy ci powołują się m. in. na starania królów francuskich o koronę cesarską. Z przebiegu wydarzeń historycznych (zestawionych m. in. przez G. Zellerā, *Les rois de France candidats à l'Empire*, oraz C. Wencka, *Französische Werbungen um die deutsche Königskrone zur Zeit Philipps des Schönen und Clemens V*, Hist. Ztschr. LXXXVI, 1901) — wynika, iż francuskie starania o koronę cesarską nie miały większego znaczenia. Były to próby podejmowania typowej polityki dynastycznej, zresztą stanowiące uboczny cel polityki królów Francji (przyznaje to nawet H. Wieruszowski, op. cit., str. 25). W żadnym razie na tej podstawie nie da się powiedzieć, że królowie francuscy „powtarzają” tu politykę Sztaufów, wskrzeszając ideę monarchii uniwersalnej we francuskim wydaniu (jak np. Kern, Heimpel, a w literaturze francuskiej Leroux, dostrzegający wręcz u królów francuskich „l'obsession de l'idée impériale” (*La royauté française et le Saint Empire Romain*, str. 276 i nast.). Oczywiście teorie Dubois, choć prywatne, nie przestają być interesującym *signum temporis* (por. G. Zeller, op. cit., str. 296 i nast.).

⁴⁵⁰ Na tle głębokiego rozdrobnienia politycznego i silnych wpływów interwencji obcej w stosunki włoskie. Zagadnieniu przesłanek walki o jedność Włoch i stosunku ideologii politycznej włoskiej XIV wieku do realnych możliwości zjednoczenia kraju zamierzam poświęcić osobny szkic.

⁴⁵¹ Por. np. M. Handelsman, *System narodowo-polityczny Coli di Rienzo*, str. 55 i nast., J. Bryce, op. cit., str. 274 i nast., E. Jordan, *Dante et la théorie romaine de l'Empire*, Nouv. rev. hist. de droit franç. et etr. XLV—XLVI, 1921—22. O patriotyzmie włoskim Marsyliusza z Padwy por. też uwagi G. Lagarde'a, *La naissance*, t. II, str. 100 i nast.

Wreszcie obok teorii o całkowitej równości w stosunku do cesarza pojawiają się w różnych krajach głosy o wyższości monarchy od cesarza, o jego godniejszym, wyższym stanowisku. Argumentacja polega tu na podkreślaniu wyższości władzy dziedzicznej nad elekcyjną wzgl. wyższości władzy pochodzącej od boga bezpośrednio (tj. królewskiej) nad władzą, nadawaną przez papieża (cesarską) ⁴⁵². Jak widzimy, przy tej okazji podnoszono nie tylko zasadę niezależności od cesarza, ale czasem także i niezależności w stosunku do papieża.

Unitarna koncepcja świata załamała się więc całkowicie: prawem natury jest istnienie odrębnych organizmów państwowych ⁴⁵³, suwerennych na zewnątrz. Ich monarcha — to *liber rex*, wyposażony w *ius summae superioritatis*, w *summa potestas* ⁴⁵⁴. Cechą państw jest suwerenna wolność, *souveraine franchise*, *summa libertas* ⁴⁵⁵.

Tak argumentowana koncepcja suwerenności broniła niezależności politycznej państwa na zewnątrz, w stosunku do potęg „uniwersalnych”. Stwierdzaliśmy już wyżej, że „zewnętrzny” aspekt koncepcji suwerenności w średniowieczu rozwijał się szybciej; przede wszystkim w walce z roszczeniami cesarstwa, a w przodujących krajach Europy także w walce z uniwersalizmem papieskim. Nie oznacza to jednak, iż nie rozwijał się wcale drugi, „wewnętrzny” aspekt teorii suwerenności, akcentujący niezawisłość władzy państwowej od wszystkich czynników wewnętrznych. Zagadnienie to wymaga osobnego studium; nie zajmując się nim tutaj zasygnalizujemy tylko pewne rysy problemu.

⁴⁵² Klasycznym przykładem jest znana wypowiedź Roberta d'Artois z połowy XIII wieku pod adresem Grzegorza IX, w związku z kandydaturą Roberta na tron cesarski: „*Credimus enim, dominum nostrum regem Gallie, quem linea regii sanguinis provexit ad scepra Francorum excellentiorem esse aliquo imperatore, quem sola provehit electio voluntaria*“ (H. Kämpf, op. cit., str. 46, por. też G. Zeller, op. cit., str. 285 i nast., W. Berges, op. cit., str. 76). Argumentuje się też starszością władzy króla francuskiego w porównaniu z cesarzem (Ullmann, op. cit., str. 15) czy tym, iż z uwagi na dziedziczność swej władzy królowie rządzą lepiej („*Curant de utilitate regni propter filios, qui sunt reges sicut et ipsi... imperatores autem non sic, quia electione non successionem*“, Andrzej z Isernii, por. tamże, str. 22). Podobne poglądy pojawiają się nie tylko we Francji czy Włoszech, ale też i w Polsce w znanej wypowiedzi Spytki z Melsztyna w czasie legacji do Karola IV.

⁴⁵³ Bardzo charakterystycznie odzwierciedla się to w umiarkowanej teorii, którą formułuje Jean de Paris, mocno opierając się na nurcie arystotelizmu. Jego zdaniem każde społeczeństwo musi mieć osobnego władcę z tytułu różnic naturalnych, *secundum diversitatem communitatum*. Co dobre jest dla któregoś z narodów nie musi odpowiadać także i innym. Względy praktyki, realizm polityczny, interes pokoju — wymagają, by panowało wielu władców, a nie jeden cesarz uniwersalny. Por. tu W. Ullmann, op. cit., str. 16 i nast., G. Zeller, str. 296.

⁴⁵⁴ Przykłady takiej terminologii w ówczesnym piśmiennictwie — por. u Lagarde'a, *La naissance*, t. I, str. 243 i nast., Ullmann, op. cit., str. 19, 21 i nast., Kämpf, op. cit., str. 15 i nast., 88, 91 i pass. E. Zecka, op. cit., str. 37, W. Berges, op. cit., str. 77 i w. inn.

⁴⁵⁵ J. w., w cytowanych pracach Zecka, Lagarde'a, Bergesa i in.

Jest rzeczą znaną, iż między obydwoma stronami problemu suwerenności istnieje ściśle powiązanie. Wskazywaliśmy na to marginesowo już wyżej. Jeśli bowiem — weźmy znowu przykład przodującego kraju, Francji — toczy się walka z uniwersalizmem papieskim, to ma ona nie tylko znaczenie w stosunkach międzynarodowych. Za Filipa IV walka z Bonifacym VIII toczy się o panowanie króla nad kościołem, o władzę monarszą, o podatki — a więc o sprawy wewnętrznej suwerenności państwa ⁴⁵⁶. Program Filipa IV obejmuje utrwalenie suwerenności państwa tak w stosunkach wewnętrznych (*de iure feudi et hominii*) jak i w stosunkach międzynarodowych (*quod vertitur inter reges*) ⁴⁵⁷.

Przewycięzanie feudalnego rozdrobnienia, ograniczanie przywilejów politycznych wielkich feudałów skupiało całość suwerennej władzy państwowej — rzecz jasna w bardzo długim procesie rozwojowym — w rękę monarchy. Proces ten ostatecznie zakończył się w państwie absolutnym ⁴⁵⁸. Jednakże już w XIII i na pocz. XIV w. występuje terytorialne pojmowanie suwerenności, podkreślanie wyłączności władzy państwowej na terytorium państwa i podporządkowania jej wszystkich mieszkańców tego terytorium ⁴⁵⁹. W procesie przewycięzania rozdrobnienia następuje stopniowe ograniczanie niższych organów władzy, centralizacja aparatu, ograniczenie przywilejów feudalnych i przede wszystkim podporządkowanie kleru władzy państwowej, kontrola państwowa nad kościołem ⁴⁶⁰. Jednocześnie z reformą położenia kościoła następuje w omawianej przykładowo Francji szereg reform systemu administracyjnego, służącego skupianiu coraz większego zakresu władzy w jednym systemie z monarchą na czele ⁴⁶¹. Ważnym czynnikiem umocnienia wewnętrznej suwerenności kraju było koncentrowanie w rękę króla francuskiego uprawnień sądowych ⁴⁶² oraz silnej władzy ustawodawczej ⁴⁶³.

⁴⁵⁶ Por. np. E. Stengel, *Kaisertitel*, str. 42.

⁴⁵⁷ H. Wieruszowski, op. cit., str. 158.

⁴⁵⁸ Por. wyżej.

⁴⁵⁹ Bardzo wyraźnie występuje to zwłaszcza w teorii politycznej Marsyliusza z Padwy, por. G. Lagarde, *La naissance*, t. II, str. 254 i nast., 264 i nast.

⁴⁶⁰ Tamże, t. I, str. 222 i nast., 249 i nast., 253 i nast., tenże, *Marsile de Padoue et Guillaume de Nogaret*, str. 481 i nast., H. Wieruszowski, op. cit., str. 166 i nast., E. Stengel, op. cit., str. 41 i nast., H. Kämpf, op. cit., str. 8 i nast., 40 i nast. i w. inn.

⁴⁶¹ Kämpf, op. cit., str. 15 i nast., Lagarde, op. cit., t. I, str. 138 i nast., F. Kern, *Die Anfänge*, str. 36 i nast. (tu zgodnie z teorią autora wszystkie reformy ustroju Francji są przedstawione jako... przygotowanie do agresji antyniemieckiej!).

⁴⁶² Taki Beaumanoir odzwierciedla tendencję królów do podporządkowania sobie „*toute la laie juridiction du royaume*“ (o. c., nr 322). Por. o tym G. Lagarde, op. cit., t. I, str. 138 i nast., K. Koranyi, *Władza królewska*, str. 69 i in.

⁴⁶³ K. Koranyi, op. cit., str. 68 i nast., H. Wieruszowski, op. cit., str. 169 i nast., 173 (tu zagadnienie wygasania przywilejów *in articulo necessitatis*), Lagarde, op. cit., t. I, str. 244 (odwoływanie przywilejów z uwagi na *utilitas reipublicae*) itd. Król ma więc z mocy swej władzy prawo wkraczania w stosunki lenne,

Jednakże jeszcze raz wypadnie podkreślić, iż o pełnym rozwoju zasady suwerenności władzy państwowej w stosunkach wewnętrznych nie można mówić dla omawianego okresu tj. dla wieku XIII i pocz. w. XIV. Stopniowe krystalizowanie się tego pojęcia jest kwestią następnych stuleci, aż do w. XVI i idzie w parze z centralizacją polityczną, ze stopniowym rugowaniem przeżytków feudalnego rozdrobnienia.

Wreszcie — w formie dygresji — ostatnie zagadnienie: jak wyglądała specyfika walki o suwerenność Niemiec. Bo w warunkach osłabienia pseudouniwersalnej władzy cesarskiej, anarchii książęcej i utrwalającego się rozdrobnienia kraju Niemcy w XIII i XIV wieku były w istotny sposób zagrożone w swej suwerenności. Groził jej uniwersalizm papieski. Kuria wykorzystywała np. umiejętnie wielkie bezkrólewie w Niemczech i nie dopuszczała długi czas do wyboru cesarza. Kuria mieszała się do elekcji cesarskich, wykorzystywała wewnętrzne właśnie w Niemczech i siłę kościoła niemieckiego. Udało się nawet papieżom — jak mówiliśmy — podporządkować sobie kilkakrotnie niemieckich panujących w sposób godzący bardzo jaskrawo w polityczną suwerenność Niemiec. Kraj, który przez wiele wieków podejmował agresję feudalną, zagrażającą suwerenności innych krajów, sam stanął w obliczu zagrożenia własnej niezawisłości politycznej. Były tu wprawdzie w XIII w. pewne próby wzmocnienia władzy cesarza na wewnątrz kraju, stworzenia narodowej monarchii niemieckiej, uporządkowania stosunków wewnętrznych i obalenia różnych form ingerencji papieskiej w wewnętrzne sprawy Niemiec⁴⁶⁴. Jednakże próby te nie powiodły się. Wprawdzie za Ludwika Bawarskiego utracono podstawy papieskiej interwencji w sprawy elekcji cesarza rzymskiego⁴⁶⁵. Jednakże nie udało się przeprowadzić myśli o dziedziczności władzy króla niemieckiego⁴⁶⁶. Nie stwo-

odwoływania przywilejów, derogowania coutumów itd. gdy w grę wchodzi „*commun profit*“, „*utilitas reipublicae*“ czy „*necessitas*“. Łamie to oczywiście suwerenność baronów.

⁴⁶⁴ Por. np. H ü h n s, *Die politische Ohnmacht des Reiches*, str. 75 i nast., 85 i nast., 89; K o r a n y i, op. cit., str. 63.

⁴⁶⁵ Jeszcze w XIII w. Henryk de Segusio wyrażał opinię, iż wszyscy w Niemczech stoją na stanowisku, że „*Rex Romanorum ex quo electus est in concordia eandem potestatem habet quam et imperator nec dat ei inunctio imperialis nisi nomen*“ (K o r a n y i, op. cit., str. 67). Taka teoria upowszechniała się zresztą jeszcze znacznie wcześniej — por. np. H. K a l b f u s s, *Die Staufischen Kaiserwahlen und ihre Vorgeschichte*, Mitt. d. Inst. f. Österr. Gesch.-forsch. XXXIV, 1913, str. 512. Miało to oczywiście ostrze antypapieskie i służyło dla utracenia roszczeń papieskich co do nadawania korony cesarskiej. Interwencje papieskie w sprawy wyboru cesarza były zjawiskiem bardzo częstym i budziły protesty nawet wśród książąt Rzeszy, skądinąd często szukających sojuszu z kurią przeciw własnym królom. Formalne odrzucenie jakiegokolwiek konstytucyjnej roli papieża przy koronacji króla niemieckiego na cesarza rzymskiego przyniósł ostatecznie zjazd w Rense w r. 1338, po uporczywej walce Ludwika Bawarskiego przeciw uroszczeniom papieskim. Por. ostatnie uwagi H ü h n s a, op. cit., str. 88 i nast.

⁴⁶⁶ Jest rzeczą charakterystyczną, że plany stworzenia dziedzicznej monarchii niemieckiej przy równoczesnym zrzeczeniu się korony cesarskiej przez króla niemiec-

rzono — mimo wysiłków Rudolfa Habsburga — trwałych podstaw ekonomicznych dla silnej władzy królewskiej. Nie przyjęto jako wytycznej działania postępowej doktryny Marsyliusza z Padwy⁴⁶⁷. Wykorzystano ją tylko o tyle, o ile ułatwiała ona cesarzowi walkę z papieżem; Ludwik Bawarski zbliżał się przelotnie do niektórych ujęć Marsyliusza, ale nigdy ich nie zaaprobował; w 1336 r. nawet oficjalnie się od Marsyliusza, odżegnał⁴⁶⁸. I nic dziwnego, skoro Marsyliusz dostrzegał w pełni bankructwo teorii uniwersalizmu, skoro stał on na gruncie realnych faktów politycznych i przyszłość widział w suwerennej monarchii narodowej⁴⁶⁹. Tymczasem tocząc walkę z uroszczeniami kurii niemieccy panujący bynajmniej nie mieli ochoty rezygnować ze zbankrutowanej idei uniwersalnej⁴⁷⁰. Inni teoretycy obozu cesarskiego trzymają się jeszcze tej idei: przykładem Occam, widzący w cesarzu pana świata (przynajmniej *de iure*: jeśli nie jest nim *de facto*, to tylko z własnej winy); wedle Occama w fronsie antypapieskim winni występować cesarz wraz z królami, ale partnerzy tego bloku wcale nie są równi, bo Occam nie uznaje suwerennych praw królów⁴⁷¹. Jeszcze dziwniejsze są teorie niektórych pisarzy kompromisowych, takich, jak Lupold von Bebenburg. Broni on cesarstwa przed uroszczeniami papieża i uznaje przy tym nawet równość królów z cesarzem. Uznaje nawet prawa poszczególnych monarchów do wykonywania cesarskich *iura reservata*. Podkreśla — w oparciu o formułę *rex imperator in regno suo* — iż i król niemiecki jest cesarzem w swoim państwie, jest w Niemczech suwerenny i od nikogo niezależny. Jest to teoria broniąca zagrożonej suwerenności politycznej Niemiec. Cóż, gdy autor przy tym wszystkim podnosi, iż król niemiecki po koronacji w Rzymie staje się panem świata i rozwija bardzo zawiłe wywody na temat roli i praw króla niemieckiego, jako uniwersalnego cesarza. Z jednej strony więc wykorzystuje Lupold formułę *rex imperator in regno* i uznaje równość monarchów europejskich, z drugiej natomiast — staje na zbankrutowanych pozycjach uniwersalizmu. Jest tu niewątpliwe załamanie i wewnętrzna sprzeczność systemu, stworzonego przez Lupolda v. Be-

kiego, wychodziły częstokroć z obcych ośrodków politycznych, włoskich czy francuskich. Por. o tym np. C. Rodenberg, *Zur Geschichte der Idee eines deutschen Erbreiches*, Mitt. d. Österr. Inst. f. Gesch.-forsch., XVI, 1895. Interesujący jest tu zwłaszcza problem memoriału Humberta de Romans, przedstawionego na synodzie lyońskim, proponującego, by cesarz zrezygnował z Włoch, zadowolił się Niemcami — a w zamian za to by był odtąd władcą dziedzicznym a nie obieralnym.

⁴⁶⁷ Jej analiza — w drugim tomie dzieła Lagarde'a, *La naissance de l'esprit laïque*, Paris 1948.

⁴⁶⁸ Tamże, str. 332 i nast.

⁴⁶⁹ Choć nie bez pewnych niekonsekwencji — por. tamże, str. 295 i nast. Burżuazyjna historiografia niemiecka była skłonna mieć Marsyliuszowi za złe „pozabawienie idei Rzeszy jej ponadpaństwowej treści“ (tzn. odrzucenie uniwersalizmu), por. np. R. Scholz, *Krisis und Wandlungen*, str. 36 i nast.

⁴⁷⁰ Nietrafnie więc najnowsza literatura burżuazyjna dostrzega tu odwrót od idei cesarstwa uniwersalnego; jest to całkowicie bezpodstawne (tak np. P. Koschaker, op. cit., str. 21, w powołaniu na nieznaną mi pracę H. Mitteleisa z r. 1944).

⁴⁷¹ R. Most, *Der Reichsgedanke*, str. 474 i nast.

benburg, który przyjmuje antypapieskie ostrze teorii „*rex imperator in regno suo*”, ale cofa się przed jej antycesarskimi konsekwencjami⁴⁷². Te wewnętrznie sprzeczne, ograniczone i kompromisowe koncepcje nie dorastały oczywiście do poziomu, reprezentowanego przez Marsyliusza z Padwy i nie mogły odegrać roli politycznej.

Jedno jest tu godne uwagi: wykorzystywanie w obronie suwerenności Niemiec tych koncepcji, które wykute zostały w toku walki poszczególnych monarchii narodowych, m. in. także walki z uniwersalizmem cesarskim. Tak więc Marsyliusz korzystał pełną dłoń z dorobku francuskiej publicystyki okresu Filipa IV; jego związki z postępowymi publicystami i działaczami monarchii francuskiej były bardzo ożywione⁴⁷³. Podobnie Lupold von Bebenburg wykorzystywał w obronie suwerenności Niemiec teorię „*rex imperator in regno suo*”⁴⁷⁴. Przykłady takie można mnożyć.

Bardzo silne wpływy teorii uniwersalnej hamowały jednak i utrudniały rozwój postępowej koncepcji suwerenności w niemieckiej teorii politycznej XIII i XIV wieku. Bankructwo ideologiczne uniwersalizmu, a wraz z nim upadek znaczenia politycznego władzy cesarskiej — nie przyniosły bynajmniej końca reakcyjnych marzeń o cesarskim panowaniu nad światem. Ciążyły one nad niemiecką myślą polityczną jeszcze przez szereg stuleci.

8. Możemy podsumować wnioski dotychczasowych wywodów. Dotyczyły one pewnego wycinka zagadnienia. Zagadnienie uniwersalizmu nie zamyka się bynajmniej na początku XIV wieku; zagadnienie suwerenności państwowej jako problem teoretyczny otwiera się wówczas dopiero. Mimo to omawiany okres, a zwłaszcza wiek XIII i XIV stanowi pewną całość, pewien odrębny etap rozwojowy.

W okresie omawianym przez nas bujnie rozwinęły się reakcyjne teorie uniwersalizmu politycznego. Nie były one abstrakcyjną teorią, nie wywodziły się z „geniusza chrześcijaństwa”. Miały bardzo realne cele polityczne. Wyrastały one z podłoża klasowych interesów feudałów niemieckich czy też wielkich feudałów kościoła rzymskiego. W swojej treści przechodziły różne przeobrażenia, wzmacniając się coraz bardziej, bynajmniej niewspółmiernie do wzrostu realnej potęgi politycznej papieża czy cesarstwa. Apogeum teorii uniwersalnych przypada na przeddzień politycznej katastrofy obydwu tych sił politycznych.

Obydwa uniwersalizmy były groźnym niebezpieczeństwem dla suwerenności państwowej krajów Europy. Suwerenność państwowa jako pewna koncepcja polityczna odpowiadała faktycznej niezawisłości politycznej, którą kraje te wywalczyły sobie i utrwały przeciw zakusom cesarstwa i papieża. W pierwszym rządzie rozwijał się bowiem w teorii politycznej „zewnętrzny” aspekt pojęcia suwerenności państwo-

⁴⁷² Tamże, str. 453 i nast., zwł. 463 i nast.

⁴⁷³ Por. w szczególności G. Lagarde, *Marsile de Padoue et Guillaume de Nogaret*, str. 463 i nast., tenże, *La naissance*, t. II, str. 106 i nast.; por. też ostatnio Hühns, op. cit., str. 87.

⁴⁷⁴ R. Most, op. cit., str. 458 i nast.

wej. Dopiero w dalszym rozwoju utrwali się i rozwinie jego aspekt „wewnętrzny”, choć pewne elementy narastają tutaj już w teorii i praktyce omawianego okresu.

Dla rozwoju teorii suwerenności ogromną rolę odegrała praktyka polityczna państw europejskich w XIII—XIV wieku. Upřednio, we wcześniejszym średniowieczu, istniały już niektóre przesłanki dla ukształtowania się teorii suwerenności. Jednakże dopiero proces przewycięzania rozdrobnienia feudalnego, jednoczenia poszczególnych krajów Europy w wielkie monarchie stanowe, centralizacji wewnętrznej tych krajów — stworzył pełne warunki dla ugruntowania się teorii suwerenności państwowej, najpierw w zakresie stosunków zewnętrznych, międzynarodowych.

W pierwszej kolejności umacnia się teoria pełnej niezawisłości państw od agresywnego cesarstwa rzymskiego. Teza o niezawisłości od kurii rzymskiej nie ugruntowała się natomiast wszędzie. Występuje ona tylko w niektórych krajach, najbardziej zaawansowanych w swym rozwoju politycznym.

W początku XIV wieku koncepcja suwerenności w krajach tych występuje już jako określony, nader rozbudowany system poglądów i argumentów; dyskusja ideologiczna jest bardzo żywa, wciąga nie tylko teologów, kanonistów, prawników, filozofów, publicystów. Biorą w niej udział także koronowane głowy. Argumenty są najróżnorodniejsze — historyczne, prawne, filozoficzne, religijne. Średniowieczna forma dowodzenia utrzymuje się bardzo silnie, choć zarazem pogłębia się tendencja w kierunku realistycznej obserwacji faktów politycznych i wysnuwania wniosków na jej podstawie.

Ten bogaty dorobek omawianego okresu jest punktem wyjścia dla dalszej walki o utrwalenie suwerenności politycznej poszczególnych państw. Walka o pełną suwerenność np. w Polsce wieku XV i XVI⁴⁷⁵ daje możność obserwowania, jak stare argumenty, pochodzące z wieku XIII lub XIV są tu wykorzystywane, a jednocześnie — jak się one łączą z nowymi, renesansowymi, odmiennymi już w treści i formie argumentami i dowodami.

Pasjonujący problem rozwoju koncepcji suwerenności nie jest nam jeszcze ciągle bliżej znany. Ogromna literatura burżuazyjna nie przynosi tu prawidłowego obrazu. Ciągle nam brak pokazania różnic między poszczególnymi nurtami teoretycznymi, reprezentującymi różne kraje i różne środowiska klasowe. Brak precyzyjnej analizy, pokazującej konkretnie związki między poszczególnymi elementami koncepcji suwerenności a praktycznymi zadaniami polityki państwowej, a realną sytuacją historyczną. Ciągle jeszcze zbyt mało wiemy o krajach Europy wschodniej, zbyt silne jest także i w tej dziedzinie piętno okcydentalizmu dotychczasowych badań: taki stan badań nie pozostał bez wpływu również i na niniejszy szkic.

Szkic ten jest więc zaledwie pierwszą próbą nowego spojrzenia, nie tylko nie

⁴⁷⁵ Opracowana ostatnio przez Z. K a c z m a r c z y k a, por. *Zagadnienia prawne Konstytucji P. R. L.*, Warszawa 1954, t. II.

rozwiązującą problemów, ale nawet nie stawiającą ich wszystkich. Autor chciałby rozwinąć dyskusję wokół tych zagadnień, niewątpliwie istotnych, by tym łatwiej dojść później do trwałych, opartych o szczegółowe badania wyników.

ZAKŁAD NAUK PRAWNYCH PAN

Jan Baszkiewicz (Warszawa)

REMARQUES SUR L'UNIVERSALISME ET LA NOTION DE LA SOUVERAINETÉ D'ÉTAT DANS LA THÉORIE POLITIQUE FÉODALE

(Jusqu'au début du XIV^e siècle)

2^e partie

Résumé

Au commencement de la deuxième partie de son étude, l'auteur traite du rapport existant entre les universalismes médiévaux et la souveraineté politique des Etats européens. En ce qui concerne l'universalisme impérial, on voit se répandre dans la littérature bourgeoise, surtout allemande, la théorie de „l'autorité morale“ comme base des rapports entre l'empereur et mes Etats européens. Cette théorie mène à la conclusion que l'empire universel n'était pas dangereux pour la souveraineté politique des Etats de l'Europe. L'auteur soumet à une analyse critique les conceptions tendant à mettre d'accord cette fausse théorie et la réalité historique. Cependant, les différents subterfuges et les interprétations tortueuses des historiens bourgeois ne sont pas à même de concilier l'universalisme impérial avec la souveraineté des Etats européens. Cet universalisme était, dans son essence, en profonde contradiction avec la souveraineté des Etats, aussi bien dans le domaine de la théorie que, surtout, dans celui de la pratique. L'étendue et les formes des visées impériales ne permettent guère de les traiter sur le même pied que les manifestations ordinaires de l'expansion féodale de divers Etats. Le Reich allemand représentait durant la féodalité le centre politique le plus agressif en Europe. Il constituait un danger permanent pour la souveraineté de nombreux pays du continent, freinait leur développement normal, accaparait des territoires étrangers et rendait malaisé tout progrès dans le processus de la formation de monarchies nationales homogènes. C'est en cela que consiste précisément le rôle politique réactionnaire de l'empire universel dans le processus historique du moyen âge européen.

L'auteur attire l'attention sur le fait qu'une politique analogue était pratiquée aussi — quoique dans une plus faible mesure — par le deuxième empire „concurrent“ du moyen âge, notamment par Byzance.

Il passe ensuite à l'analyse de l'attitude adoptée par l'universalisme papal à l'égard de la souveraineté politique des pays de l'Europe. La curie papale tendait à imposer la vassalité, aussi bien à l'empire qu'à d'autres Etats européens. Elle tâchait de consolider sa position par des manoeuvres habiles entre l'empire et ses adversaires. La papauté tirait ici profit, non seulement de sa propre puissance matérielle et de son influence idéologique, mais se servait aussi, dans son universalisme, des liens la rattachant aux Eglises des pays particuliers. Elle prêtait appui dans ces pays aux éléments sociaux contribuant à maintenir le morcellement territorial et l'anarchie féodale qui lui étaient commodes. Ainsi, la papauté entravait

le cours des processus d'unification, la suppression du morcellement féodal dans les pays particuliers. L'auteur examine, d'autre part, les formes de dépendance de divers Etats de la curie papale, en indiquant en même temps l'ampleur des visées de celle-ci, ainsi que les dangers que recèlent les tentatives de réalisation pratique de ces visées. C'est sur ce fond que l'auteur présente une appréciation de l'alliance de la papauté avec les Etats nationaux, dirigée contre l'empire.

En conclusion de ces considérations, l'auteur aboutit à une appréciation critique des conceptions de la science bourgeoise, lesquelles attribuent la dissolution de l'empire et le développement de l'idée „de l'Etat national moderne“ à la papauté et aux théoriciens de celle-ci — les canonistes. Entre autres, il fait la critique de la théorie dite „*iurisdictio divisa*“, ainsi que d'autres opinions officielles des théoriciens de la papauté de l'époque médiévale, auxquelles la littérature attribue une influence décisive dans le développement de la théorie de la souveraineté ainsi que de l'idée de „l'Etat national“. L'auteur arrive à conclure que la notion ecclésiastique de la „*libertas*“ ne peut guère être identifiée avec la souveraineté réelle et l'indépendance de l'Etat. La conception papale se dressait parfois contre l'universalisme laïque, mais elle ne menait jamais à la reconnaissance de l'indépendance réelle des Etats européens vis-à-vis de la papauté. S'il arrivait que certaines théories formulées par les canonistes étaient employées par les monarchies européennes non seulement contre l'empire, mais aussi contre la papauté — cela se faisait assurément à l'encontre de l'intention des auteurs de ces théories. Ainsi, en ce qui concerne le développement de la doctrine de la souveraineté d'Etat — le mérite ne revient guère à l'Eglise, ni aux théories officielles de la papauté.

L'auteur critique à leur tour les conceptions déclarant que le développement de la souveraineté d'Etat, ainsi que de son expression théorique, se réalisait par l'inspiration impériale. Cette théorie manque aussi bien de fondement, que celle apercevant l'inspiration de l'Eglise et des canonistes.

Dans la suite de son article, l'auteur fait l'analyse de la souveraineté politique de l'Etat au sens strict, et essaie d'indiquer les sources de nombreuses erreurs de la littérature bourgeoise, identifiant plus d'une fois le développement de la conception de souveraineté avec l'existence de fait de celle-ci. Il n'est guère vrai, que c'est uniquement à partir du mouvement de la formation de la notion théorique de la souveraineté qu'on ait pu parler de la naissance de l'Etat souverain. La souveraineté d'Etat, en tant qu'état de fait, apparaît à toutes les époques historiques, ce qui évidemment ne signifie guère que tous les Etats, à toutes les époques, possédaient des attributs de souveraineté. Tout en différenciant l'aspect intérieur et l'aspect extérieur de la souveraineté d'Etat, l'auteur examine les limitations de la souveraineté, apparaissant dans le moyen âge européen — aussi bien en ce qui concerne la souveraineté en dehors que la souveraineté en dedans de l'Etat. A l'époque féodale c'est l'aspect extérieur de la souveraineté d'Etat qui s'est développé plus vite et plus complètement. Le plein développement de son aspect intérieur n'est l'oeuvre que de la monarchie féodale absolue. L'auteur concentre son attention sur cet aspect extérieur, dont le vif accent politique au moyen âge résultait du danger que présentait la politique universelle de l'empire et de la papauté. La théorie de l'indépendance complète de l'Etat de tous les facteurs étrangers se trouvant en dehors du pays, se formait à la suite d'une longue évolution. Certaines formes de cette conception apparaissent déjà dans les puissantes monarchies féodales primitives de l'Europe médiévale, mais elle a trouvé une expression plus large, juridique, seulement dans le courant du XIII^e et du XIV^e siècle, en rapport avec le processus de suppression du morcellement féodal et de formation de grandes monarchies européennes uni-

fiées. L'auteur rattache étroitement le processus de développement de la conception de souveraineté à la lutte contre l'émiettement féodal et aux tentatives d'unification des monarques s'appuyant sur les milieux composés de la petite chevalerie, des bourgeois, d'une partie des seigneurs — milieux soutenus aussi partiellement par les paysans. Il indique, en premier lieu, dans ses considérations le lien existant entre les théories politiques des monarchies européennes — en particulier entre la théorie de la souveraineté — et la pratique politique de ces monarchies.

Pour la période de la féodalité primitive, l'auteur constate des conceptions sur l'indépendance d'Etat encore imprécises, néanmoins très vives, exploitant l'idée impériale ou bien cultivant les „grandes traditions“, parfois légendaires, de l'histoire de la nationalité. Il analyse, à cette occasion, les titres impériaux des souverains européens particuliers (des rois d'Angleterre, d'Espagne, de Serbie ou de Bulgarie etc.). Il examine aussi d'autres procédés d'établissement de liens avec l'ancien empire pour motiver l'indépendance de l'Etat — p. ex. en France, en Pologne ou bien en Russie. Il démontre, enfin, le rôle qu'a joué la propagande des grandes traditions historiques des nationalités particulières pour motiver à l'extérieur l'indépendance politique de celles-ci. Malgré le caractère limité et le manque de précision de ces théories, l'auteur voit en elles des germes de conceptions juridiques de souveraineté, lesquels se sont développés au XIII^e et au XIV^e siècle en rapport avec les processus d'unification. Il tente une classification provisoire de ces théories du XIII^e et du XIV^e siècle, en distinguant les protestations plus vives ou plus limitées contre l'universalisme, les notions plus ou moins précises de l'idée de la souveraineté d'Etat — tant par rapport à l'empire, qu'à l'empire et à la papauté en même temps. Il essaie ensuite d'expliquer la genèse sociale et politique des différences dans le caractère des doctrines analysées, différences découlant de multiples courants idéologiques. L'auteur indique, en tant que conception achevée de l'indépendance de l'Etat à l'extérieur — se servant, il est vrai, d'une argumentation encore moyenâgeuse, non moderne — la théorie politique de l'Etat français de la limite du XIII^e et du XIV^e siècle. En analysant le fondement théorique du développement de la conception de la souveraineté, l'auteur s'arrête, entre autres sur le rôle qu'ont joué ici les nouveaux courants philosophiques, et surtout l'adoption réaliste de la doctrine d'Aristote suivant la tradition averrhoïste. Cependant, à côté d'arguments nouveaux, réalistes, un rôle éminent dans la conception de la souveraineté doit être attribué, comme par le passé, à la métaphysique religieuse ou mystique monarchique. L'auteur indique, d'autre part — en dehors des arguments philosophiques et religieux — le développement d'une riche argumentation historique et juridique servant d'assise à la théorie de la souveraineté de l'Etat et dirigée contre toute sorte de facteurs extérieurs, contre la politique universelle de la papauté et contre celle, surtout, de l'empire. Entre autres, il examine l'influence des conceptions du droit romain, ainsi que la lutte contre le droit canonique. Il s'arrête plus longtemps à la formule connue: *rex imperator in regno suo*, dont il voit de nombreux antécédents — encore à l'époque où elle n'est pas complètement précisée.

Dans les considérations qui suivent, l'auteur s'intéresse au rôle qu'a joué pour la France et l'Italie d'alors l'idée — ayant fait faillite — de l'empire romain, et conteste les conceptions de la science bourgeoise à ce sujet.

En terminant son étude, l'auteur traite aussi des premiers éléments de la théorie de la souveraineté de l'Etat à l'intérieur du pays, en rattachant leur apparition à la suppression de l'émiettement féodal et de la toute-puissance des grands feudataires. Il souligne, une fois de plus, que l'établissement du principe de la souveraineté de l'Etat dans les rapports intérieurs est l'oeuvre des siècles suivants, qui

ture jusqu'au XVI^e siècle et a lieu parallèlement à la centralisation politique, à l'élimination définitive des survivances du morcellement féodal dans les puissantes monarchies tendant à l'absolutisme.

L'auteur traite encore, sous forme de digression finale, de l'aspect spécifique de la lutte pour la souveraineté d'Etat de l'Allemagne menacée par l'universalisme papal. Il constate que les théoriciens allemands du XIV^e siècle se servaient de conceptions qui s'étaient formées dans la lutte des monarchies nationales contre l'universalisme impérial également. Cependant, la forte influence de la conception universelle freinait et entravait le développement d'une idée progressiste de la souveraineté dans la théorie politique allemande des XIII^e et XIV^e siècles. On note dans les travaux des théoriciens allemands des contradictions internes — des tentatives d'accorder la conception de la souveraineté d'Etat avec l'universalisme impérial.

Pour clore, l'auteur fait un résumé de l'ensemble des conclusions se rapportant aux deux parties de l'étude.